

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST
I SPRAWOM GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH.

REDAKTOR: HENRYK GROTOWSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 7. TEL. 107-11.

Pre numerata:	kwartalna	Zł.	9
"	półroczna	"	18
"	roczna	"	36
Pojedynczy zeszyt	miesięczny	"	3

Ceny ogłoszeń:

1 strona za tekstem	Zł.	30
1/2 strony "	"	15
1 strona przed tekstem	"	60
1/2 strony "	"	30
Zewnętrzna strona okładki	"	100
Wewnętrzna " "	"	80
Ustępstwo dla miast	10%	

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK

Treść zeszytu Luty 1926 r.:

	<i>Str.</i>
1) T. Toeplitz: „Polityka gruntowa na 3-im Międzyn. Zjeździe Miast“ . . .	79
2) Inż. W. Rabczewski: „Śmiecie, ich usuwanie i spalanie“ (I część) . . .	107
3) Kronika. Z życia miast:	
a) W rok po zawarciu pożyczki ulen'owskiej (I część)	117
b) Zjazdy	133
4) Kronika zagraniczna:	
a) Z Międzyn. kongr. miast (R. Śląski)	137
b) Piąty Międzyn. Kongres i Wystawa drogowa w Medjolanie	151
c) Nadesłane: (Międzyn. Instytut Inż. Sanit. i Municyp.)	153
5) Przegląd czasopism.	154
6) Komunikaty	157

Polityka gruntowa na 3-im Międzynarodowym Zjeździe Miast.

N

a posiedzeniu plenarnem dnia 2 października, poświęconem sprawom polityki gruntowej, zostały sformułowane publicznie te zarzuty formalne, które dawały się ogólnie słyszeć na Zjeździe w stosunku do sposobu traktowania spraw, znajdujących się na porządku dziennym, i też czy wniosków przedstawianych kongresowi.

Pan Gibbon, Sekretarz Ministerstwa Zdrowia Anglii twierdził że zbyt duża rozległość tematu, nie pozwalają nie tylko na opanowanie, ale nawet na lekkie poruszenie wszystkich punktów wchodzących w jego zakres.

Referent polski uważał, iż zakres tematu nie da się zwęzić, gdyż z natury rzeczy związek wzajemny pomiędzy poszczególnymi częściami zagadnienia jest tak bliski, iż traktując jedną z jego stron należy niezbędną o wszystkie strony zagadnienia potrącić.

Nieemożliwym jest to jednak na posiedzeniu plenarnem; widocznie świadomem tego było i prezydium Zjazdu, które zgóry zaznaczyło, iż tezy głównego referenta zakomunikowane są raczej dla wiadomości Zjazdu, niż dla jego aprobaty i nie podlegają głosowaniu.

Brak istotnego wyniku obrad, który byłby przedstawiony Zjazdowi do aprobaty, pociągał za sobą i względnie małe zainteresowanie członków posiedzeniami plenarnymi, a tem samem i brak rzeczywistej dyskusji.

Z tego względu główne rezultaty Zjazdu znajdują się w referatach przedstawicieli poszczególnych państw, które częściowo zostały rozdane na Zjeździe, w części zaś będą wydrukowane w pracach Zjazdu.

Na Zjeździe został wysłuchany ogólny referat, zestawiony na zasadzie referatów krajowych, stanowiących odpowiedzi na kwestjonariusz p. M. P. Drooglever-Fortuyn, radnego miasta Hagi, oraz referat, dotyczący Polski, który był jedynym mającym poniekąd charakter dyskusyjny, gdyż wnosił do tezy referenta głównego poprawki. Poprawki oczywiście, równie jak tezy główne nie podlegały głosowaniu, jednakże spotkały się z przyjęciem

przychylnem. Bardzo ciekawe też były uwagi zgłoszone przez delegata Rzymu, który także przedstawił Zjazdowi konkretne wnioski.

Te więc referaty wraz ze zgłoszonymi tezami podajemy przedewszystkiem pozostawiając dalszej przyszłości zestawienie podstaw prawnych polityki gruntowej w poszczególnych państwach oraz krytyczne oświetlenie czynnej polityki gruntowej poszczególnych większych miast.

I. Referat p. Drooglever - Fortuyn

„Prawodawstwo”.

Z referatów dotyczących poszczególnych państw wynika, iż ogólnego skodyfikowania polityki gruntowej gmin nie ma nigdzie. Prawo prowadzenia polityki gruntowej opiera się przeważnie na rozmaitych ustawach, przedewszystkiem na tych ustawach, które określają stanowisko władz miejskich i, między innymi prawami, mówią o prawie gmin nabywania nieruchomości, a także na prawach gminy w stosunku do osób trzecich, jako właścicieli nieruchomości położonych w gminie, na prawie gmin sprzedawania albo ustępowania nieruchomości w inny sposób i t. d.

Pozatem istnieje bardzo wiele ustaw dotyczących wyłączenia, sprawy mieszkaniowej, spraw podatkowych i t. p. z których dla gminy wynikają prawa lub obowiązki, będące w związku z gminną polityką gruntową.

Istnieją też reglamentacje prawne stworzone specjalnie dla walki z brakiem mieszkaniowym, które pozwalają lub nakazują gminom prowadzenie polityki gruntowej. Przykład takiego prawa stanowi ustawa 1914 r. wydana dla Bukaresztu, która jednakże, stosowana niedbale, nie dała poważnych rezultatów, a także ustawa o komunalnem stowarzyszeniu tanich mieszkań, w którym municypalność Bukaresztu, działając łącznie z osobami prywatnymi, prowadzi pewną, choć dość ograniczoną politykę gruntową.

Wszędzie jednak daje się odczuć, iż odczucie potrzeby systematycznej gminnej polityki gruntowej wpływa na prawodawstwo w odpowiednim kierunku. Wszędzie też daje się skonstatować, że systematyczny rozwój polityki gruntowej idzie w parze z rozwojem samorządu gminnego, a z drugiej strony wszędzie też można zauważyć, iż trudności finansowe utrudniały normalny rozwój polityki gruntowej. W wielu krajach niedostateczne określenie w prawie publicznem praw gminy w stosunku do właścicieli prywatnych utrudnia politykę gruntową gmin.

Tam, gdzie właściciel nieruchomości może bez uzyskania zgody władz miejskich projektować i wykonywać na swym gruncie ulice, prze-

prowadzać kanalizację, wznosić budowle nawet wbrew interesowi publicznemu, polityka gruntowa gminy nie może dać dostatecznych rezultatów.

Systemy polityki gruntowej.

W większości krajów niema jednolitości systemu polityki gruntowej. Wyjątek stanowi Finlandja, której wielkie gminy są nieomal wyłącznemi właścicielami niezabudowanych terenów położonych w ich granicach. Od XVI do połowy XVIII wieku gminy otrzymywały w donacji od państwa wielkie terytorja, które stworzyły podstawę ich dzisiejszej wielkiej własności ziemskiej. Do drugiej połowy XIX wieku gminy nie miały prawa wyzbywać się tych terenów, a prawo odstępowania parcel budowlanych osobom prywatnym na własność otrzymały pod warunkiem uzgodnienia zabudowania parcel z planem regulacyjnym, zatwierdzonym przez państwo.

Ustawa 1873 roku o zarządzie komunalnym miast pozwalała gminom (z zastrzeżeniem zgody rządu) odstępować także nierozparcelowane terytorja, wydzielone z tych donacyj państwowych. Ale gminy nie skorzystały z tego prawa. Przeciwnie, nie przestawały powiększać swej własności nieruchomości, prowadząc w dalszym ciągu politykę odstępowania jedynie parceli przeznaczonych na budowę.

Miasta Finlandji eksploatują majątki swe bezpośrednio, przyczem prowadzą na wielką skalę gospodarstwo leśne, stosując się do planów zatwierdzonych przez władze leśne. Na pozostałych terenach prowadzone bywa gospodarstwo rolne, przyczem niektóre miasta (Helsingfors, Tamersfors, Uléaborg, Ramma i Lahti) prowadziły to gospodarstwo na wielką skalę. Istnieje obecnie tendencja zastąpienia własnego gospodarstwa, które nie dawało zbyt wielkich dochodów, przez wydzierzawianie terenów mieszkańcom miasta w drobnych parcelach odstępowanych na 6 do 20 lat. Gospodarstwo leśne natomiast stanowi pokaźne źródło dochodów budżetowych wielu gmin Finlandji.

Poza tym jedynym przykładem zupełnego monopolu miejskiego eksploatacji terenów budowlanych, we wszystkich innych krajach istnieje eksploatacja gminna terenów budowlanych obok handlu prywatnego, stając się w niektórych krajach (Holandja) czynnikiem bardzo poważnym lub stale rosnącym (Anglja), podczas gdy w innych krajach (Estonja, Rumunja) niemożność znalezienia kredytów nie pozwala na rozwinięcie systematycznej eksploatacji terenów, wobec czego eksploatacja gminna w stosunku do działalności prywatnej gra znikomą rolę.

Wiadomości zebrane dotąd nie pozwalają na porównanie rezultatów tych dwóch typów działalności. Ogólnie można skonstatować, że w działalności prywatnej tereny zostają zużytkowane prędzej i zużytkowanie ich

jest bardziej ekonomiczne. Natomiast sposób ich użytkowania, wskutek dążenia właścicieli przede wszystkim do realizacji zysków, nie liczy się z interesem publicznym.

Przeciwnie, eksploatacja komunalna ten ostatni interes ma przede wszystkim na względzie.

Ogólnie wzięwszy, niezależnie od poszczególnych okoliczności, motywujących inny pogląd, ze wszystkich otrzymanych wiadomości wynika ogólne życzenie, by rozwój miast nie był uzależnionym wyłącznie od współdziałania lub inicjatywy osób prywatnych w dziedzinie handlu nieruchomościami, by natomiast gminy same posiadały własność nieruchomą, odpowiednią do potrzeb ich rozwoju i by mogły same własność tę w odpowiedni sposób eksploatować.

Plany regulacyjne.

W niektórych krajach (między innymi w Anglii i Holandji) ustanowienie planu regulacyjnego jest wymagane przez prawo. W Anglii, każda gmina mająca ponad 20.000 mieszkańców musi, a każda inna gmina może ustanowić „town planning scheme”. Ten plan podlega zatwierdzeniu Ministra Zdrowia. Każdy zainteresowany ma możliwość zapoznania się z planem przed jego zatwierdzeniem i złożenia swoich objekcyj. Po zatwierdzeniu plan nabiera mocy obowiązującej w stosunku do właścicieli nieruchomości i rozwój miasta może się odbywać tylko zgodnie z tym planem.

W Holandji prawo obowiązuje wszystkie gminy powyżej 10.000 mieszkańców (1-go stycznia 1925 roku z 1.082 gmin Holandji 115 miało ponad 10.000 mieszkańców) do ustanowienia planu regulacyjnego, podlegającego rewizji co 10 lat. Zatwierdzenie, (po umożliwieniu wypowiedzenia się zainteresowanym) przez stany prowincjonalne, nadaje planom moc obowiązującą w stosunku do osób trzecich.

W wielu innych krajach potrzeba planu regulacyjnego jest uznawaną, ale ich ustanowienie nie wydaje się być obowiązkowym, lecz pozostawione jest uznaniu gmin.

W Estonji miasta Tallinn i Tartu mają plany przewidziane na rozwój mniej więcej 50-cio letni. W innych gminach przystąpiono do opracowania planów.

W Finlandji miasta zostały przeważnie zbudowane zgodnie z planami przyjętymi przez Radę Miejską i zatwierdzonemi przez Radę Ministrów, które to plany są rozszerzane według potrzeb.

Wobec powiększania się miast poza terytorjum, w którym cały niezabudowany teren należał do miasta, na tereny, należące do osób prywat-

nych, okazało się koniecznym ustanowienie praw dotyczących planów regulacyjnych, do opracowania których miasta finlandzkie zabrały się bardzo energicznie.

Na Węgrzech prawo zwyczajowe uznaje, iż plany regulacyjne, ustanowione w interesie publicznym, winny być stosowane przy parcelacji terenów i budowie, to też władze nie wydają pozwoleń budowlanych inaczej, jak po uzgodnieniu projektów budowlanych z planem.

W Rumunji niema dotąd obowiązku ustanawiania systematycznego planu dla rozszerzania miast. Stosowanie takiego planu przedstawiałoby znaczne trudności, gdyż gminy nie mają możliwości prawnej zmuszenia osób prywatnych do poszanowania planu. Miasta rozbudowują się przeważnie na podstawie planów częściowych, ustanowionych dla poszczególnych terenów, przeznaczonych pod budowę.

W Bukareszcie przygotowuje się ogólny plan rozbudowy.

Dla miasta Pragi, którego terytorjum w 1920 r. zostało znacznie powiększone (do 17.146 hekt.) przez dołączenie 28 gmin sąsiednich, została wyznaczona przez rząd komisja dla opracowania planu regulacyjnego i rozszerzenia miasta; plan ten ma być przygotowany na koniec 1926 roku.

Dotychczas jednak niema podstaw prawnych któreby pozwoliły zmusić osoby trzecie do dostosowania się do tego planu. O ile osoby prywatne sprzeciwiają się jego realizacji, gmina musi z pomocą rządu uzyskać dla każdego poszczególnego wypadku specjalne prawa wyłączeniowe.

* * *

Celem planu regulacyjnego jest nakreślenie linii wytycznej przyszłego rozwoju miasta. Ponieważ rozwój ten i jego szybkość zależą od wielu czynników znanych i nieznanych, trzeba się zawsze liczyć z koniecznością modyfikacji tego planu i to tem więcej, im bardziej szczegółowym jest plan.

Plany regulacyjne obejmują tereny prywatne narówni z terenami gminnymi i to nawet wtedy, gdy gminy nie mają środków prawnych dla zmuszenia osób prywatnych do liczenia się z planem.

Podział terenów na place budowlane, ulice i drogi, parki i skwery, place dla sportów i gier oraz place dla innych celów użyteczności publicznej, dokonywa się w sposób bardzo rozmaity w zależności od lokalnych potrzeb miast. Przy podziale tym własność gminna czy prywatna nie zdaje się być braną pod uwagę. Należy jednak uznać za prawdopodobne, że w krajach, w których plan regulacyjny niema mocy obowiązującej w stosunku do osób prywatnych, gminom trudno jest wyłączyć od zabudowania, bez płacenia odszkodowania osobom prywatnym, więcej terenów aniżeli właściciele uznają za odpowiadające ich interesom.

Ta sama trudność istnieje także w krajach, w których plan regulacyjny nabiera mocy prawnej dopiero po procedurze zatwierdzenia przez władze państwowe. Dopiero po tem zatwierdzeniu gminy mogą się nie liczyć z trudnościami.

Obowiązek właścicieli prywatnych przyczynienia się do wykonania i realizacji tych planów nie idzie tak daleko, by ich zmusić do zużytkowania terenów podług planu regulacyjnego.

Jeśli gmina uważa, że pewien sposób zużytkowania terenów należących do osób prywatnych leży w interesie publicznym, a właściciel odmawia, gmina musi kupić lub wywłaszczyć teren.

Nabywanie terenów.

W większości krajów gminy z dawien dawna posiadały znaczne nieruchomości, których obszar powiększa się często drogą kupna.

Prawo wywłaszczenia terenów potrzebnych gminie istnieje we wszystkich krajach, chociaż w niektórych ograniczonym jest do wypadków, gdy grunt jest potrzebny gminie do własnego użytku (zakłady publiczne, szkoły i t. p.) i niedopuszczalnem, o ile grunt jest potrzebny dla ustąpienia osobom trzecim.

Gminy korzystają z prawa wywłaszczenia w wypadkach, w których właściciel nie chce sprzedać gruntu, lub w których mają rację przypuszczać, że odszkodowanie przyznane za wywłaszczenie będzie niższe od ceny żądanej.

Ogólnie daje się odczuć obawa gmin do wkraczania na drogę wywłaszczenia wobec ryzyka wysokich odszkodowań.

W Holandji zastosowanie wywłaszczenia wymaga bądź ustawy specjalnej, ustalającej użyteczność publiczną wywłaszczenia, bądź decyzji Rady Miejskiej. Po oszacowaniu przez ekspertów wartości terenów i szkody wyrządzonej właścicielowi, gmina proponuje odszkodowanie, które w razie niezgodzenia się właściciela zostaje określone przez sąd.

Gmina ma prawo bezzwłocznego zajęcia terenu pod warunkiem wyrażenia zgody na przyszłą ocenę sądową. W ten sposób dla przystąpienia do robót gmina nie potrzebuje czekać na rezultat procedury.

Sędzia nie jest skrupowanym przy określaniu odszkodowania żadnym regulaminem ani wartością obiegową terenu. Może on brać pod uwagę inne czynniki, jak np. deprecjację części pozostającej właścicielowi, koszty przeniesienia zakładu przemysłowego na skutek wywłaszczenia. Wobec znacznych szans przyznania odszkodowań wyższych od ceny rynkowej obiektu, gminy wywłaszczają tylko w razie zupełnej odmowy sprzedaży ze strony właściciela lub naznaczenia cen oczywiście nadmiernych.

Wywłaszczenie w ośrodkach zabudowanych przedstawia ogólnie więcej ryzyka dla gminy niż wywłaszczenie na krańcach miasta.

Dla przebiec nowych ulic stosowaniem bywa często wywłaszczenie strefowe, które pozwala pokryć koszty wywłaszczenia i budowy nowej ulicy przez wzrost wartości terenów sąsiednich.

Przy wywłaszczaniu nieruchomości zapuszczonych, nie nadających się na mieszkanie, gmina może zmniejszyć ryzyko zbyt wielkich odszkodowań, ustalając uprzednio niezamieszkalność nieruchomości.

Nawet w krajach, w których niema, jak w Holandji, możliwości bezwłocznego objęcia terenów w posiadanie, wysokość odszkodowania ani długotrwałość procedury nie tworzą przeszkód nie do przezwyciężenia.

W Szwajcarji obowiązek natychmiastowego zużytkowania terenu wywłaszczonego w interesie publicznym stanowi poważną trudność.

Wogóle gminy nie są zupełnie swobodne w decyzji, dotyczącej zakupu gruntów. W przeważnej ilości krajów zakup ten wymaga współdziałania państwa lub samorządowych władz centralnych.

W ostatnich czasach współdziałanie to i zgoda są łatwiejsze do uzyskania i nie ograniczają się do wypadków, w których gminie potrzebny jest grunt dla celów własnych, ale udzielane bywają także przy nabywaniu gruntów dla odstępowania pod budowę.

W Anglii pozwolenie na zakup terenów przez „Central Department” było udzielane pośrednio, przy pozwoleniu na zaciąganie w tym celu pożyczek, przyczem bywało ono udzielane do niedawna tylko wtedy, gdy chodziło o nabycie terenów potrzebnych dla spełniania obowiązków (for the carrying out of the duties or powers) gmin.

W ostatnich czasach pozwolenie to jest udzielane także gdy chodzi o zakup gruntu dla eksploatacji nieruchomości jako place budowlane i t. p. Tak np. miasto Huddersfield (100.000 mieszkańców) kupiło niedawno 4.300 hekt.

Zurich przy wydatkach na zakup placów przewyższających 50.000 fr. może się zwrócić o decyzję do głosowania ludowego (referendum).

Dwukrotnie już wyrażona przez referendum zgoda na zakup terenów stanowi dla miejscowej Rady Miejskiej wyraźną dyrektywę w jej dalszej polityce gruntowej.

Gminy, które nie prowadzą parcelacji gruntów dla celów budowlanych, a kupują tylko te tereny, które są potrzebne dla ich bezpośrednich celów (Zakłady publiczne, szkoły, parki, tanie mieszkania) nabywają tereny drogą kupna lub wywłaszczenia. Często także, przy zatwierdzaniu planów parcelacji poszczególnych terenów prywatnych, gmina korzysta z dyskusji

z właścicielem by jednocześnie traktować o nabycie terenów, potrzebnych dla objętych planem poszczególnych celów miejskich.

Gminy, które ograniczają swą własność nieruchomą do terenów potrzebnych na własny użytek, nie mają możność oddziaływać na ceny gruntów dla budownictwa prywatnego w czasie, gdy ceny te nadmiernie wzrastają.

Własność nieruchoma gminy.

Rozmiar własności nieruchomości gminy w stosunku do terenów prywatnych przeznaczonych pod budowę jest bardzo rozmaity. Oto kilka przykładów.

W Zurichu gmina posiada około 1.300 hekt. z ogólnej powierzchni 4.000 hekt., a ponadto, poza granicami miejskimi jeszcze 1.488 hekt.

W Rumunii gmina Bistritza (powierzchnia 5.560 hekt.) posiada 840 h. lasu, a gmina Brasov (powierzchnia 29.629 h.) — 10.065 h. lasu.

Budapeszt posiada $\frac{1}{7}$ swej powierzchni, wynoszącej 20.000 hekt. z tych 3.000 hekt. 500 jest przeznaczonych pod zabudowę.

W Holandji Amsterdam mający w 1923 roku 706.194 mieszkańców z powierzchni 17.455 hekt. posiadał 1.755. Haga przy ludności 382.581 w 1924 roku posiadała z 6.617 hekt. 1.075. Do miasta Utrechtu (149.808 mieszk.) z 2.297 hekt. należy 551.

W wielu krajach istnieją gminy posiadające własność nieruchomą poza swymi granicami.

Gminy znajdujące się w stanie wielkiego rozwoju kupują w ostatnich latach znaczne tereny.

Forma i rezultaty eksploatacji dóbr nieruchomości przez gminy.

W większości krajów gminy nie tworzą specjalnych przedsiębiorstw dla eksploatacji swych terenów. Dochody i wydatki znajdują miejsce w różnych pozycjach budżetu.

Niektóre gminy, w Holandji, np. Amsterdam i Haga, utworzyły specjalne przedsiębiorstwa eksploatacji własności nieruchomości, mające oddzielne budżety, których tylko ostateczny wynik wnoszonym bywa do budżetu gminy.

W zasadzie fundusze na zakup i wywłaszczenie terenów otrzymywane bywają drogą pożyczek.

W niektórych krajach bywają tworzone drogą odpisów specjalne fundusze, z których w miarę potrzeby czerpie się na pokrycie kosztów nabycia gruntów.

Procenty i amortyzacja sum pożyczonych wnoszone są do budżetu

zwykłego gminy, o ile nie istnieje wzmiankowany wyżej specjalny budżet przedsiębiorstwa terenowego.

Wogóle gminy zdają się przy odstępowaniu gruntów brać pod uwagę wszystkie koszty które je obciążają, a więc koszt nabycia czy wywłaszczenia, koszty meljoracji oraz procenty od sum pożyczonych dla nabycia gruntu.

Cyfry ilustrujące rezultaty gminnych przedsiębiorstw terenowych nie są dostateczne dla czynienia porównań. Eksploatacja terenów Amsterdamu obejmowała 31 grudnia 1923 roku 280 hekt. odstępowanych na podstawie dzierżaw emfiteutycznych, przedstawiających wartość 55.206.000 florenów i 1.475 hekt. terenów znajdujących się jeszcze w dyspozycji, a przedstawiających wartość 102.567.000 florenów.

Czynsze płacone za tereny odstąpione wynoszą 2.455.000 guldenów, co wystarcza całkowicie na pokrycie kosztów eksploatacji.

Wartość terenów objętych przez eksploatację miasta Hagi przedstawiała się 31 grudnia 1924 roku jak następuje:

1) Grunty	747 H. A.	10.369.780 guld.
2) Tereny budowlane	144 H. A.	10.571.265 „
3) „ odstąpione	183 H. A.	27.484.195 „
		<u>48.425.240 guld.</u>

Dług odnoszący się do tych terenów wynosił:

1) Grunty	8.998.831 guld.
2) Tereny budowlane	9 272.153 „
3) „ odstąpione	17.561.406 „
	<u>35.832.390 guld.</u>

Kapitał wolny przeznaczony przez Hagę na to przedsiębiorstwo terenowe wynosił więc w tej dacie 12.592.850 guld. Czynsze wynosiły w 1919 roku 467.945 guld., a w 1924 r. 1.137.559 guld., t. zn. sumę całkowicie wystarczającą na pokrycie kosztów, obciążających tereny odstąpione.

Odstępowanie gruntów.

W większości krajów gminy odstępują tereny pod budowę drogą sprzedaży, przyczem często umieszcza się przy sprzedaży warunki, zapewniające zużytkowanie terenu pod budowę i uniemożliwiające spekulację.

W Pradze gmina zobowiązuje nabywcę do budowy niedalej roku, a w razie niewykonania tego warunku teren wraca po cenie kupna dominy.

We Włoszech warunki są podobne, przyczem jeszcze można nałożyć spełniającego swych zobowiązań.

W Finlandji żąda się najczęściej od nabywcy spłacenia kosztu placu w ciągu 10 lat (po $\frac{1}{10}$ rocznie) oraz zabudowania terenu w ciągu 3-ich lat. Jeżeli nabywca nie spełni tego zobowiązania, gmina ma prawo sprzedać teren z licytacji publicznej na jego rachunek.

Czasem umieszczonym bywa warunek podniesienia ceny o 100 procent w razie niezabudowania terenu w ciągu lat 3.

W Szwajcarii gmina zastrzega sobie prawo odkupienia terenu odstąpionego osobom prywatnym pod budowę tanich mieszkań za cenę niższą od ceny rynkowej. Prawo to jest zapisane do hipoteki i obowiązuje także w stosunku do osób trzecich w ciągu 10 lat.

W Holandji większość gmin (przeważnie gminy małe) sprzedają tereny, natomiast gminy większe przeważnie oddają je w dzierżawę emfiteutyczną. Są także takie, które sprzedają pewne tereny, jednakże oddają w dzierżawę te, które są przeznaczone bądź dla instalacji portowych, czy przemysłowych, bądź dla mieszkań robotniczych (Rotterdam i Utrecht).

Inne zaś (Amsterdam i Haga) uważają dzierżawy emfiteutyczne za obowiązującą zasadę, od której czynią wyjątki tylko w poszczególnych wypadkach np. dla kościołów i świątyń.

Wreszcie są gminy, które stawiają chcącym budować wolny wybór kupna lub dzierżawy emfiteutycznej.

Stosunek dzierżawy do sprzedaży w czterech największych gminach Holandji przedstawia następująca tabliczka:

	Tereny sprzedane	Tereny oddane w dzierżawę emfiteutyczną
	Ha	Ha
Amsterdam	8.07	13.09
Rotterdam	8.92	2.44
Haga	0.32	14.47
Utrecht	13.64	5.69

Termin dzierżaw wynosi najczęściej (Rotterdam, Haga, Utrecht) 75 lat. Amsterdam przewiduje dzierżawy wieczyste. Czynsz bywa stały lub też zaczyna się od opłat bardzo drobnych i rośnie stopniowo.

Ten ostatni system stosowanym bywa na życzenie dzierżawców, chcących przede wszystkim mieć w pierwszych latach jaknajmniej do płacenia. Amsterdamskie dzierżawy wieczyste przewidują rewizję czynszów po 75 pierwszych latach i następnie co 50 lat.

Dzierżawy emfiteutyczne są stosowane przez gminy z następujących powodów:

1) by zapewnić właściwe użytkowanie terenów i rodzaj zabudowania,

- 2) by ułatwić gminie zdobycie powrotne terenów, gdy to będzie potrzebne w interesie publicznym,
- 3) by wzrost wartości terenów użytkować na korzyść gminy.

Zużytkowanie terenów.

Sposób użytkowania terenów, a także sposób zabudowania bywają często określone w warunkach dzierżawy emfiteutycznej; o ile w dalszym ciągu dzierżawca chce wprowadzić jakieś zmiany w tych warunkach, wymaga to zgody gminy. Umowa przewiduje też często, dla uniknięcia spekulacji, datę ukończenia budowy.

Powrót terenu do gminy.

W terminie zakończenia dzierżawy gmina może powrócić do władania terenem. Dla lepszego użytkowania tego prawa, gminy ustanawiają często terminy dla dzierżaw emfiteutycznych parcel sąsiadujących ze sobą, kończące się jednocześnie, by w razie potrzeby móc dysponować odrazu większą połącją gruntu.

W niektórych umowach emfiteutycznych przewidzianem jest także prawo wcześniejszego zerwania umowy w razie potrzeby użyteczności publicznej.

W tym wypadku gmina wypłaca dzierżawcy odszkodowanie, które jest obliczane w Hadze według wartości budowli oraz czystego dochodu z budowli i gruntu.

Początkowo niektóre gminy przewidywały prawo przejścia przez gminę budynków po expiracji umowy dzierżawnej bez odszkodowania.

Obecnie stosowanym bywa prawie ogólnie warunek, iż po upływie dzierżawy emfiteutycznej budowle razem z gruntem wracają do gminy, jednakże gmina zwraca dzierżawcy wartość szacunkową budynków, o ile nie nastąpi nowa umowa emfiteutyczna z tym samym dzierżawcą, w którym to wypadku budowla zostaje i nadal jego własnością. Odszkodowanie płacone przez gminę dotyczy tylko wartości budowli, ewent. wzrost wartości terenu należy do gminy i dzierżawca nie może z tego tytułu rościć żadnych pretensyj. Wysokość odszkodowania określona jest w Hadze przez 3 ekspertów, wyznaczonych za zobopólną zgodą gminy i dzierżawcy lub w razie braku tej zgody przez sąd.

Miasto Haga utworzyło t. n. *fundusz terenów emfiteutycznych*, z którego czerpie na opłatę ewent. odszkodowań za budowle, wznoszone na terenach emfiteutycznych. Fundusz ten tworzony jest przez odpisywanie

pewnego odsetka otrzymanych czynszów i wynosił w 1914 r. 6.465 guld., w 1919 r. 90.737 guld., a w 1924 r. 486.989 guldenów.

Wpływ eksploatacji terenowej miejskiej na powstawanie tanich mieszkań.

Należy uznać za pewne, iż dobra polityka gruntowa może się w znacznym stopniu przyczynić do budowy mieszkań. W niektórych krajach gminy mogą przy ustanawianiu planu rozszerzania miasta (a nawet i planu regulacyjnego części już zabudowanej) nadawać określony charakter pewnym dzielnicom, przeznaczając niektóre tereny pod budowę tanich mieszkań, pod zakłady przemysłowe, pod zabudowania willowe lub zwarte, dla pomieszczenia składów, lub tylko dla domów mieszkalnych.

Gminy holenderskie opierają się na ustawie dotyczącej zakładów niezdrowych lub uciążliwych (Hinderwet), by uniemożliwić w pewnych dzielnicach powstawanie takich zakładów i wyznaczyć dzielnice, w których są one dozwolone.

Przy odstępowaniu terenów przez gminy bywa czasem stosowane różniczkowanie cen sprzedażnych lub czynszów emfiteutycznych w zależności od przeznaczenia terenu.

Jest regułą ogólną, iż cena lub czynsz są normalne, jeśli nabywca lub użytkownik nie jest niczem skrępowanym w sposobie użytkowania placu, podlegają zaś niższe, o ile pewien rodzaj zabudowania zostaje zabronionym. Każde poszczególne ograniczenie praw powoduje obniżkę ceny terenu.

W niektórych krajach place przeznaczone pod budowę tanich mieszkań są odstępowane przez gminy po cenach niższych od rynkowych, czasem nawet niższych od cen nabycia. W Finlandji w latach 1920—1923, gminy uważały za konieczne, wobec sytuacji rynku mieszkaniowego odstępować bezpłatnie tereny pod budowę tanich mieszkań. Był to jeden z warunków udzielania przez państwo subwencji budownictwu tanich mieszkań.

Doświadczenie uczy, iż kredyt hipoteczny liczy się z warunkami cesji terenów: każde ograniczenie prawa użytkowania placu, odbija się niekorzystnie na możliwości otrzymania kredytu.

Wobec tego, niektóre gminy ułatwiają nabywcom lub użytkownikom parcel otrzymanie kredytu, bądź drogą gwarancji gminy za pierwszą lub dalsze hipoteki, bądź drogą bezpośredniej pożyczki przez gminę. Kiedy trudność otrzymania pożyczek prywatnych dla użytkowników emfiteutycznych stała się oczywistą, Haga otworzyła specjalnie w tym celu w 1915 r. Miejski Bank Hipoteczny. Bank ten do końca 1924 r. udzielił 159 pożyczek na sumę 6.330.000 guldenów przy oprocentowaniu 5.68%.

Rezerwy tego banku, dającego skromne dochody, stanowiły 193.000 guldenów.

Powoli wierzyciele hipoteczni zmienili dotychczasowe nieprzychylnie stanowisko do emfiteuzy. Wpłynęły na to umowy zawarte pomiędzy gminami i bankami hipotecznymi, mocą których wprowadzono do umów emfiteutycznych zmiany lepiej zabezpieczające interesy wierzycieli hipotecznych.

Konkurencja wzajemna banków hipotecznych i wprowadzenie emfiteuzy, jako zasady ogólnej przy rozszerzaniu Amsterdamu i Hagi, przyczyniły się także do tej zmiany stanowiska banków.

Obecnie więc nie tylko w Amsterdamie, gdzie to i dawniej się zdarzało, ale i w Hadze otrzymanie pożyczki hipotecznej na plac czynszowy nie przedstawia żadnej trudności. Tem samym zakres działania miejskiego banku hipotecznego, traktowanego zresztą zawsze, jako instytucja pomocnicza dla miejskiego przedsiębiorstwa terenowego zacieśnia się coraz bardziej i prawdopodobnie działalność ta ustanie całkowicie.

Hipoteka na plac emfiteutyczny zabezpieczoną bywa na prawach emfiteutycznych i budowli. Pożyczka hipoteczna oparta na samych prawach, zdarza się tylko wyjątkowo i nigdy nie jest udzielaną przez gminę.

W n i o s k i.

- 1) Każda gmina winna prowadzić systematyczną politykę gruntową, której celem jest poparcie właściwego rozwoju miasta i poprawa warunków mieszkaniowych oraz środków komunikacji w zabudowanej części miasta.
- 2) Podstawą gminnej polityki gruntowej winien być plan regulacji i rozbudowy, w którym w głównych zarysach zostanie określone przeznaczenie poszczególnych części miasta.
- 3) Dla prowadzenia dobrej polityki gruntowej, gmina winna posiadać własność nieruchomą, której rozmiary i położenie pozwoliłyby na zadośćuczynienie przyszłym potrzebom rozwoju miasta i jednocześnie pozwoliłyby zarządowi miasta wpływać w kierunku niżkowym na ceny placów budowlanych.
- 4) Gmina winna starać się o nabycie terenów dość wcześnie, by nie płać ceny większej niż wartość terenów wolnych.
- 5) Dla dobrej gminnej polityki gruntowej jest niezbędnym, by plan regulacyjny miał moc obowiązującą w stosunku do właścicieli gruntów prywatnych, by ci właściciele nie mogli prowadzić na swych terenach dróg, przeprowadzać kanałów lub innych robót, ani wznosić budowli bez pozwolenia gminy.

Trzeba, by wrazie wykroczenia, gminy mogły znieść ulice i budowle na koszt właściciela.

- 6) Gminna polityka gruntowa winna czuwać, by place budowlane nie rosły nadmiernie w cenie, oferując odstąpienie budowlanych gruntów miejskich po cenach normalnych.
- 7) Gminne przedsiębiorstwo terenowe winno być prowadzone, jako przedsiębiorstwo autonomiczne.

O ile w wyjątkowych wypadkach uważa się, że niezbędne jest odstąpienie gruntu miejskiego niżej ceny kosztu, strata winna być pokryta bezpośrednio przez Kasę Miejską.

- 8) Gmina winna się starać, by odstępowanie placów budowlanych odbywało się w takich warunkach, aby przyszły wzrost ich ceny, nie będący rezultatem pracy tego, komu teren został odstąpiony, powrócił w możliwie najwyższej mierze do gminy, jako udział w pokryciu kosztów, któremi rozwój miast obciąża budżet gminy.

II. Referat p. V. Testa (w skrócie).

Przedstawiciel Związku Gmin Włoskich adwokat Virgilio Testa z Rzymu, składając bardzo ciekawe sprawozdanie, podkreślił istnienie w prawodawstwie włoskiem uprawnień pozwalających gminom na prowadzenie polityki gruntowej, w celach walki z głodem mieszkaniowym.

Gminy włoskie mają prawo:

- 1) kupna i sprzedaży placów budowlanych w wolnej konkurencji z osobami prywatnymi,
- 2) wywłaszczenia terenów, nadających się pod budowę tanich mieszkań.

Większe gminy włoskie korzystają z tych praw, dla pobudzenia intensywnego ruchu budowlanego — jedyne go środka dla stworzenia nowych mieszkań i zaradzenia ich brakowi. Pomimo to, nie dało się uniknąć rozwinięcia w wielu miejscach spekulacji terenowej, na wielką skalę. Wzniesienie budowli bez planu organicznego, budowanie grup domów nieestetycznych, w miejscowościach oddalonych, gdzie tereny są tańsze — oto główne skutki tej spekulacji.

Niezmiernie jest ważnem, by zjawisko to zostało usunięte, nietylko ze względu na spotęgowanie kryzysu mieszkaniowego, przez pozostawienie odłogiem terenów śródmiejskich, ale także dlatego, że nieporządne budownictwo powoduje stan rzeczy niegodny tradycji piękna i architektury miast włoskich.

Z drugiej strony, tworzenie nowych dzielnic wbrew racjonalnej zasadzie stopniowego rozwoju od centrum ku kresom, stanowi znaczne zwiększenie kosztów administracji miejskiej, obowiązanej do rozciągnięcia swych działań na dalekie peryferje, w czasie, gdy miejsca zaopatrzone we wszystkie inwestycje miejskie pozostają niezabudowane.

Delegacja włoska uważa za konieczne, by dla zaradzenia temu, władze gminne miały prawo nakazać budowę na terenach objętych planem regulacyjnym, w miarę rozszerzania inwestycji miejskich i zakazać budowy, w miejscowościach dalszych, zanim zabudowanie przestrzeni centralnych nie zostanie dokonaniem.

Specjalna ustawa z dnia 11 lipca 1907 roku dała miastu Rzymowi prawo wywłaszczenia (i to za cenę zadeklarowaną dla opłaty 1% podatku od placu) wszelkich placów budowlanych objętych planem regulacyjnym.

Do niedawna miasto z tego prawa, ku swej szkodzie, bardzo mało korzystało. Obecnie wstąpiło na drogę wymagania stopniowego zabudowania placów pod groźbą wywłaszczenia.

Cyfry, przedstawione za ostatnie pięciolecie, świadczą o stosunku powierzchni placów, którym zagrożono wywłaszczeniem, do ilości nowo powstałych izb mieszkalnych. Jednocześnie, doskonały rezultat tej metody daje się odczuć w regularności rozwoju miasta od centrum, ku krańcom.

Delegacja włoska jest zdania, że ogólne zastosowanie tej zasady pozwoli na wzrost budownictwa i nadanie mu właściwego kierunku dostosowanego do stopniowego rozwoju inwestycji miejskich.

Wobec powyższego, delegacja formułuje następujące tezy:

a) Gminy, które mają plan regulacyjny, winne mieć prawo wywłaszczenia wszystkich placów objętych tym planem, o ile właściciele zawezwani do zabudowania ich w określonym terminie nie przystępują do budowy, lub budowy nie wykonają.

Właściciele powinni jednak mieć prawo otrzymania terenów wywłaszczonych z powrotem, o ile gmina bezpośrednio, czy też przez inną organizację, czy też przez osoby prywatne nie zabuduje ich w ciągu pewnej ilości lat po wywłaszczeniu.

b) Gminy winne mieć prawo zakazu budowy domów mieszkalnych na krańcach miasta, lub w miejscowościach nie objętych planem regulacyjnym, chyba że właściciele terenów, na których domy mają być budowane, zobowiążą się budować je zgodnie z zasadami ustalonymi przez władze miejskie i zaopatrzyć własnym kosztem i staraniem we wszelkie niezbędne inwestycje miejskie.

III. Luźne uwagi.

Dr. Costinescu, przewodniczący rumuńskiego Związku Miast zwrócił uwagę na szczególne znaczenie kredytów budowlanych dla sprawy rozwoju miast i rozstrzygnięcia kwestji mieszkaniowej. Sprawa ta wprawdzie nie łączy się bezpośrednio ze sprawą polityki gruntowej, jednakże jest niezbędnym dopełnieniem.

Poco kupować grunta, poco je wywłaszczać, poco nawet zatrzymywać je w swem posiadaniu, jeżeli się nie ma środków na budowę, jeżeli niema możliwości dostarczenia kredytu chcącym budować?

Stworzenie odpowiedniego systemu kredytowego w każdym państwie jest niezbędnym, by polityka gruntowa nabrała istotnego znaczenia i mogła wywierać wpływ na sposób zamieszkania ludności miejskiej.

Odpowiednie organizacje kredytowe, któreby powstały w każdym kraju, mogłyby przy pomocy międzynarodowego Związku miast stać się potężną organizacją finansową o charakterze międzynarodowym.

Myśl zawarta w przemówieniu rumuńskiego delegata, chociaż nie odnosząca się bezpośrednio do tematu obrad, zasługuje na rozważenie. Należy się tylko obawiać, iż wszystkie organizacje krajowe, któreby do międzynarodowej organizacji wstąpiły, byłyby organizacjami poszukującymi kredytów, kraje zaś w których o kredyt względnie łatwiej, mniejby się tą organizacją zainteresowały.

Odleglejszy choć niemniej istotny związek ze sprawą polityki gruntowej miało także przemówienie p. Benoit Levy, prezesa francuskiego związku miast ogrodów, będące propagandą luźnego sposobu zabudowania.

Warto zaznaczyć, że ani referent główny, ani nikt z obecnych na Zjeździe francuskich działaczy miejskich nie oświetlił spraw polityki gruntowej we Francji, chociaż współczesne prawodawstwo francuskie (Ustawa z 14 marca 1919 r., nowelizowana 19 lipca 1924 r.) ujmuje w sposób bardzo stanowczy zagadnienia regulacji miast i miejskiej parcelacji budowlanej.

III. Referat w sprawie polityki gruntowej miast polskich.

Prawodawstwo.

1. Z prawodawstw obowiązujących obecnie na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej tylko prawodawstwo b. zaboru pruskiego liczyło się w pewnej, choć niewielkiej mierze z polityką gruntową miast.

Prawodawstwo austriackie, ani rosyjskie nie dawało miastom żadnych podstaw do prowadzenia specjalnej polityki gruntowej. Nie mogło zaś o tem być mowy wcale w b. Królestwie Polskiem, gdzie samorząd miejski zupełnie nie istniał. Przeciwnie władze państwowe niejednokrotnie sprzeciwiały się wszelkiej akcji miejskiej, mającej na celu tworzenie zapasu gruntów.

Znane są wypadki, gdy Warszawa miała możność nabycia znacznych terenów na wyjątkowo dogodnych warunkach, jednakże nie uczyniła tego, gdyż urzędniczy Magistrat uważał, iż nabywanie terenów, które w danej chwili nie są niezbędne, jest niewłaściwe; gdy zaś Magistrat występował z inicjatywą kupna, władza nadzorcza — generał gubernator temu się sprzeciwiał.

Od chwili powstania Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczęła się ze strony miast polskich, bardzo biednych w tereny komunalne, akcja w celu uzyskania podstaw dla właściwej polityki gruntowej. Akcja, prowadzona przede wszystkim przez Magistrat st. m. Warszawy, Magistrat Krakowa i przez Związek miast polskich, znalazła swój wyraz w licznych memorjach i rezolucjach zjazdów miast polskich i wystąpieniach działaczy miejskich na terenie Sejmu i jego Komisji.

Rezultatem tej akcji było uwzględnienie interesów miast w ustawach dotyczących reformy rolnej i w ustawach o rozbudowie miast. Reforma rolna we wszystkich związanych z nią, nie sformułowanych w tej chwili w ostatecznej formie, ustawach przewiduje pozostawienie około miast strefy, w której zarówno majątki ziemskie należące do Państwa, jak nadwyżki gruntów w majątkach podlegających ze względu na swój obszar przymusowemu wykupowi, mogą być zakupione przez samorządy miejskie lub przeznaczone wyłącznie na cele rozszerzenia miast, tworzenia gospodarstw podmiejskich i osiedli dla robotników, rzemieślników i urzędników.

Strefa ta określona jest dla m. st. Warszawy na 15 km. od centrum, dla Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Sosnowca i Wilna na 10 klm., dla pozostałych zaś miast określa się, w miarę potrzeby, przez Ministra Reform rolnych w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych. Grunty, przeznaczone na cele rozszerzenia miast i tworzenia osiedli robotniczych, urzędniczych i t. p. mają być przekazane władzom i instytu-

cyjom zgodnie z ustawą o rozbudowie miast. Naczelnem zadaniem ustawy o rozbudowie miast jest walka z głodem mieszkaniowym przez okazanie pomocy kredytowej, której niedobór pokrywa się drogą poboru podatku od komornego i podatku od placów niezabudowanych w miastach, dochodzącego do wysokości 1% od wartości szacunkowej placu.

Wprowadzenie tego podatku jest z punktu widzenia polityki gruntowej miast zjawiskiem pierwszorzędnej wagi. Przy właściwym szacowaniu placów, opartem na wartości rynkowej, niezależnie od ich dochodowości, podatek ten utrudnia spekulacyjne przetrzymywanie lub zakup placów i powinien się przyczynić do obniżenia ich ceny i ułatwienia gminom zakupów. Obciążając place w sposób stały, podatek ten nie daje się przenieść na przyszłego lokatora, lecz działa podobnie do obciążenia hipotecznego, zmniejszając ceny gruntu.

Staly związek podatku z wartością placów ułatwia ich szacowanie przy zakupie lub wywłaszczeniu; dałoby się też zastosować, podobnie jak nakazywała włoska ustawa z 11 lipca 1907 roku, wydana dla Rzymu, prawo wywłaszczenia po cenie zadeklarowanej dla podatku.

W połączeniu z podatkiem od przyrostu wartości, który, skasowany w Polsce w epoce inflacyjnej, nie został jeszcze przywrócony, podatek od wartości obiegowej placów niezabudowanych jest niewątpliwie pierwszorzędnym narzędziem w walce ze spekulacją gruntową.

Podatki od komornego i od placów na cele rozbudowy są podatkami państwowymi wymierzanymi i pobieranymi przez gminy; wpływy z tych podatków powracają do gmin drogą dopłat do oprocentowania pożyczek udzielanych w danej gminie. Podatki te nie ograniczają prawa gminy do ustanawiania zgodnie z ustawą regulującą finanse komunalne takichże podatków na rzecz gminy. Faktycznie więc można w Polsce opodatkować place niezabudowane w wysokości 2% i wyżej.

Ta sama ustawa o rozbudowie miast precyzuje zasady ustalone w reformie rolnej jak następuje: Grunty i zabudowania państwowe, zbędne dla potrzeb Państwa, leżące w obrębie i sferze interesów miasta, przeznaczone w uchwalonym przez radę miejską (gminną), a zatwierdzonym przez M. R. P., programie rozbudowy miasta na ogólne potrzeby miasta i innych związków komunalnych (ulice, zieleńce, place, parki, cmentarze, budowle i zakłady komunalnej użyteczności publicznej, jako też urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, dezynfekcyjne, kąpielowe, szkoły, szpitale, przytułki, teatry, targowiska i t. p.) mają być odstąpione gminie bezpłatnie, przyczem w sferze interesów miasta, o ile ta sfera nie została jeszcze określona, niezbędny jest wniosek Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych.

„Grunty, które przeszły lub przejdą na własność Skarbu Państwa drogą wywłaszczenia w zastosowaniu ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 462), a leżące w sferze interesów miasta, będą gminie odstąpione na powyższe cele odpłatnie po cenie nabycia.

Grunty państwowe, leżące w obrębie i sferze interesów miasta, a przeznaczone na tegoż cele mieszkaniowe—art. 26 ustawy z dnia 15-go lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 462)—mogą być odstępowane gminom odpłatnie w miarę ustalonej i każdorazowo terminem uwarunkowanej możliwości zrealizowania na tychże gruntach zamierzeń budowlanych przez gminę, lub przy pomocy gminy przez spółdzielcze stowarzyszenia mieszkaniowe, instytucje społeczne, osoby prywatne i spółki (art. 4 ust. 2 p. a).

Do odstąpienia gminom miejskim i innym związkom komunalnym w poszczególnych przypadkach powyższych gruntów upoważnia się na podstawie art. 6 ustawy konstytucyjnej z dn. 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 267) Radę Ministrów”.

W ten sposób ustawy dają gminom możliwość, prawo a poniekąd i obowiązek prowadzenia polityki gruntowej, oddając w ich ręce grunty państwowe dla prowadzenia akcji, mającej na celu tworzenie tanich mieszkań. Dotychczas, choć w pewnej, niezbyt wielkiej, mierze akcję tę na terenach państwowych prowadziły organa rządowe.

Ustawa o rozbudowie miast daje także miastom prawo przymusowego wywłaszczenia placów pustych, domów niewykończonych i t. p. Prawo to oparte na tradycjach obowiązującego już w 1816 roku prawa sprzedania z licytacji każdego prywatnego placu, którego właściciel nie zabudowywał, jest jednak ograniczone tylu zastrzeżeniami, iż praktycznie nie ma żadnego znaczenia. Wobec tego, że jedna ze wspomnianych ustaw — o wykonaniu reformy rolnej—nie została dotychczas zrealizowaną i podlega nowelizacji a druga—o rozbudowie miast—datuje się z dnia 29/IV—1925 r. realny wpływ ich dotychczas nie mógł być wielki, otwierają one jednakże przed miastami poważne możliwości przyszłego rozwoju.

Systemy polityki gruntowej.

2. Potrzeba polityki gruntowej dotychczas ogólnie więcej jest odczuwaną niż świadomie rozumianą i uznaną; nie znalazła więc jeszcze wyrazu w określonym systemie jej prowadzenia. Jedynie w zaborze pruskim istnieje t. zw. „fundusz nabywania gruntów”, w którym się koncentruje zakup i sprzedaż gruntu. Inne miasta dotychczas prowadziły politykę zakupów raczej o charakterze przypadkowym, ograniczając się najczęściej, przede wszystkim z powodu trudności finansowanych, do zakupu na określone

potrzeby, t. zn. w istocie rzeczy gminy nie prowadziły żadnej właściwej polityki gruntowej.

3. a) Gminy, któreby miały monopol wyzyskania terenów dla celów budowlanych, t. j. gdzieby wyłącznie Zarząd miasta rozdzielał tereny na parcele budowlane, w Polsce niema.

b) Odstępowanie przez gminy dla celów budowlanych gruntów należących do nich, równoległe z istnieniem prywatnej działalności parcelacyjnej, można było w przeszłości dość odległej uważać za regułę.

Tą drogą miasta w ciągu XIX w. pozbyły się prawie całe, w średnich wiekach, dość znacznej własności nieruchomości; w chwili obecnej własność miejska nie odgrywa prawie żadnej roli na rynku nieruchomości. Oddawanie placów, stanowiących własność miejską lub państwową odbywało się na prawie emfiteutyicznym lub na własność. I w pierwszym jednak wypadku, wobec możliwości skupu prawa emfiteutyicznego, miasta swą własność przeważnie definitywnie traciły na korzyść poszczególnych szczęśliwych nabywców. W ten sposób Warszawa jeszcze w latach 1865/7 rozdzieliła pomiędzy chcących budować cały szereg przekazanych miastu terenów państwowych, stwarzając nowe dzielnice miejskie.

W chwili obecnej taki rozdział terenów prowadzonym jest bezpośrednio przez rząd; przyczem w większych miastach, jak np. w Warszawie, akcja ta ma niewielkie znaczenie, ale w mniejszych miastach na Kresach Wschodnich i w Galicji przyczyniła się w pewnym stopniu do zaradzenia głodowi mieszkaniowemu. Zaznaczyć warto powstanie całego miasta o 12.000 mieszkańców na gruntach rządowych (Nowojelnia na granicy Rosji Sowieckiej), rozbudowę Baranowicz, Stanisławowa i t. d. Działalność rządu wobec ustawy o rozbudowie, winna wkrótce być zastąpiona przez działalność gmin miejskich, opartą na terenach rządowych. Ustawy przewidują pierwszeństwo przy otrzymaniu terenów dla kooperatyw mieszkaniowych. Wśród kooperatyw przeważa jednak typ kooperatyw budowlanych, dopuszczających przejście domów i mieszkań na własność indywidualną członków; własność kooperatyw nie różni się więc od własności prywatnej.

c) W przeważającej większości miast zużytkowanie terenów dla celów budowlanych znajduje się całkowicie w ręku prywatnym, przyczem do niedawna ingerencja miasta była bardzo nieznaczna, nawet co do sposobu parcelacji. Wspomniana niejednokrotnie ustawa o rozbudowie miast przewiduje możliwość podziału gruntów prywatnych jedynie w zgodzie z planem regulacyjnym.

Rezultatem prywatnej gospodarki przy braku ograniczeń budowlanych było ogromne rozwinięcie spekulacji gruntowej i wysokie ceny terenów.

Smutne doświadczenie utraty większości majątków gminnych drogą oddawania ich w mniej lub więcej długotrwałe dzierżawy, które zamieniały

się w dzierżawy wieczyste lub emfiteuzę i wreszcie odstępowane były na własność, nakazały gminom poddać rewizji stosunek do eksploatacji dochodowej takich majątków, które, chociaż w danym okresie nie przedstawiały wartości jako tereny budowlane, mogą mieć znaczenie dla miejskiej polityki gruntowej.

Miasto st. Warszawa, powodując się między innymi chęcią zabezpieczenia i fundacyjnych gruntów państwowych położonych w jego obrębie i sąsiedztwie, dla celów swego rozwoju rozpoczęła w 1916 r. bezpośrednio zagospodarowanie wszystkich terenów należących do miasta i w ten czy inny sposób znajdujących się w jego dyspozycji.

Rezultaty tej gospodarki, która przez sfery zainteresowane niezmiernie ostro była zwalczaną, należy uważać za pomyślne. Rada miejska warszawska wielokrotnie podkreślała konieczność bezpośredniego prowadzenia gospodarstwa rolnego na terenach, znajdujących się w dyspozycji miasta, przy oddawaniu w dzierżawę jedynie mniejszych i bardziej odległych terenów ze szczególnem uwzględnieniem ogrodów robotniczych.

W tej ostatniej dziedzinie jednak dotąd niema terenów, któreby miały stałe przeznaczenie jako ogródki robotnicze. Ogródki te jednak są niezbędne dla przeciwdziałania szkodliwości społecznej domu koszarowego, stanowiąc dla ludności skaranej na mieszkanie w takim domu dopełnienie mieszkania i zastępując, choć w części, ogródek przy domu. Poletko, które z roku na rok można stracić, gdyż użyte będzie pod budowę nowych domów koszarowych, nie może spełniać tej funkcji.

Pozostawianie w mieście terenów pod uprawą rolną zarówno bezpośrednio miejską, jak dokonywaną przez spóżywców (ogródki robotnicze), oraz zawodowych rolników i warzywników ma znaczenie nie tylko dla aprowizacji i dla sposobu zamieszkania ludności miejskiej ale i dla kształtowania się cen gruntu.

Tak samo jak Warszawa, która prowadzi gospodarstwa rolne, leśne i warzywne na 5.000 przeszło hektarach, z czego przeszło 3.000 w Warszawie i w najbliższej okolicy, miasto Lwów uprawia rolę w majątkach własnych i fundacyjnych. Także Łódź, Kraków, Poznań i Lublin, by wyliczyć tylko większe miasta, prowadzą własne gospodarstwa rolne.

Doświadczenie Warszawy z czasów kiedy wszystkie grunta miejskie były oddawane w dzierżawę wykazało, iż sposób ten, chociażby chwilowo dawał większe zyski, niż eksploatacja własna, pociągał za sobą gospodarkę dewastacyjną, w której rezultacie miasta zmuszone były po pewnym czasie robić inwestycje i nakłady, przekraczające zawsze otrzymywane poprzednio zyski, nie mówiąc już o tem, iż miasto miało wtedy znacznie mniejszą swobodę ruchów; niemożliwem też było prowadzenie gospodarstw

na daleką metę, jak np. zalesienie znacznych obszarów podmiejskich, jak to czyni obecnie Warszawa. Wobec tego system gospodarki własnej zdaje się obecnie być utrwalonym.

Nabywanie terenów.

4. Dotychczas nabywanie terenów odbywało się prawie wyłącznie wtedy, gdy była po temu zupełnie określona potrzeba. W wypadku takiej określonej potrzeby we wszystkich dzielnicach Polski dopuszczalnym jest nabycie gruntu drogą wywłaszczenia.

Jest to jednak droga trudna, gdyż wymaga udowodnienia, iż określony plac jest jedynym nadającym się do danego celu. W miastach mających plan regulacyjny, uzyskanie dekretu wywłaszczeniowego w teorji jest ułatwione, gdy zużytkowanie danego placu dla określonego celu jest przewidziane przez plan regulacyjny.

Zupełnie bezsporna jest jednak tylko możność wywłaszczenia dla celów komunikacyjnych (ulice i place) oraz pod ogrody publiczne. Ustawa o rozbudowie przewiduje wywłaszczenie dla celów mieszkaniowych b. zresztą utrudnione, jednocześnie jednakże zaznacza, że wywłaszczenie w celu tworzenia zapasu gruntów jest niedopuszczalne.

Dotychczasowa praktyka nie wykazała, by nabycie drogą wywłaszczenia przymusowego było tańszem i dogodniejszym dla miast niż nabycie drogą dobrowolnej umowy.

Komisje szacujące są zwykle skłonne do ustalenia szacunków wysokich.

5. Gminy nabywają grunty pod budowę gmachów użyteczności publicznej przeważnie drogą dobrowolnej umowy.

Przy ustanawianiu planu regulacyjnego większych posiadłości prywatnych gminy rezerwują place pod szkoły, boiska i inne place lub gmachy użyteczności publicznej, starając się uzyskać je od właścicieli terenów bezpłatnie lub na warunkach ulgowych.

Dla celów mieszkaniowych dotychczas gminy nie nabywały terenów na większą skalę.

Własność gruntowa gmin.

Brak ogólnej statystyki własności nieruchomości gmin nie pozwala na danie dokładnej odpowiedzi na powyższe pytanie. Można jednak ogólnie powiedzieć, że stosunek placów nadających się do budowy lub łatwo dających się przystosować do celów budowlanych, stanowiących własność miasta, do ogólnej powierzchni miasta jest przeważnie b. nieznaczny, wy-

nosi często drobne ułamki procentów i rzadko kilka procent przekracza. Względnie najlepiej stosunek ten przedstawia się w miastach byłego zarobku niemieckiego i niektórych małych i średnich miastach.

Stosunek ten lepiej się przedstawia jeśli dodać do gruntów miejskich grunty państwowe, które miasto będzie rozporządzać z mocy cytowanych ustaw i grunty należące do fundacyj, administrowanych przez miasto. W Warszawie np. ilość gruntów w rozporządzeniu miasta wyniesie wtedy około 4% powierzchni miasta, około 15% powierzchni zabudowanej i około 10% terenów prywatnych, dających się zabudować.

Rezultaty finansowe eksploatacji dóbr nieruchomości przez gminę.

Eksploatacji terenów, w sensie parcelacji ich dla celów budowlanych przez gminę, dotychczas prawie że nie było; wobec tego nie można mówić o rezultatach tej działalności.

Natomiast należy zaznaczyć, że działalność ta ma być jedną z funkcji stworzonych na zasadzie ustawy o rozbudowie miast „Komitetów Rozbudowy”. Komitety te, wybierane przez Rady Miejskie z pośród radnych i obywateli w liczbie 6 — 12 osób pod przewodnictwem prezydenta miasta, mają za zadanie pomoc w tworzeniu tanich mieszkań wszelkimi środkami, a między innymi i drogą przydziału spółdzielniom i osobom prywatnym gruntów miejskich, państwowych a w przyszłości i tych, które na zasadzie reformy rolnej w określonym promieniu otaczającym miasto dla tego celu są przeznaczone. Komitety te mają oddzielne budżety, stanowiące część budżetu miejskiego i prowadzone są w charakterze przedsiębiorstw.

Dla zarządu eksploatacją dochodową majątków miejskich istnieją we wszystkich większych miastach specjalne wydziały mające przeważnie charakter wydziałów administracyjnych. W Poznaniu istnieje „Fundusz zakupu gruntów”, prowadzący ścisłą rachunkowość każdego terenu oddzielnie.

Dla eksploatacji rolnej terenów miejskich i podmiejskich istnieją specjalne organizacje o charakterze przedsiębiorstw, jak np. „Agril” w Warszawie, prowadzący gospodarstwo rolne na kilku tysiącach hektarów, Lwowski Zakład Zaopatrywania i t. p.

Rezultaty gospodarki są przeważnie korzystne, choć dochody z majątków miejskich otrzymywane, czy to drogą eksploatacji własnej czy dzierżawy, nie stanowią więcej niż 3 — 4% budżetu, pozostają zaś najczęściej poniżej 1%.

W zasadzie zakup nieruchomości winien się opierać na pożyczkach i większe zakupy miast przed wojną w ten sposób były dokonywane. Jednakże trudności finansowe lat ostatnich spowodowały pokrywanie tych wydatków z sum budżetowych.

a) Tam gdzie istnieje „Fundusz zakupu gruntów” (Poznań), procenty od sum wyłożonych na zakup gruntu obciążają rachunek tego funduszu.

b) Przy obliczaniu wartości terenów kupionych z ogólnych sum budżetowych procenty są brane pod uwagę zależnie od zużytkowania gruntu.

Wobec tego, że działalność odstępowania gruntów osobom prywatnym jest w zaczątku, dotychczas niema jednolitej metody i o rezultatach takiej czy innej eksploatacji mówić nie można.

9. Plany regulacyjne.

Prawodawstwo większych trzech dzielnic Polski nakazuje posiadanie planu regulacyjnego (plan d'aménagement). W byłym Królestwie Kongresowym przepisy ogólne policji budowlanej dla miast w Królestwie Polskiem datują z 1820 roku, to jest z okresu niezmiernie płodnej działalności władz polskich po Kongresie Wiedeńskim.

Pomimo to w rezultacie późniejszej działalności rządów zaborczych, tylko miasta zaboru pruskiego stosowały się w całej pełni do obowiązującego prawa prawodawstwa.

Po wyjściu rosjan polskie władze obywatelskie rozpoczęły przygotowanie do tworzenia planów regulacji i racjonalnej zabudowy miast.

Prace te zostały w wydatnej mierze poparte przez działalność Ministerstwa Robót Publicznych nowopowstałej Rzeczypospolitej Polskiej.

Widząc, że same paragrafy ustawowe, które obowiązują miasta do wykonywania planów, nie dadzą pożądanego rezultatu, M. R. P. przyszło miastom z pomocą, wydatnie finansując wykonanie planów pomiarowych i regulacyjnych lub też w razie koniecznej potrzeby wykonywując je we własnym zarządzie. W ten sposób M. R. P. zorganizowało pomiary około 90 miast i wykonało 38 planów zabudowania.

W ogólnej liczbie obecnie w b. zaborze rosyjskim i austriackim około 80 miast posiada plany regulacyjne i około 20 jest w opracowaniu.

Poziom prac regulacyjnych w Polsce uczestnicy Kongresu mogli poznać na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej, gdzie znaczna część tych prac była wystawioną.

Plany regulacyjne i zabudowy starają się opierać na najlepszych wzorach zachodu i dążą do sposobów zabudowania luźniejszych niż te, które dotychczas panują, niestety, w wielu miastach polskich. Zakreślone przeważenie na 25 lat naprzód, obejmują one oprócz terenu zabudowanego obszar równy conajmniej 150% tego terenu.

Poza ustawowemi nakazami o posiadaniu planów regulacyjnych, ustawodawstwo regulacyjne jest niewystarczające i podlega obecnie jednolitemu opracowaniu, w którym mają być ujęte kwestje planów zabudo-

wania, przekształcenia działek wadliwie zabudowanych, parcelacji terenów budowlanych oraz scalenia działek.

10. Plany regulacyjne obejmują zarówno tereny gminne i państwowe jak i tereny prywatne.

Właściciele większych terenów prywatnych, dążąc do jaknajdogodniejszego dla siebie wyzyskania gruntu, chętnie sami przedstawiają władzom miejskim plany parcelacyjne swych terenów, oparte na głównych wytycznych, dostarczonych przez miejskie biuro regulacji.

Projekty regulacji podlegają zatwierdzeniu przez Radę Miejską i Ministerstwo Robót Publicznych po wystawieniu ich na widok publiczny, poczem dostosowanie się do nich jest obowiązkiem i nikt, chcący budować wbrew zatwierdzonemu planowi, nie uzyska pozwolenia na budowę.

11. Stosunek procentowy zabudowania do przestrzeni placu nie jest ogólnie prawnie ustalony.

Stosunek zabudowanej części parceli do jej całości waha się od 10 do 80% w zależności od strefy budowlanej. Dodać jednak trzeba, że wiele miast, a między nimi i Warszawa, dotychczas w sposób dostateczny stref budowlanych nie ustaliła.

Pod ulice i place plany przewidują przeważnie 25—30% terenów, pod parki i skwery około 10%, pod cmentarze około 5%, boiska i place gier włączone są do parków, pod szkoły należałoby użyć 4—5% terenu, w praktyce jednak ilość ta jest najczęściej mniejszą; tereny dla innych celów użyteczności publicznej nie dadzą się nawet w przybliżeniu określić.

Właściciele prywatnych większych terenów starają się oczywiście ilość terenów dla celów użyteczności publicznej kalkulować oszczędnie, plany ich podlegają jednak kontroli i zatwierdzeniu władz miejskich.

Odstępowanie gruntów.

12. Formą odstępowania gruntów najczęściej stosowaną w miastach Polskich była od średniowiecza aż do połowy XIX wieku powszechnie emfiteuza, której ślady, w postaci niewielu posesyj opłacających miastom jeszcze dziś czynsze, pozostały.

W większości wypadków emfiteuza podległa na zasadzie kodeksu Napoleona skupowi i w drugiej połowie XIX w. zapanował prawie powszechnie system sprzedaży parcel budowlanych. (Warszawa 1865—1867 r.). Obecnie daje się odczuć wyraźnie chęć powrotu do podzielonego władania.

Rezolucja zeszłorocznego Zjazdu Miast Polskich poleciła miastom nie wyzywać się własności, ale oddawać parcele na zasadach współczesnej emfiteuzy.

13. Zabór pruski może stosować niemieckie prawo zabudowy z dn. 15/1—1919 r., niewątpliwie najlepsze z istniejących. Zabór austriacki stosuje „Austriackie prawo budowli“ z 1912 r., w Królestwie Polskiem istnieje przewidziana ustawami, ale bliżej nieokreślona dzierżawa wieczysta. Jednolite prawo zabudowy jest w opracowaniu. Istnieje jednak dosyć mocna tendencja przeciwna, podczas gdy niektóre miasta (i. np. Poznań, Kraków, Łowicz) terenów obecnie zasadniczo nie sprzedają, inne (Bydgoszcz) wyrażają nawet chęć oddawania ich darmo, byle pobudzić ruch budowlany.

Czynsz roczny pobierany za tereny państwowe w Warszawie wynosi do 4% wartości szacunkowej placu, przyczem jednak w pierwszym roku pobiera się $\frac{1}{10}$ czynszu, który rośnie w ciągu lat dziesięciu o 10% co roku i dopiero po 10 latach wynosi całe 4%.

W Poznaniu przed wojną pobierano 1—2% wartości, w ostatnich czasach zawierano tam umowy oparte na czynszu pobieranym w pszenicy (100 kg. za hektar).

Umowy zawarte w Poznaniu podług prawa niemieckiego przewidują w całym szeregu wypadków powrót prawa zabudowy (Heimfall) do gminy. Poza wypadkami mającemi na celu zagwarantowanie otrzymania czynszu i zgodnego z umową użytkowania placu i budynków, istnieje możliwość powrotu prawa zabudowy, w razie gdy Magistratowi budynek jest potrzebny i godzi się on na zapłacenie jego całkowitej wartości.

Umowy te przewidują także prawo pierwokupu w razie odstąpienia praw.

Umowy wieczysto-dzierżawne, zawierane w Warszawie, przewidują możliwość rozwiązania jedynie w drodze sądowej oraz prawo pierwokupu przy każdorazowym zamierzeniu odstąpienia praw wieczysto - czynszowych, jednakże prawo to sformułowane jest w sposób, który pod względem praktycznym daje bardzo małe możliwości zastosowania.

13. Żadna z umów nie przewiduje odszkodowania za samo prawo użytkowania terenu, wszystkie natomiast przewidują wypłatę odszkodowania za budowlę, przyczem odszkodowanie to wynosi w Poznaniu, o ile powrót następuje z winy użytkownika, 20 do 40% wartości budowli, o ile zaś chodzi o mieszkanie dla ludności niezamożnej $\frac{2}{3}$ wartości budowli.

O ile powrót nastąpił na żądanie gminy lub rządu, odszkodowanie wynosi całkowitą lub nawet podwójną wartość budowli.

Wpływ eksploatacji gruntów na tanie mieszkanie.

14. Zbyt wczesnie jest by mówić ogólnie o wpływie wywieranym przez działalność gmin dotyczącą przydziału gruntów.

Można natomiast stwierdzić, że w miastach mniejszych na wschodzie Rzeczypospolitej, gdzie rząd rozwinął stosunkowo szeroką działalność przydziału gruntów powstała dość znaczna ilość tanich mieszkań.

15. Prawodawstwo wyraźnie daje gminom możliwość określenia sposobu zabudowy poszczególnych dzielnic. Gminy z prawa tego korzystają przy opracowaniu planów regulacyjnych; wobec tego jednak, że nie wszędzie przeprowadzone zostały odpowiednie uchwały Rad Miejskich, obywatele robią próby niestosowania się do ograniczeń.

16. Koncesje udzielane na tereny dotyczyły dotychczas wyłącznie domów mieszkalnych, przeważnie dla spółdzielni urzędniczych, wobec czego nie można mówić o różnicach warunków odstąpienia. Niewątpliwie przy rozszerzeniu działalności gmin, względnie Komitetów Rozbudowy nastąpi zróżniczkowanie.

17. Wbrew zamierzeniom i tekstowi Ustawy o Rozbudowie, przewidującej budowę na terenach emfiteutycznych, Bank Gospodarstwa Krajowego, udzielający na wniosek Komitetu Rozbudowy pożyczek na cele budowlane, nie chce ich udzielać inaczej jak na budowle na gruncie stanowiącym absolutną własność budującego i to pomimo, iż gmina za wszystkie pożyczki zahipotekowane na jej terenie subsydjalnie gwarantuje. Należy się jednak spodziewać, iż stanowisko B. G. K. zostanie zmienione.

18. Gmina a właściwie będący jej emanacją Miejski Komitet Rozbudowy są organem wnioskodawczym i gwarancyjnym co do pożyczek budowlanych, udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Pożyczki te udzielane są na budowle w wysokości do 80% kosztów budowy.

Akcja ta rozpoczęta została kilka miesięcy temu, więc o jej rezultatach finansowych mówić nie można.

Przedstawiając Zjazdowi Międzynarodowemu prawny i rzeczowy stan polityki gruntowej w Polsce, uważam za niezbędne wyciągnięcie z doświadczeń naszych pewnych konsekwencji.

Wnioski.

W zasadniczej zgodzie z wnioskami głównego referatu, pragnąłbym wnieść kilka poprawek, które bliżej nieco określają główne wytyczne pożądanej gminnej polityki gruntowej.

I tak chciałbym sformułować wniosek II:

2. Podstawą gminnej polityki gruntowej winien być plan regulacji i rozbudowy, w którym w głównych zarysach zostanie określone przeznaczenie poszczególnych części miasta.

Plan ten winien przewidywać przestrzenie przeznaczone na stałe dla gospodarstwa rolnego, warzywnego i leśnego, oraz przestrzenie przeznaczone specjalnie dla stałych ogródków robotniczych.

Chciałbym dalej dodać wnioski następujące:

IV-a. Gmina nie powinna pozostawiać bez użytkowania terenów, którymi dysponuje i dla których niema nacyjnych miastowego definitywnego zastosowania i winna prowadzić na nich gospodarstwo rolne, możliwie we własnym zarządzie.

VI-a. Polityka gruntowa winna znaleźć swój odpowiednik w polityce finansowej, opartej na podatku od wartości gruntów i podatku od przyrostu wartości.

Wreszcie chciałbym rozwinąć tezę

VIII. Gmina winna się starać, by odstępowanie placów budowlanych odbywało się w takich warunkach, aby przyszły wzrost ich ceny, nie będący rezultatem pracy tego, komu teren został odstąpiony, powrócił w możliwie najwyższej mierze do gminy, jako udział w pokryciu kosztów, którymi rozwój miasta obciąża budżet gminy.

Najlepszym środkiem dla dojścia do tego celu jest ustępowanie gruntów na zasadach współczesnej emfiteuzy. (Prawo zabudowy).

Nie podejmując obecnie szczegółowej analizy referatów sprawozdawczych, można jednak i należy stwierdzić, iż poruszane we wszystkich krajach zagadnienia mają niezmiernie wiele cech wspólnych. Walka z dążeniem właścicieli gruntów w miastach i najbliższych ich okolicach do bezwzględnego wyzyskania na swą wyłączną korzyść, wzrastającej dzięki rozwojowi miast, renty gruntowej, niezmiernie wiele może zyskać na wymianie doświadczeń i skoordynowaniu wysiłków.

Śmiecie, usuwanie ich i spalanie.

Wszelkie osiedle ludzkie w wyniku życia swego codziennego wytwarza znaczną ilość odpadków; odpadki te częściowo są płynne lub z płynem zmieszane w postaci rozmaitych ścieków i pomyj,—w większych miastach, posiadających kanalizację, są one usuwane poza obręb osiedla zapomocą tej kanalizacji; większość jednak odpadków nie może być w stanie płynnym lub zamieniona w ciecz i stanowi tak zwane suche śmiecie; są to: odpadki kuchenne (kości, skorupki od jaj, obierzyny od ziemniaków i innych warzyw, resztki żywności, korki, pudełka od konserw i t. d.), śmiecie wymiatane z mieszkań (kurz i błoto, naniesione z ulicy, papier, szmaty, resztki odzienia i obuwia, meble połamane i t. d.), popiół z rozmaitych pieców, stłuczone naczynia, odpadki z targów i zakładów przemysłowych, zepsuta żywność ze sklepów, śmiecie zmiatane z ulic (łajno końskie i piasek) i śmiecie stajenne.

Ilość tych śmieci, przypadająca na każdego mieszkańca, nie jest ściśle ustalona, gdyż zależy od charakteru, cech życiowych i położenia gospodarczego danego miasta lub osiedla; a więc:

dla Londynu — przeciętna dzienna ilość śmieci na 1 mieszkańca	1,23	kg.
„ Nowego Jorku	1,16	„
„ Paryża	0,58	„
„ Wiednia	0,56	„
„ Warszawy	0,50	„
„ Berlina	0,50	„
„ Charlottenburga	0,45	„
„ Hamburga	0,42	„
„ Rzymu	0,15	„

Jak widzimy z powyższego, ilość ta waha się w bardzo rozległych granicach; przy wszelkich obliczeniach dla naszych warunków winna ona być oględnie obliczana jako 0,5 kg. dla śmieci ściśle domowych i mniej więcej tyleż dla śmieci ulicznych, co razem stanowiłoby 1 kg. na dobę na mieszkańca.

Skład śmieci jest także bardzo zmienny w zależności od cech życiowych danego osiedla, co widocznem jest z poniższego (w %):

Składowe części śmieci naturalnych (nie suszonych)	London	Berlin	Hamburg
Miałkie śmiecie: piasek, popiół, kawałki drzewa, węgla i t. d.	84,02	70,10	80,11
Warzywa: ziemniaki, buraki, ogórki, obierzyny z nich i t. d.	4,61	23,10	8,65
Papier, szmaty, trzaski, korki	7,89		3,59
Koście, kamyki, skorupki od jaj, butelki, szkło i t. d.	2,48	6,40	4,07
Ćwieki, blaszanki i t. d.	1,00	0,40	3,58
Razem	100	100	100
W tej liczbie:			
palnych części	45	17,30	26,20
niepalnych „	33	60,05	59,27
wody	22	22,65	14,53
Razem	100	100	100

Chemiczna analiza śmieci, dokonana wielokrotnie na śmieciach m. Brukseli, daje przeciętne wyniki ogólne:

Organicznych części —	30%
Nieorganicznych „ —	70,
poszczególne:	
N —	0,447%
P ₂ O ₅ —	0,574
K ₂ O —	0,204
Si O ₂ —	59,27
Fe ₂ O ₃ , CaO, Al ₂ O ₃ —	9,95

Rozkładanie się śmieci, złożonych w kupę, przecieka nadzwyczaj powolnie, co stwierdza analiza śmieci z kup, które przeleżały pod odkrytym niebem przeszło 10 lat; tłumaczy się to bardzo nieznacznym przenikaniem powietrza do wnętrza tych kup.

Naogół jednak śmiecie, posiadając w swoim składzie dużo składników organicznych, łatwo poddają się rozkładowi i gniciu, stanowią wyborny żer dla rozmaitego rodzaju pasożytów, zakażają wszystko, co się z niemi styka i wobec tego winny być z otoczenia osiedla usuwane; a że nie mogą być usunięte zapomocą kanalizacji, przeto muszą być usuwane w jakiś inny sposób. I każda kulturalniejsza miejscowość, wyposażona w dobre

wodociągi i dobrą kanalizację, dla uzupełnienia swego zdrowotnego dobrobytu winna uczynić jeszcze jeden krok i skutecznie prawidłową organizację usuwania i unieszkodliwiania tych suchych śmieci.

Troska o usuwanie śmieci z osiedla staje się aktualną dopiero wtedy, gdy osiedle to staje się chociażby poniekąd przybytkiem pewnej kulturalności; niestety, większość naszych osiedli nie może jeszcze poszczycić się tem. Osiedla, nie posiadające planowo urządzonych wodociągów i kanalizacji, bruków na ulicach i podwórkach, o usuwanie śmieci zwykle się nawet i nie troszczą. Gdy jednak ta troska stanie się już niezbędną, ze względów już to estetycznych, już to higienicznych, zwykle bywa ona wkładana na barki posiadaczy nieruchomości; oni to zarządzają i dokonywują oczyszczania ulic i dziedzińców i śmiecie te wraz z domowymi zsypują i przechowują w skrzyniach do śmieci, przeważnie drewnianych. Sporządzanie skrzyń zazwyczaj wymagane jest na mocy przepisów obowiązujących, wydawanych przez gminy, lub też zarządzeń nadzoru sanitarnego; zawartość skrzyni, po jej napełnieniu, bywa wywożona przez posiadacza nieruchomości i na jego własny koszt na śmietniska, wyznaczane zazwyczaj w pobliżu osiedli. Usuwanie śmieci z dziedzińców, jezdni i chodników dokonywa się zapomocą zmiatania; zmiatanie to zwykle przeprowadza się sposobem ręcznym i przeważnie nadzwyczaj niehigienicznie, gdyż suchy najdrobniejszy kurz unosi się w powietrze i roznosi wokoło wszelkie zarazki, w najlepszym zaś razie jednak powoduje mechaniczne podrażnienie narządów oddechowych i wzrokowych ludności; zapobiegają temu, poprzedzającem zmiatanie, zwilżaniem jezdni i chodników zapomocą wody lub, co jest skuteczniejsze, odpadków nafty. Ostatnio poczęto zastosowywać do zmiatania jezdni i usuwania z nich śmieci mechaniczne samochodowe zmiataczki; urządzone one są tak, iż pod spodem wozu jest umieszczona szczotka pod kątem do osi wozu; szczotka ta wprawia się w ruch mechanicznie i obracając się zgarnia śmiecie w kierunku bocznym; przed szczotką umieszczony jest specjalny rozpylacz wody, który zrasza jezdnię przed zmiataniem. Dla usuwania śmieci, przyschniętych do bruku (końskie łajno, błoto), zmiataczka zaopatrzona jest w zbiornik na wodę o pojemności do 3600 litrów, pompę i dwa wytryski, umieszczone przed szczotką; pod działaniem pompy silny prąd wody z wytrysków zmywa jezdnię do czysta; o ile błoto przy dość szybkim tempie jazdy wozu (nawet do 20 klm. na godzinę) nie zostałoby automatycznie i całkowicie przez prąd wody usunięte z jezdni, ostatecznego odgarniania dokonywują trzy oddzielne gumowe zgarniacze, umieszczone poza szczotką i również pod kątem do osi wozu. Wozy te służą także i dla polewania ulic zapomocą dwóch rozpryskiwaczy, umieszczonych z przodu wozu; polewanie

uskutecznia się na szerokość do 20 metrów (jako możliwość, gdyż wobec ruchu ulicznego szerokość polewania praktycznie bywa znacznie mniejszą). Zamiataczki te poczynają zjawiać się i u nas (Warszawa), jednak uzasadnione stosowanie ich rozpoczyna się zazwyczaj z chwilą zaopatrzenia miasta w dobre gładkie bruki; w założeniu są bardzo celowe, jako dążenie do zmechanizowania pewnej pracy, dotychczas jednak w eksploatacji nie są ekonomicznie korzystne i wymagają zupełnie gładkich dobrych bruków, gdyż przy nierównych brukach zmiatanie staje się niecałkowitem, chybiam celu i winno być zastępowane przez zmywanie, co w większym zakresie bardzo podnosi koszt całkowitej czynności. Używanie zamiataczek, jako polewaczek dla ulic z większym ruchem jest mocno ograniczone.

Ale tak jest przeważnie tylko w osiedlach większych — większych miastach. Naogół zaś sprawa ta przedstawia się mniej więcej tak:

Śmiecie i wszelkie odpadki pozostają w granicach danej sadyby i tylko zsypywane są w kupy trochę na uboczu od pomieszczeń zamieszkałych. Kupy te — wewnętrzne śmietniska — stanowią ulubione kluby dla domowego ptactwa i nierogacizny, szczurów i much.

Następny stopień rozwoju usuwania i unieszkodliwiania śmieci stanowi zakopywanie ich — jednak wciąż na terenie sadyby w pobliżu mieszkalnych domów: na podwórku lub w lepszym razie w ogródku kopie się dół, do którego śmiecie odrazu z kupy lub stopniowo (w ostatnim razie dół taki odgrywa rolę naszej skrzyni na śmiecie) zsypuje się i po zapełnieniu dołu przysypuje się ziemią; ten sposób już jest pewnym postępem, gdyż zakopane śmiecie mniej zakażają powietrze, natomiast ma miejsce większe zakażenie gruntu, co też niepoślednie ma znaczenie ewent. w dziedzinie korzystania z wody gruntowej.

Nareszcie, jak to już nadmienialiśmy, w osiedlach więcej kulturalnych śmiecie są wywożone poza obręb sadyby i nawet poza obręb osiedla na pola uprawne dla użyźnienia gleby lub też na pustkowie, na ten cel wyznaczone. Jeżeli jest w pobliżu jakaś woda bieżąca, to nieraz wyrzuca się śmiecie do tej wody i woda je unosi; ten sposób, aczkolwiek powodujący niebezpieczne skutki zakażenia wód, praktykowany jednak bywa i u nas, — częstokroć śmietniska bywają urządzone na brzegu rzeki i na wiosnę wysoka woda zabiera je; niektóre nadmorskie miasta wrzucają śmiecie wprost do morza, odwożąc je na mniej lub więcej znaczną odległość od brzegu.

Skrzynie na śmiecie, zawierające i przechowywujące w pobliżu mieszkań ludzkich znaczne ilości podlegających gniciu organicznych odpadków, bezsprzecznie stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowotności osiedla. W tej kwestji niewzruszoną zasadą i ideałem jest, ażeby wszelkie orga-

niczne odpadki były usuwane z osiedla natychmiast po ich uformowaniu się; wymaganie to dotyczy nie tylko płynnych ścieków ustępowych, lecz i suchych śmieci, zawierających w sobie i wodę i zdolne do gnicia i cuchnięcia organiczne składniki. Ujemną stroną skrzyń śmieciowych jest także i to, że dzięki nim mnożą się szczury, które, jak to już pozytywnie stwierdzono, są bardzo czynne w szerzeniu pewnych chorób zakaźnych. Niektóre miasta nasze już nawet są zniewolone podjąć walkę ze szczurami w większym zakresie.

Prawidłowa jednak organizacja usuwania śmieci rozpoczyna się dopiero od umiastowienia tej sprawy, to znaczy, od przejścia troski o usuwanie śmieci przez gminy miast. W tym wypadku gmina zaopatruje się w tabor własny lub dzierżawiony, który ma za zadanie systematyczne zbieranie nagromadzonych w sadybach domowych i ulicznych śmieci i odwożenie ich na śmietniska lub do zakładów spalania.

Przy tym sposobie usuwania, śmiecie w posiadłościach zbierane są w skrzynie lub worki, stosownie na ten cel przyrządzone i przystosowane; skrzynie te w sadybach winny się mieścić na stale określonych miejscach; tam się zsypuje śmiecie, wynoszone przez mieszkańców z mieszkań i zmiatane przez stróżów domowych z dziedzińców jezdni i chodników; skrzynie winny być nieprzepuszczalne dla płynów; najczęściej są one wyrabiane z ocynkowanego żelaza; próbowano robić je z brezentu, lecz materiał ten nie jest w tym wypadku dostatecznie trwałym. Skrzynie pozostają na określonym miejscu w dziedzińcu, najczęściej jednak na czas przybycia wozu, co zazwyczaj ma miejsce wczesnym rankiem, są wystawiane na chodniki. Tu woźnice wozów zabierają te skrzynie na wozy, przyczem wzmian wziętej pełnej pozostawiają inną próżną, lub też wysypują zawartość skrzyni do wozu i pozostawiają tę samą skrzynię na miejscu. Zmiana skrzyń, aczkolwiek w znacznym stopniu ułatwia konstrukcję samego wozu, gdyż w tym wypadku jest on zwykłą platformą, pociąga jednak poważne niedogodności, a więc: 1) ciężar skrzyń w znaczny sposób powiększa ciężar przewożonego ładunku; 2) przy zamianie skrzyń tracą one osobistą przynależność, czem się obniża stopień przechowywania ich w porządku; 3) ułatwia się w pewnej mierze przenoszenie chorób zakaźnych z jednej sadyby do drugiej; 4) wobec tego, iż skrzynie przeważnie nie są pełne, przewożenie ich w takim stanie nie jest ekonomiczne, zsypywanie zaś śmieci na ulicy ze skrzyni do skrzyni nie jest higienicznym.

Skrzynie pojemnością swą winne być dostosowane do ilości śmieci, gromadzonych w międzyczasie od przyjazdu do przyjazdu wozu; masa zaś ich winna być taka, ażeby bez wielkiego trudu mogłyby być one przenieszone z sadyby na chodnik i wyładowywane do wozu; wobec tego po-

jemność i masa skrzyń głównie zależą od częstości przyjazdu po nią wozu; względy celowe i higieniczne wymagają, ażeby operacja ta odbywała się codziennie, względy ekonomiczne a jeszcze nie sprzeczne z higieną — co drugi lub trzeci dzień; w żadnym jednak razie okres ten nie może być dłuższy ponad tydzień. Praktycznie pojemność skrzyń waha się od 0,1 m³ (Francja) do 0,2 m³ (Niemcy).

Po opróżnieniu skrzynia każdorazowo winna być dobrze wypłókana, zaś woda od mycia spłynąć musi do kanalizacji.

Stopień doskonałości skrzyń polega na szczelności pokryw i przystosowaniu do przesypania z nich śmieci do wozu, co winno się odbywać bez tworzenia kurzu; to ostatnie winno być uwzględnione i w budowie samego wozu.

Wozy do usuwania śmieci mogą być przewożone zapomocą koni — jednego lub pary — lub też samochodowe; kwestja poruszania ich jednak nie jest zasadniczą, — chodzi tu raczej o przystosowanie ich z zachowaniem wymagań zdrowotnych. Wozy te mają za zadanie odwożenie śmieci z posiadłości do miejsc przeznaczenia, to znaczy na śmietniska, miejsca przeładowania w wagony kolejowe lub krypy — gdy stosuje się odwożenie śmieci drogą kolei żelaznych lub wodną, — wreszcie na miejsca spalania lub spożytkowania śmieci.

Wozy dla przewozu śmieci używane są najrozmaitszej budowy; naogół są one o tyle doskonalsze, o ile zostaje osiągnięte doskonalsze naładowywanie ich śmieciami bez kurzu, jak również i przewóz tych śmieci przy najmniejszej tarze wozu.

Śmiecie zapomocą wozów są dostarczane bezpośrednio do miejsc spalania ich lub spożytkowania i na śmietniska; gdy śmietniska są na większej odległości od osiedla i śmiecie zostają odwożone na nie zapomocą kolei żelaznych lub wodnych, wozy dowożą śmiecie do pewnych punktów przeładowania, gdzie też i odbywa się przeładowanie śmieci do wagonów i kryp. To przeładowanie, szczególnie, jeśli dokonywa się ono w miejscowościach zaludnionych, zasadniczo winno być przeprowadzane z zastosowaniem takich mechanicznych urządzeń i chemicznych sposobów, ewent. dezynfekcyj, które gwarantowałyby zdrowotność tej operacji.

Usuwanie śmieci w rozmaitych miastach jest różnie zorganizowane. W Polsce naogół za wyjątkiem Warszawy sprawa ta jest dopiero przeważnie w stadium debatowania i narazie rozstrzyga się bez widocznej organizacji.

W Niemczech — większe miasta rozstrzygnęły ją w taki sposób:

W Berlinie śmiecie wywożone są przez prywatnych przedsiębiorców, którzy posługują się wozami przeważnie typu Siebert'a, nie wywołującami

kurzu, względnie lekkiej i nieskomplikowanej budowy, łatwymi do naładowania, lecz nie przystosowanymi do przeładowywania; śmiecie zwożone są na śmietniska, przeważnie należące do miasta i położone na brzegu Sprewy(!) w odległości około 45 klm od miasta; część śmieci wywożona jest na ziemie, należące do osób prywatnych, w celu zasypywania jarów i trzęsawisk i unawożenia. Prawo wzbrania urządzania śmietnisk w odległości bliższej niż 15 klm od miasta. Naogół usuwanie śmieci w Berlinie ma dużo słabych stron: stacje dla przeładowywania śmieci z wozów pozostawiają dużo do życzenia i są wprost antyhygieniczne, śmietniska wywołują zażalenia ludności okolicznej i drogo kosztują; gmina dąży do innych sposobów unieszkodliwiania śmieci, a na przeszkodzie stoi to, że śmiecie berlińskie bez dodatku paliwa nie palą się zupełnie (patrz tabelkę na str. 2).

Gmina Hamburga zorganizowała spalanie śmieci w piecach, wobec czego śmiecie za pomocą taboru miejskiego zwożone są do zakładów spalania, położonych w mieście; na przedmieściach jednak istnieją przedsiębiorcy, którzy zwożą śmiecie z tych przedmieść do stosownych posiadłości, położonych poza obrębem miasta, skąd są one zabierane przez okolicznych rolników dla unawożenia gleby.

Kolonja posiadała śmietniska, położone w pobliżu miasta i to bardzo niehygieniczne; gmina wzięła całą tę sprawę w swoje ręce, pobudowała piece do spalania śmieci, wobec czego są one zwożone do zakładów spalania.

W Monachjum śmiecie odwożone są za pomocą dwukołowych wozów Fischer'a na stację kolejową, tam wozy zostają wtaczane na kolejowe platformy i w takim stanie odwożone na śmietniska, położone o przeszło 20 klm od miasta; zwożone śmiecie służą tam dla zasypywania trzęsawisk.

We Francji — w Paryżu do niedawna jeszcze kwestja usuwania śmieci była istną plagą; spowodowane to było tem, iż usuwanie śmieci dokonywało się nie na zasadach wymagań zdrowotności, lecz na podstawie największego ich zużytkowania; skrzynie ze śmieciem w nocy lub nad ranem były wynoszone na chodniki i szmaciarze, uiszczając pewną opłatę stróżom domowym, wywracali zawartość skrzyni na chodnik i wybierali z niej wszystko, co ma jaką taką wartość; następnie po dokonaniu tej czynności szmaciarze zgarniali śmieci z powrotem do skrzyń, nie troszcząc się nawet o zbytnią czystość chodnika, i śmiecie w bardzo prymitywnych wozach były odwożone na liczne śmietniska, położone w okolicach miasta; tam też na śmietniskach były sprzedawane dla celów unawożenia w naturalnym swym stanie lub też zmieszane z wydzielinami i w taki sposób przetworzone w więcej użyźniające nawozy, — to ostatnie w celu

podniesienia wartości i uzyskania możności przewożenia ich na większe odległości. Oczywiście taki sposób usuwania śmieci stwarzał warunki antyhygieniczne i zatrwał w znacznym stopniu powietrze w mieście. Całą operację usuwania śmieci przeprowadzali prywatni przedsiębiorcy. Gdy doświadczenia ze spalaniem śmieci dały dodatnie wyniki, gmina przeszła od wywożenia śmieci do ich spalania, zbudowała szereg zakładów spalania i śmiecie tam obecnie są zwożone do tych zakładów, położonych w rozmaitych częściach miasta (Saint Ouen, Issy, Romainville, Jury, Jannetvillier); śmiecie z posiadłości do zakładów są dostarczane zapomocą samochodów; wywożenie dokonywa się nocną porą, — latem rozpoczyna się o 10¹/₂ godz. i zimą o 11 wieczorem, — ostatni wyjazd ze stacji o 5 rano; każdy samochód (elektryczny) dokonywa w ciągu nocy 3 obrotów, przebiegając ogółem 30—35 klm; obsługa samochodu — maszynista i 3 robotników; samochody wyładowują śmiecie na stacji zapomocą wywracania swych kadłubów.

W Rosji — w Petersburgu śmiecie były zwożone na śmietniska, położone nawet w obrębie granic miasta, gdyż miasto nie posiadało potrzebnych pustkowi gdzieindziej, — to wytworzyło warunki nader antyhygieniczne; wobec tego gmina miasta zniewolona była przejść do spalania śmieci; w wykonaniu tego był zbudowany jeden zakład, do którego też dowóz śmieci dokonywał się zapomocą konnych wozów; urzeczywistnienie jednak spalania śmieci w rozciągłości na całe miasto było przerwane wojną i rewolucją, a następnie i cała ta sprawa wobec nieudolności i niekulturalności obecnej władzy upadła i miasto znów powróciło do swych horendalnych śmietnisk i prymitywnego odwożenia śmieci zapomocą prywatnych zwykłych antyhygienicznych wozów.

W Polsce — w Warszawie śmiecie w przeważnej swej ilości są wywożone zapomocą rozmaitych prywatnych wozów i wózków na śmietniska, położone w mniejszej lub większej odległości od miasta i nawet na brzegi Wisły (!) i tylko część śmieci—mniej więcej ¹/₁₇, pochodząca z miejskich posesyj i instytucyj, jest za pośrednictwem wozów z plandekowem pokryciem zwożona do jedyne go zakładu spalania, położonego przy ul. Spokojnej w Powązkowskiej dzielnicy; śmiecie w posiadłościach i na ulicach gromadzone są w drewnianych skrzyniach, z których zostają przesytywane do wozów; przewożenia śmieci na stację spalania dokonywa tabor miejski zapomocą wozów konnych, ostatnio nawet samochodowych.

Sposób zasypywania śmieciem pustkowi i jarów w pobliżu osiedli i miast jest sposobem bardzo starym, aczkolwiek najczęściej praktykowanym i w dobie obecnej. Obecnie jednak liczni badacze Starego i Nowego Świata całkowicie już udowodnili całą grozę gromadzenia w pobliżu miast

tych wielkich zwalów śmieci; zwały te częstokroć są ogniskami rozwoju chorobotwórczych zarazków, powodujących szereg chorób zakaźnych; zarazki, zagnieżdżwszy się w tych zwalach, mogą przebywać w nich w stanie czynnym dziesiątki lat, wytwarzając sprzyjające warunki dla rozwijania się tak zwanych chorób nagminnych; tam też w tem gnijącym środowisku mnożą się w ogromnych ilościach i owady — szerzyciele tych zarazków (muchy i t. d.). Świat cywilizowany już od szeregu lat zwraca na tę kwestję baczną uwagę i zapomocą odnośnych zarządzeń zapobiega niebezpieczeństwu; a więc, miejsca dla zsypywania śmieci — śmietniska — usuwane bywają na dalszą odległość od miasta; następnie zalecanem jest zsypywanie śmieci warstwą, nie przekraczającą 35—50 cm. grubości i przysypywanie tej warstwy ziemią roślinną na grubość 3—5 cm.—Przy tak nieznacznej grubości warstwy śmieci woda i powietrze łatwo ją przenikają, wobec czego łatwo odbywa się mineralizacja organicznych jej części składowych. Praktykowany przez większość miast sposób zasypywania śmiećmi pustkowi lub jarów grubą warstwą przeszło 4 i wyżej metrów z przysypywaniem ziemią powoduje to, że śmiecie te mocno zlegają się, przenikanie w nie wody i powietrza jest utrudnione, procesy mineralizacji nie odbywają się normalnie lub nawet wcale, śmiecie przez dziesięciolecia pozostają niezmiennie i w przyszłości, gdy miasto się rozrasta i ma potrzebę zabudowywać te ongi śmietniska, musi uciekać się nawet do tak niepożądanego przetransportowywania śmieci gdzieś na nowe śmietniska. (Jasnym jest, że zsypywanie warstwami wymaga narazie większych placów, aczkolwiek po stwierdzeniu przegnicia warstwy poprzedniej może być sypana nowa, dobry to sposób dla zasypywania błot i trzęsawisk). Wobec tego, o ile przy ewentualnem rozszerzaniu miasta zachodzi potrzeba zabudowy i zasiedlenia terenów byłych śmietnisk, co nawiasem mówiąc prawie zawsze w tych wypadkach ma miejsce, to wypada całkowite śmiecie, nagromadzone na śmietniskach, usuwać i dopiero po dokonaniu takiego usunięcia zabudowywać te tereny. Gdy śmiecie były zsypywane cienką warstwą i następnie przysypywane ziemią, to już za jakie dwa lata na to samo miejsce może być zsypywana druga warstwa śmieci i t. d. Ponieważ po przegniciu śmiecie zmniejszają się w objętości i zsiadają się, przeto przy zsypywaniu warstwami na pewnej przestrzeni można zyspać daleko więcej śmieci, niżli zasypując ją odrazu grubą warstwą; analogicznie rzecz ma się przy zaorywaniu śmieci na polu przy pomocy pługów lub przy zakopywaniu do dołów. A więc rzecz cała przedstawia się na pierwszy rzut oka zupełnie paradoksalnie: przy zsypywaniu śmieci cienkimi warstwami na określonym placu narazie może się zmieścić znacznie mniejsza ilość śmieci, niż przy zasypywaniu ich warstwą grubą; jednak po upływie już

pewnego okresu czasu wykaże się, że przy osiągnięciu jednej i tej samej wysokości zasypywania przy sposobie warstw cienkich znacznie więcej zmieści się śmieci na jednej i tej samej powierzchni, niżli przy sposobie grubego zasypywania.

Próbowano używać śmiecie dla użyźniania gleby w stanie surowym, a i u nas przy dość jałowej glebie w okolicach stolicy często widujemy chłopków, którzy, odjeżdżając z miasta, wiozą do siebie swój „skarb“ — śmiecie na nawóz; byłoby aż nadto wskazane dla miast, które od okolicznych miejscowości i prowincji pobierają znaczną ilość plonów, a więc soków z gleby, by z powrotem oddawać chociażby odpadki, które znów użyźniałyby tę glebę-żywicielkę i chociażby częściowo oddawały to, co było wzięte; jednakowoż w naturalnym swym stanie śmiecie miejskie nie mają większej wartości jako nawóz: przedewszystkiem winne byłyby one dla tego celu być stosownie przygotowane; a ważniejszym jest to, że śmiecie zawierają w sobie znaczną część zupełnie niepożytecznych dla użyźniania składników, szczególniej popiół od spalania węgla kamiennego, jak to właśnie ma miejsce u nas; popiół od drzewa zawiera w sobie dużo soli potasowych i fosforowych, wobec czego popiół miast, używających paliwa drzewnego, większą ma wartość dla rolnictwa. Przygotowanie śmieci dla unaważania pól polega na przetwarzaniu zawierających się w nich unaważających składników w stan łatwo przez rośliny absorbowany; osiąga się to w ten sposób, że śmiecie przegniwają w kupach wysokością 0,60 m., przykrytych ziemią; takie gnicie trwa rok, przy większej wysokości kupy — stosownie dłużej.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Z ŻYCIA MIAST.

W rok po zawarciu pożyczki ulen'owskiej.

Miasta polskie, im bardziej na wschód położone, przedstawiają tym jaskrawszy obraz zaniedbania. Polityka ekonomiczna wschodnich zaborców świadomie zmierzała po zgóry wytkniętej linii—systematycznego rujnowania miast polskich. Dzieło zniszczenia miast polskich, dokonane przez rabunkową gospodarkę zaborców, uwieńczyły te dotkliwie szczyrby, jakie zadała wielka wojna i okupacja niemiecka.

Wskreszenie Rzeczypospolitej i zespolenie miast z byłych trzech odrębnych zaborów w granicach niepodzielnego Państwa Polskiego, pozwoliło na wysoce pouczające zestawienia i porównania stanu miast w dawnych trzech dzielnicach; postawione przed smutną rzeczywistością degeneracji miast, uświadomiły sobie magistraty z b. kongresówki i kresów — (zaniedbania higieniczne miast i miasteczek tych dzielnic omawialiśmy niejednokrotnie i szczegółowo na tych łamach) konieczność radykalnej zmiany zaniedbanych stosunków higienicznych, co też wyrażają rezolucje kilkakrotnych zjazdów przedstawicieli miast z całej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza Zjazdu VII-go w Katowicach.

Pierwsze lata renesansu Państwa Polskiego nie sprzyjają rozwojowi miast; nie mogło być mowy ani o wydatnej i systematycznej pomocy rządowej, ani też o tem, aby miasto polskie mogło wypełnić zadania odbudowy i zaopatrzenia się w niezbędne urządzenia użyteczności publicznej własnymi siłami. Skutkiem wojny, oraz bezplanowej gospodarki państwowej, następuje długotrwała inflacja, której naturalnymi skutkami są: kurczenie się kapitału i jego wędrówka zagranicę. Podczas inflacji, której początkowe stadium daje złudzenie bogactwa krajowego, budżety miast siłą rzeczy stają się nierealne, co w praktyce pociągało za sobą koniecz-

ność uchwalania budżetów dodatkowych i zaciągania pożyczek ze Skarbu Państwa.

Kres inflacji kładzie dopiero ustanowienie w pierwszej połowie kwietnia r. 1924 złotej waluty, oraz rozpoczęcie czynności przez Bank Polski. Jednakże w związku z akcją oszczędnościową Rządu, realnie układane budżety miast mogą zawrzeć jedynie kompleks pozycji na wydatki najbardziej niezbędne. Na inwestycje środków nie starczało. Stały miernik wartości, złota waluta, ujawniła—dotychczas ukrywaną—ogólną pauperyzację kraju. Zaopatrzenie kraju w kapitały obliczone zostało minimalnie na jedną dziesiątą ilości przedwojennej. Ale kapitał krajowy, o ile był, przyzwyczajony się do wielkich zysków doraźnych w okresie inflacyjnym, okazał zdecydowaną niechęć do uwięzienia go w inwestycjach miejskich, które wprawdzie opłaca się, ale dopiero po latach. Z drugiej strony, oczywistą niemożliwością było prowadzenie inwestycji w ramach budżetu: mogłyby miasta zdobyć środki ze zwiększonego opodatkowania obywateli, albo też ze zwiększenia opłat za korzystanie z urządzeń użyteczności publicznej, taka metoda jednak doprowadziłaby tylko do wzrostu drożyzny i jeszcze większego zmniejszenia obiegu pieniężnego.

Dotychczas zaciągany przez miasta kredyt krótkoterminowy, jako służący jedynie do zaspakajania dużym kosztem potrzeb doraźnych i najpilniejszych i stanowiący jedynie obrotowy czynnik pomocniczy w gospodarstwie krajowym, nie mógł być użyty do przeprowadzenia inwestycji. Pozostawała jedynie droga pożyczki zagranicznej, droga kredytu długoterminowego, jako jedynie dziś nieodzownego i podstawowego warunku podnoszenia się miast polskich z ich upadku, t. j. zaopatrzenia ich w niezbędne nowoczesne urządzenia cywilizacyjne. I na tę drogę weszły już, jak niżej przekonamy się, zarządy miast i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Uzyskanie i organizacja przeprowadzenia pożyczki amerykańskiej napotykały na charakterystyczne, analogiczne przeszkody z obu stron. Albowiem, jak z jednej strony kapitał zagraniczny żywił nieufność względem ustalających się dopiero stosunków w naszym państwie, tak z drugiej strony, nasze sfery miarodajne skłonne były kapitał zagraniczny a priori podejrzewać jedynie o zaborczość. Trzeba więc było przełamywać wzajemną nieufność.

Przełamały ją: Bank Gospodarstwa Krajowego, Towarzystwo Ulen et Co. z Nowego Yorku i 4 miasta polskie: Częstochowa, Lublin, Piotrków i Radom, zawierając wzajemnie pierwszą wielką umowę o pożyczkę długoterminową i wielkie roboty inwestycyjne.

We wrześniu roku 1924 zwrócili się do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przedstawiciele Towarzystwa Ulen et Co., mającego

siedzibę w New-Yorku przy ulicy Broadway Nr. 120, proponując sfinansowanie w wysokości 10.000.000 dolarów zaprojektowanie i wykonanie niektórych robót asenizacyjnych w większych miastach polskich. Roboty te miały obejmować budowę wodociągów, kanalizacji, rzeźni i hal targowych.

Propozycja powyższa była przedmiotem obrad na konferencjach zwołanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Skarbu—w osobie vice-ministra Skarbu p. Klarnera, Związku Miast Polskich—w osobie Dyrektora Biura H. Grotowskiego, przedstawicieli T-wa Ulen & Co. oraz w późniejszym stadjum rokowań delegatów interesowanych miast.

Przedmiotem obrad było ustalenie warunków powyższej pożyczki oraz wyznaczenie miast, które pożyczkę miały otrzymać.

Co do wyboru miast T-wo Ulen & Co., kierując się po części względami politycznymi, oraz własną wygodą przy ewentualnem prowadzeniu robót, postawiło następujące warunki: miasta te musiały być odpowiednio wielkie, położone w centrum Państwa na głównych liniach komunikacyjnych.

Na pierwszym posiedzeniu wyznaczono miasta b. zaboru rosyjskiego a z tych: Częstochowa, Lublin, Radom, Piotrków i Białystok.

Przy zajęciu powyższego stanowiska uwzględnione zostały następujące momenty:

1) miasta byłego zaboru rosyjskiego nie posiadają żadnych urządzeń asenizacyjnych, powyższe zaś jako miasta ludne i uprzemysłowione szczególnie dotkliwie odczuwają brak tych urządzeń;

2) wymienione miasta odpowiadają warunkom stawianym przez T-wo Ulen & Co.;

3) wymienione wyżej miasta są dobrze i sprężyście administrowane.

Uwzględniona również została i ta okoliczność, że sprzedaż obligacji dających podstawę udzieleniu kredytów miastom większym i uprzemysłowionym będzie łatwiejsza; od skutecznej zaś sprzedaży tych obligacji przez T-wo Ulen & Co. zależeć będą następne kredyty.

Po przeprowadzeniu szeregu konferencji przy współudziale doradców technicznych i prawnych, po przedłożeniu zasad umów opinii międzyministerjalnej konferencji, zawarto 25/XI 1924 roku umowę pomiędzy:

- I. — miastami: Częstochową, Lublinem, Radomiem i Piotrkowem, a T-wem Ulen & Co. t. zw. umowę techniczną;
- II. — tego samego dnia zawarł Bank Gospodarstwa Krajowego z T-wem Ulen & Co. umowę finansową.
- III. — 15/I 1925 r. zaś zawarto umowę między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a zainteresowanymi miastami — umowę pożyczki w obligacjach komunalnych.

I. Umowa techniczna dotyczy zaprojektowania i wykonania budowy oraz technicznego zarządzenia kanalizacji, wodociągów, rzeźni i hal targowych.

Roboty, które mają być wykonane przez Towarzystwo, będą prowadzone w granicach sum pożyczonych każdemu z powyższych czterech miast przez Bank Gospodarstwa Krajowego w obligacjach tego Banku, wypuszczonych w łącznej wysokości 10.000.000 dolarów St. Zj. A. Kosztorysy robót wykonywanych przez T-wo będą dostosowane do sumy przeznaczonej na budowę, chyba, że odnośna gmina uprzednio postawi do dyspozycji T-wa dodatkowe niezbędne fundusze.

Gmina zwróci T-wu pełną sumę kosztów nakładów i wydatków, jakiegokolwiek natury, które Towarzystwo mogłoby podnieść, lub do których może się zobowiązać przy wykonaniu umowy technicznej.

Celem uniknięcia sporów co do składania dowodów, usprawiedliwiających niektóre wydatki, postanawia się, że tytułem pełnego wynagrodzenia za koszty i wydatki organów wykonawczych oraz urzędników T-wa Ulen i Co. poniesione w związku z robotami, za ogólne wydatki i pracę urzędników Centrali T-wa w New Yorku, za kontrolowanie i sprawdzanie rachunków przez skarbnika i Wydział Kasowy w New-Yorku, za usługi głównego inżyniera i inżyniera-konsultanta T-wa czy to w Stanach Zjedn. czy też w Polsce, za wydatki organów wykonawczych T-wa w związku z finansowaniem umowy, za badanie i przedwstępne wydatki, za koszty przygotowania i wydrukowania obligacyj nabytych od Banku G. K., za honorarium adwokatów w St. Zjedn. A. lub w Polsce, za wykonanie planów, specyfikacji i kosztorysów—T-wo otrzyma sumę ryczałtową, która stanowi 15% nominalnej wartości obligacyj wydzielonych jako podstawa kredytu danego miasta. Suma ta nazwana jest w umowie „Honorarium” i stanowi pokrycie wyszczególnionych wyżej wydatków oraz zysk T-wa.

Wpłata honorarium będzie rozłożoną na 60 lub, o ile roboty zostaną wykonane wcześniej, na mniejszą liczbę kolejnych rat miesięcznych, a suma przypadająca z tego tytułu będzie włączona w zestawienie następnego miesiąca.

Wspomniane zestawienie składa T-wo w dniu 10-ym lub przed dziesiątym każdego miesiąca, zawiera ono wykaz sum należnych T-wu za prace wykonane lub za materiały nabyte, oraz sum wydatkowanych lub należnych od Gminy w związku z umową techniczną za miesiąc ubiegły.

Zestawienie musi być poparte dowodami i, o ile nie wniesiony zostanie sprzeciw, T-wo definitywnie obciąży na ogólną sumę wspomnianego zestawienia fundusze wydzielone dla danej Gminy.

Umowa przewiduje wykonanie wspomnianych robót w ciągu 4-ch lat (czterech).

T-wo będzie używało do budowy oraz technicznego urządzenia powyższych zakładów polskich materiałów i maszyn, o ile takowe nie będą droższe od materiałów i maszyn zagranicznych; w tym ostatnim wypadku Gmina może przyjąć na siebie różnicę ceny, która powstaje na niekorzyść towarów polskich, przyczem do pokrycia tej różnicy nie mogą być użyte fundusze, przeznaczone na budowę przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Gmina będzie miała prawo kontroli i protestów przeciwko każdemu zakupowi.

W celu wykonania nadzoru nad robotami wykonawczemi Gmina ustanowi specjalnych inspektorów; pozatem Gmina ma prawo sprawdzać wszystkie rachunki T-wa w związku z robotami, przyczem T-wo odpowiada za niedostosowanie się do warunków umowy lub do instrukcyj, danych przez upoważnionych przedstawicieli Gminy.

Przy robotach będą zatrudnieni obywatele polscy, za wyjątkiem ekspertów i specjalistów; pracownicy polscy będą wynagradzani według norm robocizny w okręgach zatrudnienia, pracownicy zagraniczni według norm, które T-wo stosuje przy robotach tego rodzaju

Umowa może być rozwiązana na wniosek każdej ze stron, lub za wspólną zgodą w wypadku, trwającego ponad 6 miesięcy, stanu wojny Stanów Zjednoczonych Am. lub Polski i innymi państwami, w wypadkach trwającej przez ten przeciąg czasu wojny domowej, powstania lub strajków, przez co uniemożliwione byłoby dalsze prowadzenie robót. W razie rozwiązania umowy wszelkie rachunki z wykonania jej powstałe zostaną wzajemnie uregulowane.

II. Umowa finansowa, zawarta pomiędzy Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Towarzystwem Ulen & Co. ma na celu sfinansowanie pożyczek, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego wymienionym gminom. W tym celu Bank wyda obligacje do ogólnej wysokości 10.000.000 dolarów St. Zj. A. w złocie z datą emisji 1/1 — 1925 r. i terminem płatności 1-go stycznia 1946 r.

Obligacje mają być oprocentowane w wysokości 8% rocznie, w tym celu posiadają kupony płatne w centrali Instytucji Zaufania w New-Yorku, która zostanie wyznaczoną przez T-wo w porozumieniu z Bankiem; w celu ułatwienia wprowadzenia powyższych obligacyj na rynku Stanów Zjednoczonych Am. Pół. Instytucja Zaufania będzie agentem finansowym Banku dla spraw wymienionej pożyczki oraz wspólnym przedstawicielem obligacyj. Bank wypłaci Instytucji $\frac{1}{4}\%$ wszystkich sum, wydanych na pokrycie amortyzacji i oprocentowania obligacyj.

Cena, za którą będzie T-wo otrzymywało powyższe obligacje wynosi 86% nominalnej ich wartości, dla miast zaś, które mają gotowe plany kanalizacyjne i t. d. kurs obligacji wynosi 87%, 1% różnicę zwróci T-wo Ulen & C.

Po wydrukowaniu obligacji Bank deponuje całą emisję w Instytucji Zaufania.

Jednocześnie Bank poleca tej instytucji złożyć na rachunek T-wa do specjalnej Instytucji Depozytowej czwartą część zdeponowanych obligacji. Reszta obligacji zostanie złożona na rachunek T-wa w trzech kolejnych ratach 1 stycznia w latach 1926, 1927 i 1928.

Zastrzeżone zostało jednak, że jeżeli w któremkolwiek z pierwszych czterech lat T-wo nie wykona 25% robót wymienionych w umowie technicznej, procenty płatne od partji lub części partji obligacji wydanych w tym roku ze specjalnego depozytu, a które okażą się niepotrzebne do pokrycia robót tego roku, nie będą wypłacone i kupony zapadłe 1 lipca tego roku i 1-go stycznia następnego roku od tych obligacji będą zwrócone Bankowi i skasowane, lub—jeżeli były już opłacone—T-wo zwróci Bankowi ewentualnie gminie ich wartość nominalną.

W razie przyspieszenia robót przez T-wo należeć mu się będzie wcześniejsze wydanie obligacji do depozytu specjalnego, co może pociągnąć opłacanie kuponów od większej ilości obligacji.

W miarę wręczania obligacji Instytucji Depozytowej T-wo zakredytuje Rachunek Banku sumą 86% wartości parytetowej tychże. W miarę postępu robót T-wo, po złożeniu w Instytucji Depozytowej zestawień sum należnych mu z tytułu dokonanych robót, otrzyma od Instytucji Depozytowej obligacje w cenie po 1.000 dolarów za każde 860 dol. wynikające z takiego zestawienia,—o ile T-wo Ulen & Co. obligacje te sprzeda, 75% gotówki wpływa bezpośrednio do Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie będą na rzecz tych miast oprocentowane, 25% pozostaje w dyspozycji T-wa Ulen & Co. na pokrycie wydatków T-wa w związku z robotami.

Na pokrycie procentów i umorzenie obligacji Bank Gospodarstwa Krajowego zdeponuje w Banku Polskim potrzebne sumy oraz spowoduje przekazanie tych sum Instytucji Zaufania nie później, jak dnia 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku.

Jako zabezpieczenie dla powyższych obligacji służą:

- a) Notarialne zobowiązania odnośnych miast w wysokości minimalnie otrzymanej od Banku pożyczki oraz zobowiązanie ustanawiające 10% annuitet dla opłacania procentów i amortyzacji (2% amortyzacji, 8% oprocentowanie).

- b) Bezwzględna i bezwarunkowa gwarancja Rzeczypospolitej Polskiej; w tym celu obligacje będą żyrowane przez przedstawiciela Rządu.
- c) Gwarancja Banku Gospodarstwa Krajowego.

III. Umowy zawarte między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a miastami: Częstochową, Lublinem, Piotrkowem i Radomiem dotyczą pożyczki udzielonej tym miastom przez Bank w 8% gwarantowanych złotych obligacjach 1925 r. na pokrycie robót wymienionych w umowie technicznej. Stanowią one część deklaracji złożonych przez miasta, w których wymienione są powyższe 3 umowy oraz wzajemny stosunek stron z tych umów wynikający.

W umowach pomiędzy Bankiem a wymienionymi miastami zobowiązały się miasta złożyć do Banku obligacje pochodzące ze wspomnianej wyżej pożyczki, oddając mu je nieodwołalnie w komis do sprzedaży na rynku amerykańskim w myśl umowy finansowej, przyczem miasta będą musiały zwrócić wszystkie wydatki i prowizje, jakie będzie musiał płacić Bank Instytucji Zaufania, oraz inne wydatki Banku na pokrycie wszelkich opłat, podatków, honorarjów, poborów państwowych i samorządowych w Polsce, którym mogłaby podlegać umowa finansowa lub każdy dokument dotyczący wykonania tej umowy.

Oprócz tego zobowiązały się miasta płacić Bankowi przez cały czas trwania stosunku pożyczkowego dodatek na koszt administracji w wysokości $\frac{3}{8}\%$ półrocznie od każdorazem resztującego kapitału w ratach półrocznych.

Dług zaciągnięty od Banku wraz z procentami po 8% rocznie będzie spłacony w półrocznych ratach amortyzacyjnych (2% rocznie) w ciągu lat dwudziestu jeden, zawsze zgóry 2 stycznia i 1 lipca każdego roku, przyczem uwzględniona być musi ewentualna potrzeba dopłat na opłacanie większej ilości kuponów w razie przyspieszenia robót przez T-wo, lub redukcja tych sum, gdy zamierzone na dany rok roboty nie zostaną na termin wykonane.

Powyższe trzy umowy wzajemnie się uzupełniają i stanowią nierozdzielalną całość.

Towarzystwo Ulen et Co. występuje w stosunku do miast w podwójnym charakterze. Raz jako grupa inżynierów, którzy za ustalonem w kontrakcie wynagrodzeniem oddają swoje usługi miastom i zobowiązują się wykonać plany zakontraktowanych robót i przeprowadzić same roboty, jak kanalizację, budowę wodociągów, rzeźni i hal targowych; zarazem występuje T-wo Ulen et Co. jako finansista, podejmując się sfinansowania kosztów robót, a to w drodze nabycia obligacji banku Gospodarstwa Krajowego.

go na nominalną sumę 10.000.000 dolarów po kursie 86 za 100, oprocentowanych w stosunku 8% rocznie.

Jak wyjdą miasta na pożyczce ulenowskiej? jak się ułoży stosunek grupy amerykańskiej do miast, jaki będzie wynik ich pracy? te pytania krążyły i krążą wśród miast.

Częściowo może zaspokoić ciekawość i wątpliwości wielu pokrótce omówione sprawozdanie z prac wykonanych w tych miastach przez T-wo Ulen en Co. w 1925 r., w pierwszym roku umownym, opracowane przez zarządy miast, w których te prace przeprowadza się, i inspektorów technicznych tych miast.

Według postanowień kontraktu T-wo Ulen et Co. zobowiązane było, w miesiąc po podpisaniu umowy finansowej przez reprezentanta Banku Gospodarstwa Krajowego w Nowym Yorku, zorganizować i otworzyć swoje biuro techniczne w Polsce — w ciągu pierwszych sześciu miesięcy miały być wypracowane plany robót i zatwierdzone przez zarządy miast i Ministerstwo Robót Publicznych; po zatwierdzeniu tych planów miały się rozpocząć roboty wykonawcze; posłuchajmy sprawozdań z poszczególnych miast:

Radom.

Roboty rozpoczęły się w terminie znacznie wcześniejszym, niż przewidywała umowa, (inżynierowie amerykańscy przybyli 19 marca 1925 r. i rozpoczęli roboty wstępne około kanalizacji i wodociągu w Radomiu; miały być zakończone w terminie 6-cio miesięcznym, a więc nie później, niż w dn. 13 sierpnia 1925 r.). Powodowane jednak chęcią zatrudnienia licznych bezrobotnych, T-wo Ulen & Co. przyspieszyło rozpoczęcie robót i już w dn. 12 czerwca 1925 r. przystąpiło do robót około przesklepienia kanału południowego.

I. Kanalizacja.

a) *Projekt.* Projekt ogólnej kanalizacji i wodociągów dla m. Radomia wykończony został w drugiej połowie lipca 1925 r. i przedłożony magistratowi dn. 22 lipca; projekt ten opracowany jest na 25-letni okres trwania zamierzonych inwestycji, przyczem T-wo Ulen przewiduje, że 60 proc. inwestycji z pewnością pozostanie do tego czasu o wartości użytecznej.

Na posiedzeniu magistratu w dn. 28 lipca 1925 r., przyjęte zostały opracowane przez T-wo Ulen & Co. plany kanalizacji, z pewnymi zastrzeżeniami.

System kanalizacji obrano rozdzielczy: na razie odprowadzone zostaną ścieki domowe, t. j. wykonaną zostanie 1 część kanalizacji rozdziel-

czej, zwaną sanitarną; druga część, t. j. kanalizacja burzowa albo opadowa, częściowo istnieć będzie w postaci dotychczasowych kanałów przerbionych wyłącznie na kanały dla wody opadowej, częściowo wybudowaną będzie jako przesklepienie kanału południowego dla odwodnienia południowo-wschodniej części Radomia, częściowo rozbudowaną zostanie w przyszłości w miarę potrzeby. Najmniejszy wymiar kanałów obrano 200 mm., największy 750 mm. Długość wszystkich kanałów mierzy 28.070 m., a sieć kanalizacyjna posiadać będzie 334 włazy rewizyjne i 63 studzienki płuczkowe automatycznie przepłukiwane.

Dla oczyszczenia wód ściekowych projektuje się na Koniówce, na gruntach miejskich, urządzenia oczyszczalne, składające się z osadników piaskowych, krat, pomp, trzech studzien Imhoffa dla odmulania ścieków, czterech pól dla osuszania szlamu i dwóch złoży biologicznych dla oczyszczenia 6.500 do 10.000 mtr.³ ścieków na dobę. Całkowita sprawność oczyszczalni wynosić ma 86% ubytku części stałych i 88 — 93% ubytku bakteryj.

Całkowity koszt założenia kanalizacji w mieście wyniesie 2.881.000 zł., w szczególności:

Sieć i kolektory 35.4%	1.025.000 zł.
Oczyszczalnia 40.0%	1.160.000 „
Kanał połudn. 23.3%	680.000 „
Syfony i przejścia 1.3%	26.000 „
Razem		<u>2.891.000 zł.</u>

Projektowana sieć kanalizacji nie obejmuje przedmieść Zamłynia i Kaptura, jako terenów najniżej w Radomiu położonych i wymagających przeto oddzielnego systemu kanalizacji z przepompowywaniem.

Kanał zasklepiony zostanie na długości 2.360 mtr. od wylotu jego w okolicy rzeźni do wlotu kanału w ul. Podjazdowej w okolicy dworca osobowego. Kanał ten odprowadzać ma w przyszłości wszystkie wody opadowe w południowo-wschodniej części miasta i odwadniać t. zw. Marjackie — teren przyszłej rozbudowy miasta i okolice Państwowej Wytwórni Broni.

Projekt kanalizacji i wodociągów dla m. Radomia, aprobowany przez magistrat m. Radomia w dn. 28 lipca 1925 r., zatwierdzony został przez Ministerstwo Robót Publicznych w dn. 13 sierpnia 1925 roku.

b) *Roboty kanalizacyjne wykonane w okresie sprawozdawczym.*

Roboty nad przesklepieniem południowego kanału miejskiego rozpoczęły się już w dn. 12 czerwca 1925 roku. Budowę prowadzi Tow. Ulen et Co. we własnym przedsiębiorstwie, narazie w dwóch

sekcjach. W okolicy Starego Ogrodu rozpoczęto roboty betonowe w dn. 14 lipca, a w ostatnich dniach tego miesiąca zasklepiono przeszło 50 mtr. kanału. Rozbudowa drugiej sekcji kanału na Marjackiem na odcinku 110 mtr. długim rozpoczęła się w dn. 7 lipca, a w dn. 25 lipca rozpoczęto tamże betonowanie dna. W okresie czasu sierpień — pierwsza połowa września 1925 roku prowadzono roboty około przesklepienia kanału południowego w dwóch sekcjach. Stan wykonanych robót w dn. 1 września przedstawiał się jak następuje:

1-a sekcja.	Przesklepiono kanał	na długości 254 m.
	Zabetonowano dno kanału	„ „ 320 „
	Rozparto gotowego wykopu	„ „ 272 „
	Wykop przeprowadzono	„ „ 356 „
2-a sekcja.	Przesklepiono kanał	„ „ 157 „
	Zabetonowano dno kanału	„ „ 241 „
	Rozparto gotowego wykopu	„ „ 360 „
	Wykop przeprowadzono	„ „ 373 „

Całość robót wykonanych do 1 września da się określić jako jedna czwarta do jednej piątej całokształtu przesklepić się mającego kanału. Stosunkowo słaby postęp robót w m. sierpniu 1925 r. da się usprawiedliwić panującą w tym czasie niepogodą; na 31 dni w ciągu 17 dni padały silne deszcze. Poza to dotkliwie dał się odczuć brak cementu, który uniemożliwił szybszy postęp robót. W miesiącach wrześniu i październiku przesklepienie kanału południowego stanowiło gros wykonywanych robót. Budowę przeprowadzano w dwóch sekcjach w przyśpieszonym tempie. Materiały budowlane, cement i żelazo, zaczęły w tym okresie czasu nadchodzić regularnie, co pozwoliło na zwiększenie intensywności pracy i zwiększenie ilości robotników betonowych przy robotach betonowych.

Ilość wykonanej pracy w dn. 1-ym listopada przedstawia się jak następuje:

Przesklepienie kanału	1.650 mtr. co stanowi 72%
Dno kanału na fundamencie	1.815 „ „ „ 79,,
Szalowanie boków	1.815 „ „ „ 79,,
Wykop	2.000 „ „ „ 87,,

O intensywności pracy daje pojęcie tygodniowy postęp robót: mianowicie w tygodniu od 19/X do 24/X—25 r. wykonano:

Przesklepienia	188 mtr. co stanowi 8,13% ogóln.
Fundamentu i dna	196 „ „ „ 8,48,, „
Szalowania	102 „ „ „ 4,42,, „
Wykopu	90 „ „ „ 4,00,, „



Fot. 1. Kanalizacja Radomia. Piaski, bocznicą 47. (str. 127).

gdy przeciętny, dotychczasowy postęp tygodniowy robót wynosił, od 11 V licząc, zaledwie — 4%.

W dn. 1 listopada — 25 r. pozostało do wykonania:

Przesklepienia kanału	650 mtr.
Dna kanału na fundamencie	485 „
Szalowania	485 „
Wykopu	300 „

Roboty na II sekcji zostały w dn. 5/XI zakończone i kanał nowy połączony ze starym, kolejowym kanałem przy ul. Podjazdowej. Roboty na I-ej sekcji zatrzymywane zostały w zwarto zabudowanym mieście trudnościami przekopu prowizorycznego dla wody kanałowej i mostami przy ul. Staromiejskiej i Starokrakowskiej; w szczególności most przy ul. Starokrakowskiej o murowanych przyczółkach, które trzeba było wyłamywać, zatrzymał pracę w tym odcinku o jakie 2 tygodnie.

Dnia 29-go września rozpoczęto rozkopywanie ulic i zakładanie rur kamionkowych systemu kanalizacyjnego sanitarnego.

Co do starych kanałów—postanowiono użytkować je do celów sanitarnej kanalizacji, o ile są wmurowane i dostatecznie głębokie. W myśl zastrzeżeń poczynionych przez Magistrat, projekt Tow. Ulen ulega stopniowej zmianie i odpowiednio do życzeń Zarządu miasta zostaje wykonany, przyczem stare kanały i połączenia zostają w miarę potrzeby zachowywane dla nowego systemu kanalizacyjnego.

II. Wodociągi.

a) *Projekt.* Podstawą projektu jest przypuszczalne zużycie wody 125.1 (gł.) na dobę, co odpowiada zapotrzebowaniu wody na dobę w roku 1930 9.375 m.³, w roku 1950 — 13.750 m.³.

Ujęcie wody wykonane będzie stosownie do wyników próbnego pompowania, które ujawni źródło wody, typ studni, sposób pompowania i rozmiar urządzeń pomocniczych.

Stacja pomp sytuowana przy rogu ulicy 1-go maja i Kozienieckiej, składać się będzie z dwóch kompresorów 75-konnych, do czerpania wody ze studzien, dwóch pomp centryfugalnych 100-konnych do tłoczenia wody na miasto i do wieży ciśnień, stacji elektrycznej o dwu agregatach motorów Diesla 300-konnych, połączonych z generatorami do wytwarzania prądu potrzebnego do popędu wodociągów i kanalizacji.

Obok hali maszyn i pomp, nieco ku górze zbudowany zostanie zbiornik zapasowy dwukomorowy o pojemności 2200 m.³, do którego przy-

pływać będzie woda ze studzien i z którego pompować będą pompy centryfugalne wodę na miasto i do wieży ciśnień. Na najwyższym punkcie miasta na rogu Żłotej i Skaryszewskiej stanie wieża ciśnień 10 m. średnicy, 21 m. wysoka, o pojemności 1500 m.³ wody, obudowana ścianą z cegły i nadkryta dachem żelaznym.

Wodę po mieście rozprowadzać będą rurociągi lanożelazne o łącznej długości 25820 m. i średnicy od 80 mm. do 400 mm. Sieć miejska posiadać będzie 165 hydrantów pożarnych i 20 studzien. Główne rurociągi biegną ulicami: 1 maja, Skaryszewską, Lubelską, Rwańską, Żelazną, Długą i Mleczną w kierunku Zamłynia. Ciśnienie w sieci miejskiej wahać się będzie od 2.0 do 5 atmosfer. Całkowity koszt założenia wodociągu w mieście wyniesie 2.991.500 zł., w szczególności:

Studnie 15.7%	468.000 zł.
Zbiornik zapasowy 2.7%	80.500 „
Budynki hali pomp 4.2%	125.000 „
Maszyny, pompy 20.0%	594.000 „
Wieża ciśnień 7.1%	214.000 „
Sieć miejska 39.0%	1.200.000 „
Nieprzewidziane 11.3%	310.000 „
Razem	2.991.500 zł.

W dniu 9 lipca podpisano kontrakt z firmą wiertniczą Perkinsa ze Stryja na wiercenie studni próbnej, która ma ustalić źródło wody i typ przyszłej studni wodociągowej. Firma Perkinsa zobowiązała się w końcu lipca zwieźć swój materiał wiertniczy i przystąpić do budowy studni, której miejsce ustalone zostało przez geologa prof. Lewińskiego na gruntach miejskich w Oświęcimiu, naprzeciw rektyfikacji przy ul. Kozienickiej. Studnia artezyjska ma być zawierconą do 120 mtr. głębokości, by otrzymać wodę wgłębną, wolną od zanieczyszczeń zewnętrznych wód gruntowych. Studnia ukończoną ma być, w myśl umowy, do 1 grudnia r. b., woda jej zbadaną, poczem nastąpi próbne pompowanie, które ustali ostatecznie źródło wody, typ studni, jej głębokość i wydajność trwałą. Stosownie do wyników próbnego pompowania, ustalone zostaną inne części składowe wodociągu, poczem nastąpi jego pełna rozbudowa według opracowanych projektów.

b) *Roboty wodociągowe wykonane w okresie sprawozdawczym.* Dnia 12 sierpnia 1925 roku rozpoczęła firma Perkins Mc. Intosh & Zdanowicz budowę studni próbnej przy ulicy Wysokiej róg Kozienickiej. W miejscu wokoło ogrodzonym postawiono szopy na pomieszczenie ludzi, kuźnię, kocioł parowy i maszynę parową 35-konną, zbudowano wieżę

wiertniczą 19.20 m. wysoką wraz z ustawieniem wszelkich urządzeń, potrzebnych normalnie dla wiercenia głębokich otworów. Dnia 2 września t. r. przystąpiono do właściwego wiercenia studni próbnej rurami 18 calowymi, później 16", którego to otworu do dn. 15 września wykonano okrągło 25 m. Przy wierceniu natrafiono na dwie wody: pierwszą w głębokości 0.8 m. od terenu, zwykłą wodę gruntową, drugą—wodę w piaskach dyluwalnych, która podniosła się do poziomu terenu. Wody te hermetycznie zostaną zamknięte, a właściwie wody służącej do celów wodociągowych, spodziewać się należy w głębokości około 30—35 m. W 18-tym metrze wiercenia natrafiono na kurzawkę, t. zw. płynny piasek, który w warstwie o grubości około 8 m. w wysokim stopniu utrudnia dalsze zapuszczanie rur wiertniczych.

W dniu 2 września 1925 r. rozpoczęto wiercenie studni próbnej, dnia 30 października ukończono ją w głębokości 150 m. od podłogi wieży wiertniczej.

Na 150 m. wiercenie ukończono i obecnie przeprowadza się próby pompowania narazie tłokowaniem. Tłokowanie wody przeprowadzono przy pomocy 83 m. głęboko zapuszczonej rury 6", wewnątrz której poruszała się tłok o pojedynczym skoku 83 m. wielkim. Jedno tłokowanie wydało zatem 1.285 l. wody i trwało 1 minutę 28 sekund.

Analiza chemiczna wody IV—V wykonana w miejskim laboratorium przez prof. Sulige wykazała następujące składniki:

Barwa	bezbarwna
Smak i zapach	normalny
Przezroczystość	mętna
Azotanów, azotynów, amonjaku i siarkowodoru	nie zawiera
Reakcja	słabo alkaliczna
Sucha pozostałość	370, 4 mg.
Utlenialność	0,72 mg.
Chlorki	8, 7 mg.
Twardość ogólna	15,10 nm.
Twardość trwała	3,80 nm.
Twardość zmienna	11,30 nm.
Zawiesina	30, 8 mg.
Tlenku żelaza i glinu (Fe ślady)	32, mg.
Krzemionki	22, 4 mg.
Tlenku wapnia	114 mg.
Tlenku magnezu	26, 4 mg.

Zatem nadaje się do celów wodociągowych.

c) *Materiały potrzebne do robót wodociagowych i kanalizacyjnych, zamówione przez Tow. Ulen et Co. z wytwórni krajowych.*

Po zatwierdzeniu w dniu 13 sierpnia 1925 r. przez M. R. Publicznych projektu wodociągów i kanalizacji dla miasta Radomia, warszawskie biuro Tow. Ulen & Co., w myśl kontraktu, wkrótce po zatwierdzeniu projektu zamówiło:

W Radomskiej wytwórni „Marywil“ około 13.200 m. rur kamionkowych kanalizacyjnych 200 m/m. wraz z 3.750 m. fasonów, zaliczkując dostawę kwotą 54.000 zł.

W centralnem biurze sprzedaży rur Odlewni Polskich 12.000 m. rur lanożelaznych wodociagowych rękawowych o średnicy 75 m/m. do 100 m/m., zaliczkując dostawę kwotą 42.170 zł.

W cementowni „Firley“ 900 tonn cementu po cenie 60.80 zł., loco Radom, zaliczkując dostawę kwotą 45.000 zł.

Pozatem w ostatnich czasach zamawia się drobne materiały wodociagowe, armatury, hydranty itp.

III. Rzeźnia.

a) *Projekt.* Rzeźnia zbudowaną zostanie w okolicy starej rzeźni, poza istniejącemi jej zabudowaniami, na gruncie miejskim. Całokształt zabudowań rzeźni rozdzielony zostanie drogą dojazdową, stanowiącą przedłużenie ul. Basenowej, 12 m. szeroką, na dwie oddzielne budowle publiczne: targowica bydła z placem spędowym i właściwa rzeźnia miejska — zajmujące razem obszar 3.82 ha, czyli około 7 morgów.

A. Plac spędowy dla bydła mieścić będzie w sobie:

- 1) rampę dla załadowania i wyładowania bydła,
- 2) szopę targową o czterech przedziałach dla 80 szt. bydła,
- 3) otwartą targowicę dla bydła, wystarczającą na pomieszczenie 240 szt. bydła,
- 4) szopę targową dla małych zwierząt i nierogacizny o 20 przegródach, wystarczających na pomieszczenie 320 szt. świń, cieląt, owiec i t. p.,
- 5) otwartą targowicę z 80 przegródkami na pomieszczenie około 1.100 szt. świń, cieląt, owiec i t. p.,
- 6) portjennię u wejścia na plac spędowy wraz z maszynową wagą dla bydła.

B. Rzeźnia miejska rozdzieloną zostanie murowanem ogrodzeniem na dwie części, z której jedna mniejsza przeznaczoną zostanie na rzeźnię dla zwierząt podejrzanych i budynek dla padliny, druga większa na rzeźnię miejską właściwą. Ta ostatnia składać się będzie z następujących obiektów:

- 1) portjerni z wagą dla bydła,
- 2) stajni na pomieszczenie 18 koni,
- 3) wozowni na pomieszczenie 8—10 wózków rzeźniczych,
- 4) hali rzeźnej dla małych zwierząt i nierogacizny o sprawności 240 szt. dziennie,
- 5) hali rzeźnej dla świń o sprawności 200 szt. dziennie wraz z oddziałem przeznaczonym do ćwiartowania,
- 6) hali rzeźnej dla bydła o 14 stanowiskach rzeźnych i sprawności 120 szt. dziennie,
- 7) chłodni dla bitych świń o pojemności 15.000 kg. mięsa,
- 8) chłodni dla bitego bydła o pojemności 15.000 kg. mięsa,
- 9) hali lodowej o 72 komórkach o pojemności 13.000 kg. mięsa,
- 10) płuczarki dla oczyszczania wnętrzości i szlamowania jelit świń,
- 11) wieży wodnej ponad obydwoma płuczarkami,
- 12) hali maszyn, w której znajdować się będą: kompresor amonjakalny, generator do wytwarzania 300 kg. lodu na godzinę, skład tegoż, dwa kotły kornwalijskie (po 90 mtr.²), z których jeden rezerwowy, sterylizator, garderoba, umywalnia dla robotników, ustępy i t. p.

Pozatem dom administracyjny, giełda na bydło i kantyna.

Koszt urządzenia rzeźni w rozmiarach wyżej podanych wyniesie okłągłe 2.900.000 zł., w tem gówniejsze pozycje:

gówny budynek rzeźni . . .	800.000 zł.
budynek admin. i giełda . . .	320.000 „
urządzenia maszynowe rzeźni	600.000 „

b) *Roboty przy budowie rzeźni, wykonane w roku sprawozdawczym.*

Po uzgodnieniu projektów Tow. Ulen et Co., życzeń zarządu miasta i wymagań ze strony władz centralnych, przystąpiono w dn. 15 października 1925 roku do wykopu pod fundamenta rzeźni miejskiej na gruntach miejskich za starym ogrodem w pobliżu starej rzeźni. Dn. 17/X rozpoczęto betonowanie fundamentów, dn. 20/X rozpoczęto murowanie fundamentów ceglami na zaprawie cementowej. Dn. 25/X — 25 r. w obecności władz rządowych i miejskich uroczyście dokonano założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gównego budynku rzeźni. Ponieważ poza rzeźnią staną place spędowne dla bydła hodowanego i rzeźnego, ruch w ulicy Basenowej w okolicy tej będzie zwiększony; w przewidywaniu tegoż projektuje się jednocześnie rozszerzenie ulicy do 21 m. szerokości i przedłużenie jej w kierunku prostym o dalsze 420 m.

Robotnicy i robocizna.

Posiadamy jedynie dane odnośnie do ilości robotników, zatrudnionych przy przesklepianiu kanału południowego. Otóż na dz. 1 listopada 1925 r. wyniosła ona — 700, nie licząc bezrobotnych, którzy znaleźli zajęcie przy wykonaniu zamówienia na rury kanalizacyjne w „Marywilu”, których liczba dosięgła 200; jak również licznych robotników, zajętych przy dostawie szrutu, piasku i t. d.

Koszty robót i wydatki po dzień 30/IX—25 r.

Koszty poszczególnych budowli publicznych, które mają być pokryte z funduszu zaciągniętej na ten cel pożyczki amerykańskiej, przedstawiają się zatem jak następuje:

wodociąg	2.991.500 zł.
kanalizacja	2.891.000 „
rzeźnia w 1-ym okresie rozbudowy	2.150.000 „
dom administracyjny dla wodociągów i kanalizacji	90.000 „
26,47% wydatków administrac. głównego biura w Radomiu	
i w Warszawie	630.000 „
wydatki biura budowlanego w Radomiu	600.000 „
razem	<u>9.352.500 zł.</u>

Zaś koszty dotychczasowych robót inwestycyjnych po dz. 30 września 1925 r. wyniosły:

- 1) Na przesklepienie kanału południowego wydatkowano ogółem 459.914,22 zł.
 - 2) Na budowę studni próbnej 32.095,90 „
 - 3) Na rury kanalizacyjne i układanie kan. 74.210,00 „
 - 4) Na rury wodociągowe i ołów 72.317,60 „
 - 5) Koszty admin. i inne 16.363,43 „
 - 6) Wydatki związane z Biurem Warsz. Tow. Ulen et Co. 24.564,46 „
 - 7) Wydatki Tow. Ulen et Co. w New-Yorku do 31/VIII—1925 roku 4.967,78dol.
 - 8) Suma honorarjum, należna T-u Ulen et Co. do 30/IX—1925 roku 48.206,25 „
- Wydatki związane z zamierzonymi inwestycjami w Radomiu wyniosły więc ogółem 679.465,61 zł. i 53.174,03. dol.

Spłata pożyczki.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Radomiu w dniu 4 sierpnia 1925 r., dając sprawozdanie z dotychczasowego stanu inwestycyjnych robót

ulen'owskich, p. prezydent miasta T. Całuń zaznaczył, że z przypadającej od Magistratu na dz. 1 lipca r. b. należności na poczet zaciągniętej na cele inwestycyjne pożyczki (budowa kanalizacji, wodociągów i rzeźni) 69.714,71 dol., spłacono 61.232,89 dol., pozostaje więc do spłacenia 8.481,82 dol. Do końca roku 1925 r. należało spłacić — 71.349,09 dolarów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zjazd Delegatów Koła Miast Wielkopolski w dniu 30 grudnia 1925 roku odbyty w Poznaniu.

W Zjeździe wzięło udział 68 przedstawicieli miast oraz 2-ch przedstawicieli władz centralnych.

Porządek dzienny Zjazdu:

- 1) Sprawozdanie Zarządu Koła Miast z działalności za 1925 r.
 - 2) Sprawozdanie kasowe.
 - 3) Wniosek Magistratu m. Bydgoszczy o zmianę statutu Koła Miast Wielkopolski.
 - 4) Sprawa przymusowego ubezpieczenia pracowników samorządowych na wypadek braku pracy i wymiaru emerytury.
 - 5) Zaprowadzenie oznak dla burmistrzów i członków Magistratu.
- Po odczytaniu porządku obrad na wniosek przewodniczącego uzupełniono porządek punktem
- 6) Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Związku Miast Polskich w Warszawie—i dodano dalszy punkt:
 - 7) Skomunalizowanie szkół.
 - 8) Wybór nowego Zarządu.
 - 9) Wolne wnioski.

Prezes Koła Miast Wielkopolski p. C. Ratajski, przedstawił sprawozdanie z działalności Koła za 1925 r.

Jak z tego sprawozdania wynika, w ciągu roku ub. odbyło się: 3 posiedzenia Zarządu i jedno zebranie ogólne. Pierwsze organizacyjne posiedzenie w d. 20 lutego 1925 r. powołało do życia Koło Miast Wlkp. i wybrało Zarząd tymczasowy. Na tem posiedzeniu wygłoszono następujące referaty: 1) p. asesor Czasz o projekcie nowej ordynacji miejskiej, 2) p. wice-Prezydent dr. Kiedacz o podatkach gminnych od nieruchomości, podatku kwaterunkowym i weterynaryjnym, 3) p. dyr. Krzyżankiewicz w sprawie udziału Związku Miast w Targach Poznańskich.

Na drugim posiedzeniu Zarządu w dn. 22/IV r. ub. opracowano statut Koła.

W dn. 2/XII r. ub. na trzecim posiedzeniu Zarządu referaty wygłosili: 1) p. asesor Czasz o dodatku komunalnym, przyczem referat uchwalono w odpisie przesłać wszystkim miastom, 2) p. radca Kultys — sprawa przymusowego ubezpieczenia urzędników samorządowych na wypadek braku pracy i wymiaru emerytury.

Na temże posiedzeniu uchwalono wezwać ponownie do wstąpienia do Koła te miasta, które dotychczas tego nie uczyniły.

Zebraanie Ogólne Koła odbyło się 29 maja r. ub. w Poznaniu. Zebranie przedyskutowało i przyjęło ostatecznie statut Koła, oraz wysłuchało sprawozdania dr. Kiedacza: 1) o wyniku Zjazdu Związku Miast w Warszawie, odbytego w kwietniu r. ub., 2) referatu o ustawie o rozbudowie miast, 3) referatu w sprawie reemigrantów powracających z Niemiec.

Pism okólnych Biuro Koła wysłało:

1) w dn. 14/IV r. ub. do wszystkich miast Woj. Poznańskiego z wezwaniem do wzięcia udziału w Zjeździe Miast Polskich w Warszawie.

2) do wszystkich miast, które nie należą do Związku Miast Polskich, o zgłoszenie członkostwa i wybór delegatów na Zjazd.

Uchwalono i wysłano rezolucje:

a) w sprawie projektu ustawy miejskiej opracowanego przez Zarząd Związku Miast Polskich,

b) w sprawie podatku od nieruchomości i podatku kwaterunkowego,

c) w sprawie wzięcia licznego udziału w Zjeździe Związku Miast Polskich w Warszawie.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego, uchwalono na wniosek m. Bydgoszczy, by zjazdy delegatów miast były zwoływane na żądanie 10-iu miast, a nie jak dotychczas miast 30-u, oraz by posiedzenia Zarządu odbywały się co 2 miesiące.

P. Kultys wygłosił referat w sprawie przymusowego ubezpieczenia pracowników samorządowych. Zdaniem referenta projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu i na starość, w obecnym brzmieniu byłby dla ustawodawstwa Wielkopolskiego cofnięciem się wstecz, Wielkopolska bowiem posiada zdawna określone ustawowo prawa ubezpieczeniowe i emerytalne. W sprawie tej Magistrat Poznania w listopadzie r. ub. wysłał memorjał do Ministerstwa Spr. Wewn., Pracy i Opieki Społ., do Zarządu Związku Miast Polskich. pp.: Posłów Wielkopolski i pp. dr. Janiny Żniniewicz i Ludwika Stacheckiego, członków Rady Opieki Społecznej, motywując w memorjale swoje stanowisko, dążące do wyłączenia urzędników komunalnych z pod omawianej ustawy.

Rozważono następnie sprawy kwestyj podatkowych i sprawy dochodów gminnych i przyjęto w tych sprawach następującą rezolucję:

„Koło miast Wielkopolskich uchwala: Zwrócić się za pośrednictwem Województwa do Ministerstwa Spraw Wewn. i Ministerstwa Skarbu z prośbą, by rząd w myśl art. 69 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył Sejmowi projekt ustawy rozgraniczającej źródła dochodowe państwa i samorządu.

Miasta wielkopolskie pragną, aby była usunięta różnorodność podatków miejskich, zawarta w ustawie o tymcz. uregulowaniu finansów samorządowych, i aby finanse miejskie były oparte w głównej mierze na trzech źródłach podatkowych, a mianowicie: na podatku gruntowym, budynkowym i dochodowym“.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła. Przewodniczącym został p. C. Ratajski, prezydent m. Poznania, wice-przewodniczącym p. inż. Janicki, prezes Rady m. Bydgoszczy. Jako członków Zarządu wybrano pp.: Barciszewskiego — prezyd. m. Gniezna, Sokołowskiego — prezesa Rady m. Wroniek, Scholla — burmistrza Szamotuł, Surmacewicza — burmistrza m. Zdun, Bukowskiego — burmistrza m. Żnina, Klemczaka — burmistrza m. Krotoszyna, Kokocińskiego — burmistrza m. Kępna, Musielaka — burmistrza m. Ostrowa.

Zjazd pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i gminnego woj. wołyńskiego.

W dniu 17 stycznia odbył się w Łucku zjazd wojewódzki pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i gminnego, zatrudnionych na terenie woj. wołyńskiego, organizowany przez Radę Naczelną Związków Pracowników Samorządowych. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych, organizacji społecznych, prasy oraz około 120 przedstawicieli pracowników, zatrudnionych na obszarze województwa.

W toku obrad uwydatniona została niepomyślna sytuacja samorządu w chwili obecnej, wobec dążności oszczędnościowych znajdujących wyraz między innymi w ograniczaniu funduszy a więc i działalności samorządu. Na tem tle nie znajdują załatwienia sprawy pracowników samorządowych, którzy w naszych warunkach są dźwignią samorządu. Nieuregulowane warunki pracy, brak emerytur, niepewność pozostawiania na zajmowanych stanowiskach, wszystko to stwarza wśród pracowników stan zdenerwowania, utrudniający pracę, sprowadzoną w czasach ostatnich w wielu Związkach Komunalnych do wykonywania prac t. zw. poruczonego zakresu działania (dla władz państwowych).

Z uchwał powziętych na zjeździe należy wymienić: 1) domagającą się jaknajrychlejszego unormowania stosunków służbowych w samorządzie oraz emerytur pracowniczych w drodze ustawy; 2) wzywającą pracowników do brania czynnego udziału w życiu społecznem wspólnie z ludnością; 3) wskazującą drogi do przeprowadzenia oszczędności w Związkach Komunalnych. Ponadto omawiano projekty ustaw organizacyjnych samorządu stosunek pracowników samorządowych do obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby w Kasach Chorych, przyczem wskazano na szereg braków w funkcjonowaniu Kas Chorych,—oraz różne sprawy organizacyjne.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Z Międzynarodowego Kongresu Miast w Paryżu.

Znaczenie międzynarodowego zjazdu przedstawicieli samorządów 37 państw, który miał miejsce w Paryżu od 28 września do 4 października r. b., nie leży w doniosłości jego uchwał, lecz w pogłębieniu teorii samorządowej i w ulepszeniu działalności gmin miejskich, co może nastąpić na podstawie samodzielnego wysiłku poszczególnych miast, umiejętnie wykorzystujących doświadczenia innych narodów dla dobra i potrzeb swoich mieszkańców.

Czyż należy domagać się innego znaczenia międzynarodowego kongresu miast? Każdy naród dostosowuje swój ustrój samorządowy do całości kształtu życia politycznego u siebie i trudno pomyśleć o jakimkolwiek bądź wpływie uchwał przygodnego zebrania, nawet najpoważniejszych przedstawicieli samorządu, na ustawy w poszczególnych państwach, lub też na zmianę polityki miast, które są zdania, że gospodarkę u siebie prowadzą we właściwym kierunku.

Nie jakieś nakazy pozostają w wyniku obrad kongresu miast, lecz ciepła atmosfera ze wzajemnego zbliżenia się przedstawicieli miast licznych państw, z których każdy przywiezie do siebie wiadomości o pracach i stosunkach prawnych, ulepszeniach technicznych, stosowanych gdzieindziej, poza jego ojczyzną, również w imię rozwoju środowisk miejskich.

Ustrój samorządowy jest dzisiaj podwaliną organizacji wewnętrznej państwa. W tym kierunku poszedł rozwój cywilizacji, opartej na zasadach demokratycznych i gmina miejska, czy to wiejska ma z większym powodzeniem wypełniać wobec rosnących potrzeb życia narodowego liczne zadania, którym nie mogła sprostać administracja biurokratyczna.

W samorządzie czynnik obywatelski ma stanowić o potrzebach środowiska miejscowego i wprowadzać takie ulepszenia, które zapewnią mieszkańcom warunki higieniczne, oświatę, bezpieczeństwo i ułatwią im walkę o byt. Gmina współpracuje z państwem w wykonaniu zadań administracji

publicznej i ciężkie obowiązki spadają na przedstawicieli samorządu lokalnego, aby na straży interesów narodowych i potrzeb swoich mieszkańców należycie wywiązali się z powierzonych im funkcji. Postęp zaś dzisiejszej nauki, udoskonaleń technicznych, metod administracyjnych, jest tak szybki, że należy powołać do życia instytucje, które udzielałyby wskazówek i informacji działaczom samorządowym, aby pozwolić im szybko i skutecznie działać i dawałyby im możliwość szerzej i głębiej spojrzeć na te cele, które mają przeprowadzić.

Potrzeba pogłębienia wiedzy samorządowej, zdobycia niezbędnych informacji i zaznajomienia się z urządzeniami i gospodarką samorządową innych miast i innych państw — jest dzisiaj nieodzownym warunkiem dla tego, kto chce prawidłowo zarządzać sprawami miejskimi u siebie.

Gospodarka samorządowa musi być oparta na wiedzy i nowoczesnej technice i dla tego ci, co się nią zajmują, starają się o pogłębienie swoich wiadomości i muszą być fachowcami a nie dyletantami.

Postęp cywilizacji, który ogarnia wszystkie narody i cały świat posuwa w kierunku realizacji nowych ideałów, sprawia, że te same kwestje wyłaniają się na tle życia samorządowego wszystkich państw. Rozwiązania tych kwestyj, stosowane przez jeden naród, mogą być często wykorzystane przez inne narody, — w każdym razie znajomość tych rozwiązań może im ułatwić ustalenie własnej linii postępowania.

Z tego wynika, że ci, co zajmują się rozwojem miast, ich planami regulacyjnymi, organizacją poszczególnych działów gospodarki samorządowej, odczuwają potrzebę rozszerzenia doświadczeń swoich przez doświadczenia innych, zetknięcia się dla wspólnego omówienia i odnalezienia w świetle porównań najwłaściwszego praktycznego zastosowania. Lecz współpraca między samorządami, między miastami, między ich przedstawicielami, nie powinna się ograniczyć do terytorjum jednego państwa. Prawda, najpilniejsze sprawy do omówienia z dziedziny prawa, czy to z powodu różnych gospodarczych trudności nasuwają się dla samorządów tego samego państwa, lecz związki narodowe miast są organizacją dla załatwiania codziennych potrzeb członków zrzeszonych, zaś na teren międzynarodowy należy zwrócić się, gdy pragniemy poznać zdobycze innych narodów, oraz zaświadczyć o postępach życia miejskiego we własnej ojczyźnie.

Oto dlaczego należy zwoływać kongresy międzynarodowe miast. Ich powodzenie polega na tem, że przedstawiciele miast różnych państw z tego wspólnego zetknięcia się osiągają liczne korzyści, co wpływa na rozwój gospodarki komunalnej w poszczególnych państwach.

Kongres paryski był nader liczny, przedstawiciele miast 37 państw wzięli w nim udział, z Europy nie brali udziału tylko Niemcy i Sowiety. Pierwsze nie posłały delegatów ze względów politycznych, zaś państwo moskiewskie nie było zaproszone, gdyż nie posiada samorządu w znaczeniu ustalonym w państwach cywilizowanych.

Powodzenie kongresu nie tyle zależało od jego dobrej organizacji, ile od tego, że jego zwołanie odpowiadało istotnym potrzebom zdobycia nowych doświadczeń, nieodzownych dla każdego działacza samorządowego, wobec rosnących potrzeb gmin miejskich i rozwoju techniki.

Pod tym względem kongres paryski był bardzo szeroko zakreślony i bez wątpienia przyczyni się do pogłębienia wiedzy samorządowej i do ulepszenia metod administracyjnych.

Wyniki kongresu paryskiego.

Program kongresu możnaby podzielić na cztery części: 1) sprawozdanie Związku międzynarodowego miast i związków narodowych, 2) badanie poszczególnych zagadnień prawodawstwa samorządowego i polityki komunalnej, 3) zwiedzanie instytucyj i urządzeń miejskich, 4) uroczystości i przyjęcia uczestników kongresu.

Każda z tych części przedstawia odrębną całość i łączy się ściśle z przewodnią myślą i celami, jakim ma służyć zebranie przedstawicieli samorządów z najodleglejszych końców świata.

Kongres w pierwszym rzędzie miał za zadanie nawiązania kontaktu między miastami, aby ułatwić im wzajemne korzystanie z doświadczeń. Tym celom na gruncie międzynarodowym ma służyć Związek międzynarodowy miast, który jest ogniwem, łączącym związki narodowe. Za ich pośrednictwem otrzymuje niezbędne materiały, rozsyłając je następnie zrzeszonym gminom miejskim w ramach jednego państwa. Związek międzynarodowy wydaje stałe czasopismo informacyjne, przeprowadza ankiety w różnych sprawach, dotyczących rozwoju miast i ustroju gminy municipalnej a na podstawie tych ankiet będzie opracowywał syntezy i ogłaszał je drukiem. — Zadaniem Związku Międzynarodowego jest przygotowywać wystawy miast, kongresy i utrzymywać kontakt z innymi organizacjami międzynarodowymi, opiekującymi się ludnością miejską.

Na czele związku międzynarodowego stoi rada główna, w skład której wchodzi przedstawiciele każdego związku narodowego miast w ilości zależnej od wysokości opłaconej składki.

Rozwój związku międzynarodowego polega na współpracy związków narodowych i pierwszy będzie istniał, o ile poprą go samorządy narodowe

i będą chciały korzystać z jego pomocy. Obecnie w 23 państwach istnieją związki narodowe. Dotąd związki narodowe miast zajmowały się przeważnie potrzebami swoich zrzeszonych członków i mało zwracały uwagę na utrzymanie kontaktu na terenie międzynarodowym.

Należy spodziewać się, że po kongresie paryskim sytuacja ta zmieni się. Sprawozdania złożone przez związki narodowe wykazały znaczne odchylenie w ich strukturze i w pojmowaniu zadań, które starają się one przeprowadzać.

Wspólny kontakt związków narodowych, wytworzony przez kongresy międzynarodowe, niewątpliwie wpłynie na pewne złagodzenie różnic. Związki narodowe muszą pomagać i udzielać informacji, bronić gminy słabsze nie-raz przed zbyt dużym biurokratyzmem władz nadzorczych i być organem doradczym dla rządu i dla miast, winny również zbierać materiały, wydawać czasopisma, starać się pogłębiać wiedzę samorządową, lecz nie mogą zapomnieć, jako organ kooperacji, że trzeba tę kooperację realizować i w kierunku gospodarczym, a nie tylko w kierunku zdobyczy duchowych. Dla tego też związki narodowe miast powołują instytucje finansowe, handlowe, techniczne, które obsługują z wielkim powodzeniem zrzeszonych członków.

Kongres zajmował się badaniem prawodawstwa samorządowego i polityki komunalnej nie dla uchwalenia jakichś postulatów, które potem nie obowiązywałyby nikogo, lecz zapomocą rozpisanych ankiet zebrany został materiał porównawczy w kilku kwestjach i z tego materiału zostały wyciągnięte przez referentów wnioski ogólne.

Te kwestje postawione na porządek dzienny kongresu zredukowane były do 3-ech, a mianowicie: ustrój samorządowy z uwzględnieniem stosunku władz samorządowych do państwa, polityka gruntowa gmin i jej wpływ na problem mieszkaniowy, oraz trzecia kwestja — wielkie skupienia miejskie, ich centralizacja, lub też decentralizacja administracyjna.

Metodą dla opracowania ogólnych wniosków dla wniesionych na porządek dzienny kongresu zagadnień natury teoretycznej, — była metoda ankiety, opracowanej przez samego referenta i rozesłana do wszystkich związków narodowych. Referent ustroju samorządowego czerpał jeszcze informacje bezpośrednio od poszczególnych rządów i korzystał z materiału, który w tejże sprawie był zbierany przez odpowiednie departamenty ministerjalne.

Referentem dla tej sprawy był p. Montagu-Harris z Ministerstwa higieny Wielkiej Brytanji. Ankieta zawierała następujące pytania: Podział władz samorządowych i podstawy ich istnienia. Zakres działania państwa i władz lokalnych. Autonomia finansowa. Kontrola państwa nad wydatkami

władz samorządowych. Przepisy państwowe dla statutu prawnego urzędników gminnych. Jednostki pośrednie między państwami i gminami. Związek gmin.

Referent zebrał nader obfity porównawczy materiał, na podstawie którego opisał ustrój samorządowy prawie wszystkich państw Europy bez Sowieców, oraz Stanów Zjednoczonych i dominjów Angielskich i Japonji. Praca p. Montagu-Harris'a zasługuje na pełne uznanie, gdyż ułatwi szerokie zorientowanie się w tem, na jakich podstawach każdy naród, w imię interesu państwowego i dobra ludności, opiera ustrój władz lokalnych. Samodzielna praca ustrojowa musi być przeprowadzona przez każdy naród, zgodnie z jego potrzebami.

Nie pomogą tu żadne naśladownictwa i dlatego wiele jest różnic w ustrojach samorządowych w państwach cywilizowanych, chociaż wszystkie one wychodzą z jednego założenia i zmierzają do jednego celu. Założeniem tem jest—reakcja przeciwko biurokracyzmowi i powołanie czynnika obywatelskiego dla współpracy z organami państwowymi przy wykonywaniu zadań administracji publicznej, a celem—sprawne i szeroko ujęte zaspokojenie potrzeb publicznych środowisk lokalnych, dla ułatwienia współżycia ich mieszkańców i dla zapewnienia rozwoju gminom wiejskim, czy też miejskim¹⁾.

Zagadnienie polityki gruntowej było opracowane w ten sam sposób, referentem był p. Drooglever Fortuyn radny m. Hagi.

Jego kwestjonariusz zawierał następujące pytania: Prawodawstwo w przedmiocie polityki gruntowej. Jaką politykę gruntową uprawiają gminy, t. j. w jakim stopniu przeszkadzają, czy też dopomagają prywatnej parcelacji terenów zdalnych do zabudowania. Sposoby nabycia terenów. Jak się przedstawia własność gruntowa gminy. Plany rozbudowy, koncesje terenów przez gminę osobom prywatnym i wpływ polityki gruntowej gminy na budowę tanich domów²⁾.

Referentem dla ostatniej sprawy: centralizacji lub też decentralizacji administracyjnej wielkich skupień miejskich był p. Sellier, maire de Surresnes. Wypowiadał się on w kierunku decentralizacji administracyjnej wielkich miast, mając głównie na widoku, chociaż o tym wyraźnie nie mówił, krytykę administracji obecnej Paryża. Jest to zagadnienie trudne

¹⁾ Szersze omówienie referatu p. Montagu Harris'a znajduje się w „Samorządzie Miejskim“ № 11, 1925 r. (Przyp. Redakcji).

²⁾ Sprawie polityki gruntowej na III Międz. Kongr. Miast poświęcony jest artykuł wstępny niniejszego numeru (Przyp. Redakcji).

i sporne i opinia referenta powinna tylko wywołać szerszą dyskusję w tej materji.

Zwiedzanie urzędzeń miejskich.

Program tej części kongresu obejmował zwiedzanie niektórych urzędzeń Paryża i gmin sąsiednich, tudzież wycieczkę do Reims, a nawet dalszą wycieczkę do Lugdunu i Grenobli.

Najciekawszą częścią tego programu było poznanie urzędzeń Paryża, służących do oczyszczania miasta i wycieczka do Reims, gdzie można było ocenić w całej pełni dzieło odbudowy tego miasta, oraz rolę gminy, jaką w tym względzie odegrała. Inne części programu wycieczek i zwiedzania są zbyt specjalne, jak oglądanie elektrowni i gazowni w Gennevilliers, stacja pomp i instalacje wodociągowe w Sainte-Maure i należałoby je omówić z uwzględnieniem całokształtu urzędzeń miejskich asanacyjnych, służących do zaopatrzenia mieszkańców w wodę, oraz zakładów, dostarczających światła dla oświetlenia dróg publicznych, tudzież światła i siły na potrzeby mieszkańców i zakładów przemysłowych.

Zajmiemy się tylko odbudową Reims i urzędzeniami Paryża, przeznaczonemi do oczyszczania miasta.

Odbudowanie Reims.

Reims przed wojną był zarazem pomnikiem sławnej przeszłości Francji i znacznym ośrodkiem przemysłowym i handlowym, zamieszkiwanym przez 120.000 ludności.

W Reims od dłuższego czasu kwitnęła produkcja win szampańskich i tym to celu miasto posiadało niezbędne urzędzenia pod postacią piwnic, ciągnących się pod miastem na przestrzeni blisko 150 klm. Produkcja win szampańskich była tylko dozwolona w Szampanji, tak że Reims zużywał swoje wina, oraz sprowadzał sporo win z innych dzielnic Francji. Ta gałąź produkcji zatrudniała przed wojną około 3.000 robotników. Z innych działów przemysłu, dających renomę Reims, należy wskazać na przemysł tkacki, który powodował, że o stolicy Szampanji mówiono, jako o mieście wełny; 28 fabryk w Reims wyrabiały rocznie na 80 milionów wartości materiałów.

Wszystko co miał Reims z dziedziny sztuki, architektury, przemysłu, urzędzeń miejskich, wojna obróciła w perzynę i na 13.000 domów—8.625 zostały całkowicie zniszczone, 5.181 poważnie uszkodzone, tak, że muszą być gruntownie odbudowane, i tylko około 20 domów działa artylerji niemieckiej cudem nie dosięgnęły. Oprócz tego 39 budynków użyteczności publicznej całkowicie zostało zniszczonych, zaś 108 poważnie uszkodzo-

nych. Wszystkie zakłady przemysłowe w ilości 170 znajdowały się w grupach, bądź też przestały być groźne dla konkurencji niemieckiej z powodów zniszczenia.

Reims oblicza swoje straty wojenne na sumę 800 milionów fr. złotych. Znane są przejścia stolicy Szampanji podczas wielkiej wojny. Reims przez 49 miesięcy znajdował się tuż obok linii bojowej i musiał wytrzymać 1051 dni bombardowania, w czasie których cała ludność tego miasta nie opuszczała swoich zburzonych ognisk. Ludność Reims zaraz po ukończeniu operacyj wojennych z energią i zawziętością rozpoczęła dzieło odbudowy.

Po kilku latach wysiłków rezultat jest dziś wprost imponujący. Wbrew wszelkim trudnościom, chociaż poszkodowani nie otrzymali regularnie sum z tytułu strat wojennych, gdyż Francja swojemi własnymi środkami zaczęła odbudowę po wojnie, dziś można stwierdzić, że Reims dźwignął z ruin trzy czwarte tego, co istniało przed wojną.

Przed wojną miasto rozporządzało budżetem:

dochody zwyczajne	4.342.524 fr. 45
„ nadzwyczajne	953.318 „ 64
R a z e m	5.295.843 fr. 09
wydatki zwyczajne	4.340.070 fr. 00
„ nadzwyczajne	904.737 „ 13
R a z e m	5.244.807 fr. 13

Po wojnie budżet składa się z trzech części i w trzeciej części— dochody i wydatki uzupełniające—są uwidocznione kredyty na odbudowę Reims, któremi dysponuje zarząd miasta, otrzymując wpływy lub z tytułu odszkodowań strat wojennych, lub drogą pożyczek i z innych źródeł.

Budżet na 1924 rok zamknięty został następującymi cyframi:

dochody zwyczajne	16.664.816 fr. 55
„ nadzwyczajne	2.026.236 „ 23
„ uzupełniające	140.008.315 „ 45
R a z e m	158.699.368 fr. 23
rozchody zwyczajne	15.110.227 fr. 45
„ nadzwyczajne	1.088.535 „ 37
„ uzupełniające	142.268.120 „ 40
R a z e m	158.466.883 fr. 22

Odbudowa Reims musiała się oprzeć na pomocy państwowej, na pomocy ze strony całego narodu francuskiego, dużo zawdzięcza inicjatywie prywatnej i energii ludności, jednak największego dzieła w tym względzie dokonał zarząd miasta. Już nietylko zaopiekował się poszkodowanymi i utworzył z nich stowarzyszenie, ze względu na nieregularne wpłaty sum z tytułu odszkodowań, i ułatwił poszkodowanym zaciągnięcie pożyczki w sumie 200 milionów fr., która stała się główną pomocą przy odbudowaniu zrujnowanych nieruchomości, lecz zarząd miasta musiał wzniesić życie w tym zdewastowanym ośrodku, uruchomić zakłady miejskie, naprawić braki, przywrócić funkcjonowanie wodociągów, kanalizacji, tramwai, elektrowni, gazowni etc., gdyż w przeciwnym razie wszelki ruch przemysłowy i handlowy nie mógłby się tutaj rozwijać. Ogrom zadań czekał zarząd miasta i przez ich szybkie i dokładne wykonanie odbudowa Reims mogła normalnie postępować. Sprawozdanie maire'a za okres 1919—1925, przedstawione w maju 1925 r., daje szereg informacji, stwierdzających, co zarząd miasta zrobił dla odbudowy Reims. W pierwszym rzędzie zajął się utworzeniem planu nowych dróg, rozszerzeniem ulic, założeniem kilku skwerów, aby zapewnić mieszkańcom więcej powietrza i ułatwić ruch uliczny, stale wzrastający. Dla wykonania poprawek i uzupełnień w planie regulacyjnym miasta należało dokonać kilku tysięcy wywłaszczeń; zawdzięczając jednak przychylnemu stanowisku ludności, obeszło się bez wszelkich kroków wywłaszczeniowych i umowy dobrowolne umożliwiały przyspieszenie robót regulacyjnych. Jednocześnie postępowały prace nad oczyszczeniem miasta i od 1920 roku 15 przedsiębiorców prywatnych wywiozło na koszt gminy 1.250.000 m² materiałów, pochodzących ze zburzonych domów.

Dla oświetlenia elektrycznego, kompletnie zniszczonego, dziś miasto rozporządza 38 kil. kabli podziemnych i 120 kil. kabli nadziemnych, z przeszło 9000 odgałęzień dla połączeń konsumentów prywatnych z siecią główną. Długość rur gazowych nanowo ułożonych wynosi 83 kil. Tak samo tramwaje mają szereg linii regularnie obsługiwanych.

Powyższe trzy zakłady znajdują się w rękach przedsiębiorców prywatnych, którzy otrzymali od miasta koncesje. Około 40 budynków użyteczności publicznej jest odbudowanych lub odrestaurowanych, a między nimi szkoły powszechne i średnie, rzeźnia, kąpiele, biblioteka i inne gmachy, lub też urządzenia. Jednak wspaniały gmach magistratu, hale centralne, teatr, szereg budynków szkolnych nie są jeszcze dźwignięte z ruin, chociaż ich odbudowa jest rozpoczęta. Nie wszystkie jeszcze urządzenia posiada Reims jak przed wojną. Szczególnie wywóz nieczystości i kanalizacja nie są doprowadzone do ostatnich wymagań dzisiejszej techniki. Prace postępują naprzód, a troska o zdrowie mieszkańców, o wychowanie

młodzieży, wskazała nowe cele zarządowi miasta i wpłynęła na założenie w odbudowującym się Reims szeregu pięknych parków, grup szkolnych z najnowszymi urządzeniami, domów—ogrodów dla ludności robotniczej. Pamięć tragicznych dni wojny, co zamieniły się na zwycięstwo, zawdzięczając bohaterstwu synów Francji, ma być zawarta w wielkim pomniku—hołdzie dla tych, co zginęli. Oglądając dzwignającą się z ruin stolicę Szampanji, podziwiamy wysiłek planowy zarządu miasta i umiejętną pracę mieszkańców, z której bije tak silna wiara w przyszłość Francji.

Urządzenia m. Paryża.

Omówię teraz niektóre urządzenia Paryża, pozostające pod zarządkiem Dyrekcji Robót. Należą tutaj urządzenia, które tyczą się dróg publicznych, a więc brukowanie arteryj komunikacji, oświetlenie, plantacje, oczyszczenie, tramwaje, kolej podziemna. Wszystkie te urządzenia winny zapewnić ruchowi ulicznemu dostateczne bezpieczeństwo i ułatwienie. Pod nadzorem Dyrekcji Robót pozostają również i wodociągi, kanalizacja, drogi wodne i port Paryża.

Personel wszystkich tych zakładów wynosi około 8.000 robotników, około 1.000 funkcjonariuszów. Nie wszystkie te urządzenia w równej mierze nas interesują i opiszemy obecnie tylko bruki Paryża i oczyszczanie miasta.

Bruki m. Paryża.

Paryż nie posiada jednolitego typu bruków i jezdni paryska ulega ciągłym przeobrażeniom ze względu na nowe potrzeby ruchu kołowego. Tablica poniżej załączona dostatecznie wskazuje, jak zmienił się wygląd jezdni w Paryżu od 1919 roku, oraz jak wolno już powiększa się ogólna przestrzeń powierzchni zabrukowanej.

	1919 m. ²	1923 m. ²
Bruk z kostki	5.374.380	5.414.000
Brukowiec.	736.880	452.260
Asfalt prasowany	832.250	1.187.500
Bruki asfaltowe.	5.230	55.400
Bruk drewniany.	2.477.000	2.372.200
Razem	9.425.740	9.481.360

Jak wskazuje powyższa tablica, to Paryż przystępuje do radykalnego zerwania z brukowcem, który zupełnie nie nadaje się dla większych skur

pień, szczególnie ze względu na jego hałaśliwość i nierówność powierzchni, utrudniającej ruch uliczny.

Również należy stwierdzić że największem powodzeniem cieszy się dotąd dla utrwalania jezdni — asfalt prasowany, który dla ruchu automobilowego jest bezsprzecznie bardzo wygodny. Jednak po deszczu asfaltowe bruki nawet dla automobili przedstawiają znaczne niebezpieczeństwo i na oślizgłej powierzchni zatrzymanie maszyny na miejscu przedstawia pewne trudności, zaś dla koni takie bruki są wprost fatalne. Na szczęście trakcja mechaniczna prawie już wyrugowała w Paryżu trakcję końmi i asfalt jest najczęściej stosowany, gdyż jazda po nim tysięcznych automobili i autobusów nie zagłusza swoim turkotem mieszkańców Paryża.

Trzeba zauważyć, że asfalt ma doniosłe wartości dla utrzymania czystości ulic i pancierz szczelnie okrywający ziemię, codzień polany i dobrze zamieciony, nie powoduje prawie żadnego kurzu. Kostkę granitową Paryż sprowadza przeważnie ze Szwecji, płacąc za 1.000 kostek (wymiaru $14 \times 20 \times 16$) po 1.425 fr. Paryż stosuje u siebie bruk z drobniejszej kostki, t. zw. bruk mozaikowy, ze względu na jego taniłość. Koszt bruku z kostki wynosił w 1924 roku około 50 fr. za m.², licząc w to materiał, robociznę i przewóz. Bruk mozaikowy jest znacznie tańszy. Bruki asfaltowe zarząd miasta Paryża zwykle oddaje do wykonania przedsiębiorcy i umowa opiewa nietylko na urządzenie jednorazowe jezdni, lecz obejmuje i konserwację ułożonego bruku w przeciągu lat od 12-u do 15-tu. Przedsiębiorca otrzymuje wynagrodzenie w pierwszym roku za urządzoną powierzchnię, w następnych latach roczną opłatę za tą samą przestrzeń od 1 fr. 10 do 2 fr. i więcej za każdy metr kwadratowy — konserwowanej powierzchni w zależności od rodzaju bruków. Bruk z kostki drewnianej po kostce granitowej pokrywa największą przestrzeń jezdni m. Paryża i jest przedmiotem szczególnej uwagi ze strony Dyrekcji Robót.

Po wojnie znaczna część przestrzeni pokrytej kostką drewnianą już została odnowiona i w czasie odnowienia wprowadzane są ulepszenia techniczne, tyżące się głównie zmiany podkładów i wyrobu samej kostki drewnianej. Grubość podkładów została powiększona z 15 cm. na 20 i nawet 25 cm., aby wzmocnić wytrzymałość jezdni ze względów na spotęgowany ruch uliczny, szczególnie na ruch ciężarowych automobilów. Dla wyrobu kostki drewnianej m. Paryż posiada własną fabrykę i stosuje w niej najnowsze sposoby impregnowania kostki, aby uczynić ją więcej trwałą i nieczułą na działania atmosferyczne. Fabryka powyższa przygotowuje obecnie rocznie około 360.000 m.² kostki drewnianej, co wystarcza na pokrycie zapotrzebowania tego materiału zużywanego w roku dla pokrycia jezdni Paryża.

Oczyszczanie miasta.

Tak wielkie skupienie, jakim jest Paryż musi szczególną uwagę zwrócić na czynności, związane z oczyszczaniem miasta, aby zapewnić mieszkańcom higieniczne warunki egzystencji i zapewnić czystość ulic i domów. Jest to zadanie pierwszorzędne, komplikuje go jeszcze ogrom stolicy Francji, gdzie należy troszczyć się o przeszło 9 milionów m.² powierzchni jezdni o przeszło 7.000.000 m.² chodników o tysiące drzew, ławek, domków etc., oraz o 3 miliony mieszkańców.

Zadania zarządu miasta, wynikające z pieczy nad czystością są różnorodne, a mianowicie: zmiatanie, polewanie arterij komunikacyjnych, nadzór i utrzymanie w stanie czystości budynków, znajdujących się na drogach publicznych, zgarnywanie śniegu i lodu na drogach publicznych, usuwanie śmieci domowych, spalanie śmieci domowych.

Te liczne operacje są skuteczniane bezpośrednio przez zakłady miejskie, lub też oddawane przedsiębiorcom prywatnym do wykonania.

A więc czyszczenie mechaniczne arterij komunikacyjnych, wywóz śmieci domowych są wydzierzawiane przedsiębiorcom prywatnym. Miasto zaś we własnym zarządzie uprząta ulice, trotuary, ładuje śmiecie domowe, zgarnia śnieg i t. d. zapomocą zakładu czyszczenia. Zakłady spalania śmieci są przedsiębiorstwem prywatnem mieszanem, gdyż przedsiębiorca większość swych zysków przekazuje miastu. Oprócz tego miasto utrzymuje zapas narzędzi, koni, zakłady reperacyjne, zakłady szcztokarskie, a to wszystko w celu tem sprawniejszego wykonywania czynności oczyszczania miasta.

Przestrzeń jezdni zamiatanej i sprzątej codzień wynosi 3.360.000 m² zaś 4.760.000 m² jest sprzątaną cztery, dwa lub raz na tydzień w zależności od znaczenia dzielnicy. Dla tych celów służą maszyny - automobile, które same zmiatają, polewają, myją i wycierają. Te maszyny są dostarczane przez dwa przedsiębiorstwa prywatne i w ilości 212 są codziennie czynne na drogach publicznych. Miasto płaci przedsiębiorcom wynagrodzenie, obliczane na podstawie kosztów utrzymania kierowców i obejmujące amortyzację maszyn i koszt zużytej benzyny w zależności od ilości przebytych codziennie kilometrów. Obecnie przedsiębiorcy otrzymują przeszło 100 fr. dziennie od maszyny, zaś praca wykonana w dzień wynosi około 2.500.000 m² mycia i około 5.000.000 m² sprzątania. Praca jest podzielona na przedpołudniową, w czasie której jest czynne 123 maszyn, wykonywujących 6.000 klm. drogi, i na pracę popołudniową, kiedy jest czynne już tylko 101 maszyn, wykonywujących 1.200 klm. drogi. Dzienny koszt sprzątania mechanicznego wynosi około 40.000 fr. Maszyny pry-

watne do sprzątnięcia ulic po 7-miu latach stają się własnością miasta bez odszkodowania.

Usuwanie śmieci domowych.

Usuwanie śmieci domowych ma związek ścisły z życiem prywatnym ludności i cała operacja usuwania musi odbywać się przy współdziałaniu mieszkańców, gdyż od niej zależy higiena i czystość mieszkań. Należy więc zwracać uwagę i na skrzynki do śmieci, na wozy, zbierające śmiecie i wywożące je, na usuwanie śmieci, o ile możności najdalej od domostw, oraz na najmniejsze koszty całej tej akcji, co można osiągnąć, starając się ciągnąć zyski ze zbieranych codziennie śmieci domowych. W Paryżu usuwanie śmieci domowych nasuwa sporo trudności, gdyż ilość śmieci jest wielka i z każdym rokiem ta ilość się powiększa na głowę mieszkańca. W roku 1900 wywożono śmieci domowych na głowę mieszkańca 411 litrów, zaś w 1922 ta ilość podniosła się do 615 litrów. Obecnie wywozi się rocznie około 1.800.000 tonn śmieci, a dziennie około 5.000 tonn.

Wywożenie śmieci skutecznia tabor, składający się z 705 wozów — automobilowych, dostarczanych przez trzy przedsiębiorstwa prywatne. Każdy wóz może wywieźć jednorazowo 5 tonn śmieci, co w zależności od rodzaju tychże decyduje o pojemności wozów od 7-u do 9-u metrów sześciennych. Typy wozów są ujednostajnione i posiadają odpowiednie przyrządy do łatwego wyładowywania śmieci do specjalnych dołów w zakładach spalania śmieci.

Jednak miasto Paryż posiada rezerwę wozów, które w każdej chwili może wysłać na miasto, gdyby przedsiębiorcy prywatni z jakichś powodów nie byli w stanie wywieźć całej ilości nieczystości.

Umowa z przedsiębiorcami prywatnymi podobna jest do umowy z przedsiębiorcami, którym powierzono mechaniczne oczyszczanie jezdni. A więc miasto płaci przedsiębiorcy za każdy wóz czynny sumę, obejmującą płacę kierowcy, amortyzację wozu i premję w zależności od przebytych kilometrów, obliczoną na podstawie kosztów benzyny. Za jeden wóz czynny przedsiębiorca otrzymuje przeszło 130 fr. dziennie. Po 7-miu latach wozy przechodzą na własność miasta bez odszkodowania. Wozy są rozmieszczone w 8-miu garażach, zgrupowanych po dwa, w pobliżu czterech zakładów spalania śmieci.

Zbieranie śmieci przez wozy automobilowe skutecznia brygada, składająca się z czterech robotników, niezależnie od kierowcy wozu, a więc i dwaj podawacze, jeden gałganiarz i jeden do zamiatania. Na wozie znajduje się gałganiarz i odbiera podawane skrzynki ze śmieciami, wysypuje ich zawartość do środka wozu i jednocześnie grupuje śmiecie tak, aby ich

zabrać jaknajwiększą ilość. Wybiera dla siebie przedmioty zdadne do jakiegoś użytku. Robotnik zamiatający spycha rozsypane drobne śmieci do otworów kanalizacji, oraz podaje zapomocą łopaty śmiecie powstałe przy sprzątanu ulic. Robotnicy, oprócz gałganiarza, należą do kategorii stałego personelu miejskiego i po skończeniu zbierania śmieci domowych są używani do innych robót czyszczenia miasta. Zaś gałganiarz otrzymuje wynagrodzenie za pracę przy układaniu śmieci na wozie, a poza tem pracuje jako pracownik niezależny, głównie wybierając ze śmietników przedmioty jeszcze użyteczne.

Każdy wóz obsłuzę przez dwie godziny zbierania śmieci od godz. 6-tej m. 30 do godz. 8-ej m. 30 około 130 nieruchomości na dystansie około półtora kilometra. Wóz taki wykonuje drogi z garażu po śmiecie i do fabryki spalania śmieci i znów z powrotem do garażu—około 15 kilometrów.

Uwaga Dyrekcji Robót jest skoncentrowana na wyzyskaniu pracy wozów do wywożenia śmieci przez dobrze skonstruowany plan codziennych czynności, oraz nie dopuszczeniu do żadnej zwłoki w rozpoczęciu czynności przez oczekiwanie na przybycie czterech robotników, przychodzących do zbierania śmieci zwykle od różnych zajęć. Kontrolę nad zbieraniem śmieci wykonuje dozorca miejski, w punktach dozoru, notuje on ilość wozów czynnych ze śmieciami i rozdziela czynności między robotnikami do sprzątnia miasta. Inicjatywa dozorca ma wielkie znaczenie dla wprowadzenia oszczędności w planie pracy, w zmniejszeniu ilości wozów w zależności od pory i różnych ubocznych okoliczności. Odkąd wprowadzono decentralizację w organizacji zbierania śmieci, jednocześnie zrealizowano znaczne oszczędności w wydatkach na ten cel.

Jednak Paryż nie jest jeszcze zadowolony ze swego systemu zbierania śmieci. Praca gałganiarzy i wysypywanie śmieci do wozów nie podoba się paryżaninom i higieniści prowadzą ostrą kampanję o zmianę tych sposobów, szkodliwych dla zdrowia i tak mało jeszcze kulturalnych, gdzie człowiek grzebie się w stosie wszelkiego rodzaju brudów. W tym względzie nawet wpłynął wniosek do Rady Miejskiej, aby zbieranie śmieci odbywało się w skrzynkach zamkniętych, które zawożone byłyby do fabryk spalania śmieci, nieotwierane i tam dopiero wysypywane byłyby do odpowiednich dołów. Projekt ten ma zwolenników, lecz wymaga znacznych wydatków na przerobienie automobilów-wozów na platformy dla umieszczenia skrzynek, zaś fabryki spalania śmieci muszą mieć odpowiednie składy dla skrzynek, które pozostawać mają w fabryce opróżnione do dnia następnego, kiedy zabierane będą do domów, aby nanowo być napełnione śmieciami. Jedne skrzynki byłyby w domach, drugie w fabryce, a nawet należy przewidzieć trzecią grupę skrzynek — w reperacji.

W tym kierunku zdaje się zmodernizowane będzie zbieranie śmieci domowych w Paryżu w najbliższej przyszłości.

Zamiatanie arteryj komunikacyjnych.

Kiedy się mówi o czyszczeniu miasta nie można pominąć robót ręcznych, które obok mechanicznego sprzątnia jezdni dopiero zapewniają czystość ulicom Paryża.

Dla robót ręcznych zatrudniony jest personel miejski około 4000 osób, w czym 215 dozorców, 35 szefów głównych i 20 kontrolerów technicznych.

Cały ten personel robotników i robotnic do sprzątnia jest podzielony na 107 oddziałów, które pozostają pod komendą dozorca. Z oddziałów tworzą się grupy pod kierownictwem szefa głównego i kilka grup w każdej dzielnicy pozostaje pod zwierzchnictwem kontrolera technicznego. Specjalni inżynierowie kierują kilkoma dzielnicami i jednocześnie są przełożonymi warsztatów reperacyjnych, funkcjonujących w ich dzielnicach.

Czynności robotników do sprzątnia polegają na podawaniu śmieci domowych, na czyszczeniu trotuarów, utrzymaniu czystości w budynkach, znajdujących się na drogach publicznych, myciu i malowaniu ławek, porządkowaniu drzew, sprzątniu schodów, znajdujących się na drogach publicznych etc.

To są różnorodne i liczne czynności, których sprawne wykonywanie wymaga dokładnej organizacji. Organizację taką tworzy się dla każdej dzielnicy i wykonanie jej znajduje się w rękach szefa głównego. Dla rozdziału czynności między tak liczny zastęp robotników przyjmuje się pod uwagę ilość pracy, którą jeden robotnik może wykonać w ciągu godziny. Ta ilość pracy nazywa się „canton“ i w zależności od tego, ile takich jednostek jest do wykonania w jednej dzielnicy, stosuje się przydział robotników i rozkład ich czynności przed południem od godz. 5-tej do 11-tej i po południu od godz. 1-ej do godz. 7-ej; w czasie tym podzieleni na brygady robotnicy załatwiają czynności sprzątnia. Zastosowanie takiej organizacji pracy od 1922 roku pozwoliło zmniejszyć ilość robotników, zatrudnionych przy sprzątniu o 25%.

Paryż na czyszczenie miasta wydaje około 100 milionów. Suma ta obejmuje wydatki: na zakłady własne, jak płaca robotników, utrzymanie maszyn i warsztatów reperacyjnych, wynagrodzenia przedsiębiorcom, którzy dostarczają maszyn do mechanicznego sprzątnia jezdni, polewania ulic, oraz należność za spalanie śmieci. Dochody Paryża na czyszczenie miasta powstają głównie z dwóch opłat: opłaty na czyszczenie miasta i opłaty za wywóz nieczystości. Opłaty powyższe wraz z innymi drobnymi dochodami stanowią zaledwie 25% kosztów tego działu. R. Ślaski.

Piąty Międzynarodowy Kongres i Wystawa drogowa w Medjolanie.

Wrzesień 1926 r.

Powszechnie znaną i uznaną jest ważność zagadnień dotyczących organizacji i utrzymania dróg, służących tak celom handlowym jak i turystycznym. Każdy kraj, samorządy, stowarzyszenia techniczne i turystyczne, starają się rozwiązać to pierwszorzędne zagadnienie i osiągnąć w swoim kraju jak najlepsze rezultaty.

Wysiłki te nieraz bardzo owocne, i dające duży materiał doświadczalny, pozostają nieznanymi szerokiemu ogółowi. Nie wychodzą one najczęściej poza obręb ciasnego kręgu dostępnego tylko specjalistom, nie dając możliwości zapoznania się z tym ogromem pracy i doświadczeń szerokim kręgiem administracji i instytucji miejscowych, tak bardzo zainteresowanych w sprawie udoskonalenia dróg, uproszczenia maszyn i systemów. Koła te pozbawione są też najczęściej możliwości porównania rozwiązań przez siebie znalezionych, z rezultatami osiągniętymi w innych krajach.

W celu ułatwienia tej pracy i dania możliwości zaznajomienia się z najnowszymi zdobyczami na polu techniki i urządzeń drogowych, prowincja i miasto Medjolan powzięły inicjatywę urządzenia we wrześniu r. b. Międzynarodowej Wystawy Dróg w Medjolanie; odbywać się ona ma w tym samym czasie co i Międzynarodowy Kongres drogowy, a to w tym celu, by uczestnicy Kongresu, którzy przybędą ze świata całego, mogli jednocześnie zaznajomić się z zebraniem na wystawie materiałem i porównać pracę przedsięwziętą nad ulepszeniem dróg w różnych krajach.

Program zakreślony przez Komitet Wystawy przedstawia się bardzo bogato: obejmuje on 12 działów przedstawiających całokształt zagadnienia drogowego, a więc ustawodawstwo, administrację drogową, współdziałanie w pracy stowarzyszeń propagandowych i turystycznych, urządzenia dla wytwarzania i obróbki materiałów drogowych, sposoby niszczenia odpadków drogowych i gospodarskich, maszyny specjalne do robót drogowych, układania materiałów, utrzymania szos i bruków, rozmaite materiały używane do budowy i utrzymania dróg, stosowanie materiałów do budowy i utrzymania dróg bitych, stosunek różnych pojazdów do dróg i ruchu drogowego, urządzenia stosowane przy pojazdach jako to latarnie, sygnały, urządzenia przeciw obryzgiwaniu błotem, hamulce, urządzenia przeciwślizgowe, ruch na drogach, sygnały, tablice, drogowskazy, regulowanie ruchu w mieście, mapy turystyczne, przyrządy do pomiarów i doświadczeń na drogach, ewolucja drogi, a więc droga i jej budowa w czasie wojny świa-

towej, droga nowoczesna, droga przyszłości, estetyka drogi, prasa techniczna, periodyczna, turystyczna, przewodniki, biuletyny związków i stowarzyszeń.

Już samo to wyliczenie różnych działów daje miarę szerokiego zakresu Wystawy o pierwszorzędnem znaczeniu pod względem materiału jaki podaje i sposobu udostępnienia go każdemu interesującemu się sprawą dróg i związaną z nią sprawą dobrobytu kraju. Nic więc dziwnego, że Polska, w której rozwój dróg bitych jeszcze pozostawia tak wiele do życzenia, skorzystać może wiele z wzięcia udziału w Wystawie i materiału który ona daje do badań; wielkie znaczenie Wystawy zrozumiał Rząd polski, który na posiedzeniu międzyministerjalnem odbytem w dn. 17/XII r. ub. naradzał się nad udziałem Polski w Międzynarodowej Wystawie drogowej w Medjolanie, sposobem przeprowadzenia przygotowań do wzięcia udziału w Wystawie i środkami materialnymi, oraz nad ukonstytuowaniem organów wykonawczych, któreby tą sprawą się zajęły.

Ze swej strony Komitet Wystawy zwrócił się również do Związku Miast Polskich z prośbą o przeprowadzenie propagandy na rzecz Wystawy między miastami polskimi, tak bardzo zainteresowanymi w dobrem rozwiązaniu sprawy drogowej w Polsce, i zaznajomieniu się z tem, co na tem polu zdziałano w innych krajach.

Nadesłane:

Otrzymaliśmy od Międzynarodowego Instytutu Inżynierji Sanitarnej i Muncypalnej, następujący list:

Sprawa uzdrowotnienia miast, tak ważna i tak paląca, może być rozwiązana jedynie na drodze naukowej, gdyż rozwój obecnego mnóstwa metod i wynalazków w dziedzinie ulepszeń sanitarnych wymaga w praktyce wszechstronnego zbadania i przestudjowania systemów instalacyjnych — przed ostatecznem wprowadzeniem ich w życie.

Te to potrzeby i zagadnienia doprowadziły do utworzenia Międzynarodowego Instytutu Inżynierji Sanitarnej i Muncypalnej (International Institute of Sanitary and Municipal Engineering Ltd.) z siedzibą w Londynie. Zadaniem Instytutu jest pomoc miastom w zaprowadzaniu niezbędnych urządzeń sanitarnych.

Mając na względzie olbrzymie trudności finansowe i techniczne, z którymi walczą miasta w dobie powojennej, a chcąc przyjść z pomocą w rozwiązaniu tych zadań, Instytut zamierza zwołać w 1926 r. pierwszą międzynarodową konferencję dla przedyskutowania następujących kwestyj:

1) Normalne warunki przygotowania planów dostarczania wody z rzek i innych otwartych zbiorników:

- | | |
|------------------------|----------------------------------|
| a) oczyszczanie wody | e) ilość wody oczyszczonej |
| b) szybkie filtrowanie | f) rozmiar rur wodociągowych |
| c) filtrowanie powolne | g) formuły systemu rozdziału wód |
| d) koagulacja | h) ciśnienie lub grawitacja |

2) Normalne warunki oczyszczania wód ściekowych wypuszczanych do rzek lub innych otwartych zbiorników:

- samo-oczyszczanie wód
- mechaniczne metody oczyszczania
- irygacja bez lub z uprawą
- oczyszczanie biologiczne
- proces błot przesyconych.

Powyższe dane podajemy w przekonaniu, iż zainteresują one działaczy sanitarnych pracujących na tem polu w miastach polskich. W tym celu podajemy adres Instytutu: *London—28 Victoria Street, S. W. International Institute of Sanitary and Municipal Engineering Ltd.*

Przegląd czasopism.

Nr. 12-ty organu Związku Miast Łotewskich, p. t. „*Pasvaldibas Balss*”, w pierwszym artykule omawia budżety gmin wiejskich, podając niektóre z nich wraz z wyliczeniem wpływów i rozchodów.

Artykuł następny zajmuje się nowym parlamentem łotewskim dając wyraz nadziejom miast związanym z jego obradami, oraz wyrażając życzenia ludności pod adresem nowo obranego ciała prawodawczego. Uzupełnieniem niejako poprzedniego artykułu jest praca następna, która podaje wyniki wyborów do Rad Miejskich, wyszczególniając mandaty radnych według ugrupowań partyjnych.

„*Pasvaldibas Balss*” poświęca dużo miejsca kronice zagranicznej: na pierwszym miejscu znajdujemy tu streszczenie artykułu p. Donker Duyvis drukowanego w nr. 6-ym „*Les Scieces Administratives*” o układaniu archiwów. Krótkiemu sprawozdaniu z III-go Międzynarodowego Kongresu Miast w Paryżu, poświęcony jest artykuł następny.

W dziale bibliograficznym umieszczono wzmiankę o monografii miast niemieckich wydaną przez „*Zeitschrift für Kommunalwirtschaft und Kommunalpolitik*”, omówiono obszernie nr. 10 i 11 „*Samorządu Miejskiego*” głównie artykuł prof. Ptaśnika o narodowościach w miastach dawnej Polski, wystawę miast w Poznaniu i Lwowie, oraz sprawozdanie z Kongresu Miast w Paryżu. Znajdujemy tu również sprawozdanie z artykułu dr. A. Damaschke o zagadnieniach polityki gminnej drukowanego w „*Zeitschrift für Kommunalwirtschaft*”. Ostatnie strony zeszytu poświęcone są wykazom bilansów gminnych.

„*Les Sciences Administratives*” — organ Międzynarodowego Związku Miast wydawany przy współdziałaniu Stałej Komisji Międzynarodowych Kongresów Nauk Administracyjnych (*La Commission Permanente des Congrès Internationaux des Sciences Administratives*) i Międzynarodowego Instytutu Bibliografii i Informacji.

Pismo to wychodzi od początku 1925 r. Celem jego jest wymiana myśli i doświadczeń między miastami, oraz ułatwienie wszystkim korzystania ze źródeł informacyjnych w sprawach żywotnych obchodzących miasta.

Artykuł pierwszy w numerze 14-ym 1925 r. poświęcony jest sprawozdaniu ze zjazdu Związku Miast Szwajcarskich odbytym w sierpniu 1925 r. Zjazd zajmował się głównie sprawą mieszkaniową i kwestją drożyzny w miastach. W sprawie pierwszej wygłosił referat p. Hauswirth z Berna, proponując: 1) by miasta szwajcarskie za przykładem Berna i Zurychu zabroniły podnajmować ze względów higienicznych i moralnych

pewną kategorię mieszkań, 2) stworzenie biura któreby się zajęło obowiązkową naprawą domów. Oba projekty przekazano komitetowi Związku i Stow. szwajcarskiemu dla ulepszenia warunków mieszkaniowych.

W sprawie drożyzny polecono Zarządom miast by w dalszym ciągu energicznie zwalczały drożyznę nawet kosztem ofiar finansowych; polecono również miastom wpływać na ludność by się wstrzymywała od wydatków niepotrzebnych i zbytków.

Następnie podana jest krótka wzmianka o ukonstytuowaniu się Związku Miast Hiszpańskich w dn. 15/X — 1925 r. Dowodem potrzeby utworzenia tego Związku jest fakt iż do grudnia r. ub. przystąpiło doń 288 miast z ludnością wynoszącą 4.000.000 mieszkańców.

Ciekawy jest bardzo artykuł następny o warunkach pracy w Zarządzie Miejskim w Chicago („Les conditions de travail dans l'Administration Municipale de Chicago”) artykuł ten pióra dr. White, prof. uniwersytetu w Chicago, streszcza wyniki ankiety między urzędnikami miejskimi w Chicago, mającej na celu poznanie warunków pracy urzędniczej, by dążyć do polepszenia tego bytu. Autor artykułu grupuje odpowiedzi i daje analizę przyczyn niezadowolenia z warunków pracy między urzędnikami, podając na końcu wskazania dotyczące poprawy tych warunków. Prof. White zaleca ulepszenia wszelkie wprowadzać powoli, wyprobuwując różne systemy przez czas dłuższy przed ostatecznem prowadzeniem ich w życie. Na końcu zeszytu umieszczono dział zwykły tego pisma: „Tablettes Documentaires Municipales” (Tablice Informacyjne miejskie) w których podane są krótkie wzmianki o książkach i wydawnictwach dotyczących wszelkich dziedzin życia miejskiego.

Z pism zagranicznych jakie otrzymujemy w drodze wymiany na „Samorząd Miejski”, (spis których umieszczony jest w № 12, zanotować jeszcze należy „Le Mouvement Communal Français” — organ Związku Miast i Gmin Francuskich“.

„Polska Oświata Pozaszkolna”, dwumiesięcznik Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych poświęcony sprawom oświaty dorosłych, jest jedynem pismem oświatowem, które informuje o całokształcie prac oświatowo-kulturalnych, prowadzonych w kraju.

Zeszyt 6-ty „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej“ zawiera: Wspomnienie o Stefanie Żeromskim; Heleny Radlińskiej „Szkoly pracy społecznej i oświatowej zagranicą”; E. N. „Walter Hofmann o wychowawczej roli powszechnej biblioteki i jej związku z oświatą pozaszkolną; sprawozdanie z konferencji oświatowej na temat „Oświata pozaszkolna jako zagadnienie polityczne i socjalne”; dział „Z praktyki pracy oświatowej wśród dorosłych”

przynosi aktualne uwagi Klemensa Frelka na temat „Co to jest ognisko oświatowe”.

Ponadto zeszyt przynosi pouczające informacje o pracach oświatowych towarzystw oświatowych w Polsce, charakterystykę prac zagranicznych oraz przegląd literatury i pism.

Do zeszytu dodany jest spis rzeczy całego rocznika pisma.

„Polska Oświata Pozaszkolna” porusza w artykułach swych zagadnienia ogólne, związane z oświatą dorosłych i tą drogą pogłębia treść pracy, podejmowanej w tej dziedzinie; ponadto dostarczając wiele wiadomości praktycznych z zakresu organizacji i metodyki kształcenia dorosłych, a także informacji o tem, co, gdzie i jak się na tem polu robi, — jest niezbędnym przewodnikiem dla każdego, kto w pracy oświatowej bierze czynny udział.

Do każdego numeru „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej” dołącza się bezpłatnie dodatek „Teatr Ludowy”.

Oprawne i zaopatrzone w dokładny spis rzeczy roczniki „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej” stanowią nieprzebraną kopalnię wiadomości niezbędnych w pracach praktycznych.

Warunki prenumeraty: rocznie — Zł. 8 — kwartalnie — Zł. 2 — numer pojedynczy — Zł. 1 gr. 50.

Niewielka ilość roczników zbywających jest jeszcze do kupienia w Administracji: Warszawa, ul. Świętokrzyska № 30, m. 11.

„Oszczędność”, tygodnik poświęcony sprawie krzewienia oszczędności w Polsce. — Nr. 1 zawiera: Nasz Program; Sprawa niezniszczalności wkładów oszczędnościowych — Waclaw Gajewski, pos. Jerzy Michalski i Ryszard Wojdaliński; Giełdowe notowania papierów wartościowych — Dr. T. Poznański; Doraźne środki zwalczania drożyzny w miastach i śródkach fabrycznych — Dr. Leon Władysław Biegeleisen. — Organizacja kapitału zagranicą. Stabilizacja niemieckiej waluty — Inż. Józef Jaskólski; National Savings Committee; Wkłady systematyczne we Francji. — Numer uzupełnia bogata kronika gospodarcza i skarbowa.

№ 2 zawiera: Sprawa niezniszczalności wkładów oszczędnościowych: Jan Boguszewski, P. Sanne, A. Zucker; Znaczenie Szkolnych Kas Oszczędności (I) — S. E. Bońkowski; „Oszczędność” — Towarzystwo Krzewienia Oszczędności w Polsce; Technika propagandy: Wymowa cyfr. — Numer uzupełnia bogata kronika gospodarcza i skarbowa.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Bracka 17.

Komunikaty.

Towarzystwo Lotnicze.

W 1924 r. grupa lotników założyła Towarzystwo Lotnicze, instytucję społeczną, zatwierdzoną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Celem T-wa jest budzenie zamiłowania w społeczeństwie do żeglugi powietrznej, a przede wszystkim realna praca na polu lotniczym, ułatwianie i popieranie pracy technicznej i pilotażu. Towarzystwo Lotnicze, posiadające oddziały w Bydgoszczy, Krakowie i Poznaniu, a ekspozytury we wszystkich miastach Polski, postanowiło przede wszystkim kształcić pilotów cywilnych i w tym celu uruchomiło pierwszą Szkołę Pilotów Cywilnych, dążąc do pokrycia całej Polski siecią tych szkół. Myślą przewodnią T-wa, czyniącego wszelkie wysiłki by swoją ideę w czyn wprowadzić—jest przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa granic kraju, gdyż—jak to wykazała statystyka Polska posiada w porównaniu z innymi krajami znikomą ilość wykształconych pilotów, co w razie wojny, mogłoby zgubnie zaważyć na losach kraju. Pierwsza Szkoła Cywilnych Pilotów, wyszkolić może 120 uczniów rocznie; uczniami jej są kandydaci Dep. IV-go M. S. Wojsk. oraz osoby cywilne. Tych uczniów subsyduje T-wo Lotnicze, z funduszków zebranych od społeczeństwa, w wysokości 2000—2500 zł. na osobę. Ruchliwe Tow. Lotnicze grupujące przeszło 600 lotników polskich, w ciągu paru miesięcy, oprócz wspomnianej szkoły, zbudowało Port Cywilny Lotniczy pod Warszawą, wzniosło hangary i budynki pomocnicze, oraz w Poznaniu uruchamia Szkołę Techników Lotniczych.

Energja i zapał T-wa Lotniczego musi budzić w społeczeństwie całym nie tylko podziw dla pracy, lecz i chęć poparcia tych szlachetnych wysiłków, mających na celu dobro całego kraju. Pomóc może i powinien każdy, komu bezpieczeństwo Polski jest drogie, popierając urządzaną obecnie przez T-wo wielką Loterję Fantową, od której powodzenia zależy rozwój szkół lotniczych a więc zwiększenie bezpieczeństwa kraju.

Pożądaniem jest ze wszęch miar, by miasta nasze zainteresowały się działalnością T-wa Lotniczego, popierając u siebie i propagując inicjatywę T-wa przez współdziałanie w urzędzeniu Loterji Fantowej, której powodzenie tak ściśle związane jest ze sprawą ogólnokrajową, a w pierwszym rzędzie miast naszych.

Poniżej podajemy odezwę T-wa Lotniczego:

O D E Z W A.

Każdy obywatel Polski, badając całokształt życia naszego narodu i organizację zabezpieczenia go od ewentualnych ataków nieprzyjacielskich, a głównie ataków lotniczych, przychodzi do przekonania, że powinien najbardziej popierać instytucje, które dążą do powiększania naszej floty powietrznej.

Posiadając odpowiednie fundusze, możemy stworzyć nawet w krótkim czasie potężne lotnictwo, lecz o wiele trudniej przedstawia się sprawa na wypadek wojny obsadzenia samolotów pilotami i dlatego Towarzystwo Lotnicze wzięło na siebie to bardzo ciężkie zadanie, a mianowicie przygotowanie jak największej ilości pilotów polskich.

Do tej pory, t. j. w ciągu kilku miesięcy Towarzystwo Lotnicze zbudowało Pierwszy Cywilny Port Lotniczy pod Warszawą w Młocinach, postawiło hangary i budynki pomocnicze i uruchomiło Pierwszą Szkołę Pilotów Cywilnych, uczniami której są kandydaci Departamentu IV Żeglugi Powietrznej Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz osoby cywilne. Realną pracą i wynikami jej w stosunkowo tak krótkim czasie zdobyło sobie Towarzystwo Lotnicze uznanie w społeczeństwie i wybitne poparcie Departamentu IV Żeglugi Powietrznej Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Towarzystwo Lotnicze, pragnąc rozszerzyć działalność już istniejącej Szkoły Pilotów, a także zamierzając pokryć całą Polskę siecią Szkół Lotniczych, zwraca się do społeczeństwa o współudział w tej akcji, zaznaczając, że wyszkolenie każdego pilota wynosi 3000 złotych i że piloci są subsydjowani w wysokości od 2000 do 2500 złotych przez Towarzystwo Lotnicze z funduszków zbieranych od społeczeństwa.

W krótkim czasie należałoby wyszkolić kilkanaście tysięcy pilotów, gdyż Niemcy posiadają obecnie przeszło 20.000 pilotów, Rosja zaś około 10.000, a Polska tylko kilkuset pilotów.

Pomoc poszczególniej jednostki w naszej, tak ważnej dla całej Polski, sprawie jest bardzo mała, bo wynosi zaledwie 2 złote od osoby i to w postaci losu Loterii Fantowej Towarzystwa Lotniczego, na który można wygrać takie fanty, jak: willa wartości 20.000 złotych, samochody osobowe, aparaty „Radjo“, a jako najpożyteczniejsze dla każdego, setki sztuk materiałów na ubrania i okrycia męskie i damskie, a także setki sztuk towarów białych na bieliznę.

Każdy zatem, dając tylko 2 złote na własną obronę, ma jeszcze szanse wygrania poważnych fantów. Nie wątpimy, iż niewielu się znajdzie tych, którzy nie dadzą chociaż 2 złotych na własną obronę. Pamiętajmy bowiem, że przy najściu bolszewików na Warszawę w 1920 roku

każdy dalby połowę swego majątku, a wielu było takich, którzy oddaliby wszystko, aby tylko bolszewicy nie weszli do Warszawy. Jaki mamy dowód obecnie, że państwa ościenne, mając kilkadziesiąt razy więcej pilotów niż my, nie zaatakują nas?

Każdy więc obywatel Rzeczypospolitej nie powinien zwlekać z nabyciem losu Loterii Fantowej Towarzystwa Lotniczego za 2 złote, gdyż od tego jedynie zależy rozwój Szkół Lotniczych, a temsamem zabezpieczenie granic Polski.

W zakończeniu podkreślamy, że urządzone dotychczas loterie fantowe przez różne instytucje społeczne były przeznaczane jedynie na cele tych instytucyj, zaś Loteria Fantowa Towarzystwa Lotniczego ma zupełnie inny cel, gdyż Towarzystwo Lotnicze jest tylko organizatorem Loterii Fantowej, fundusze zaś z tej Loterii nie idą na dochód Towarzystwa Lotniczego, a są specjalnie poświęcone na tworzenie jaknajwiększej ilości Szkół Lotniczych, aby w jaknajkrótszym czasie wykształcić tylu pilotów, aby dorównać liczbie tychże w państwach ościennych.

*Towarzystwo Lotnicze
Wydział Loterii Fantowej.*

Warszawa, Al. Jerozolimskie 43, tel. 133—78.

LINY STALOWE i ŻELAZNE, DRUT
KOLCZASTY, SIATKI DO OGRODZEŃ,
DRUT ŻELAZNY CYNKOWANY
i NIECYNKOWANY, GWOŹDZIE

Włocławska Fabryka Drutu

dawniej C. KLAUKE, Sp. Akc.

W WŁOCŁAWKU, Telefon Nr. 15.

Fabryka Okuć Budowlanych

BRACIA LUBERT

w WARCE star. Grójeckie

założona w roku 1891.

Kantor i składy: Warszawa, ul. Złota № 34. Telefony 47-35 i 90-10.

**Okucia do drzwi i okien od zwyczajnych
do najozdobniejszych.**

BIURO TECHNICZNE ALBERT KARP, Inżynier

Warszawa, Wilcza 54.

Adres telegr.: ALKAR—Warszawa. Telefony: 172-47 i 92-71.

1) Dział ceramiczno-budowlany:

POLECA ZE SWYCH BOGATO ZAOPATRZONYCH SKŁADÓW:
PŁYTKI TERAKOTOWE, PŁYTKI GLAZUROWE ŚCIENNE,
KAFLE, CEGŁĘ SZAMOTOWĄ I INNE ARTYKUŁY BUDOWLANE.

2) Dział mechaniczny:

URZĄDZENIA FABRYK LODU I CHŁODNI SZTUCZNYCH
TOW. AKCYJNEGO L. A. RIEDINGER W AUSBURGU.

ROK 1907 ZAŁOŻENIA.

BIURO BUDOWLANE i HANDLOWE „ARCHITEKT”

Sp. z ogr. odp.

TELEFON № 247.

ZAMOJSKA № 4 (dom własny)

W LUBLINIE

Projekty i kosztorysy architektoniczne. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane. Roboty żelbetowe. Projekty i budowa dróg i mostów Centralne ogrzewania, kanalizacja i wodociągi, kamery dezynfekcyjne, filtry biologiczne, suszarnie i t. p. Z działu techniki sanitarnej.

Ważniejsze roboty, wykonane przez firmę „ARCHITEKT“.

- 1) Gmach żelbetowy ze skarbcem i safes'ami dla Banku Ziemi Polskiej w Lublinie.
- 2) Szosa na odcinku Lublin-Kraśnik.
- 3) Most drewniany na Czerniejówce.
- 4) Kąpiele „Syrena” w Lublinie z kompletnym wewnętrznym urządzeniem i centralnym ogrzewaniem.
- 5) Wodociągi i kanalizacja 2-ch Miejskich Szkół Powszechnych w Lublinie.
- 6) Kamera Dezynfekcyjna w Lublinie.
- 7) Filtry biologiczne dla 2-ch Szkół Miejskich w Lublinie.
- 8) Dwór w majątku „Krzywda”.
- 9) Dom dochodowy 4-o piętrowy w Lublinie Krak.-Przedmieście 47.

SZKOŁA Powszechna

KWARTALNIK PEDAGOGICZNY,

poświęcony sprawom wychowania i nauczania szkolnego oraz kształcenia nauczycieli, wydawany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

SZKOŁA Powszechna

INFORMUJE NAUCZYCIELI O RUCHU PEDAGOGICZNYM
W POLSCE I ZAGRANICĄ,

ZAZNAJAMIA Z NOWEMI DĄŻENIAMI W WYCHOWANIU
I NAUCZANIU,

UCZY POZNAWAĆ DZIECKO, CELEM ODDZIAŁYWANIA NA
NIE W SPOSÓB NAJBARDZIEJ ODPOWIEDNI,

SŁUŻY WYMIANIE MYŚLI MIĘDZY NAUCZYCIELSTWEM
Z CAŁEGO PAŃSTWA.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie z przesyłką pocztową—6 zł.; zeszyt pojedynczy—2 zł.;
roczniki z lat 1920, 1921, 1922 i 1923 po 2 zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Po tekście cała strona — 100 zł.; $\frac{1}{2}$ strony — 60 zł.
 $\frac{1}{4}$ strony — 30 zł.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa, ulica Bagatela № 12.

**Najlepszy informator
codzienny!**

**Niezbędny doradca
w każdej sprawie!**

Chcesz mieć szybkie, wyczerpujące, wszechstronne, interesujące i niezbędne dla każdego w dobie **wiadomości** dzisiejszej ze stolicy, kraju i świata, a przedewszystkiem z Województwa Lubelskiego i ziem wschodnich

! CZYTAJ !

GŁOS LUBELSKI

Najpoczytniejszy dziennik Lubelszczyzny i Wołynia.

„Głos Lubelski” przenika codziennie w tysiącach egzemplarzy do wszelkich środowisk wszystkich warstw społecznych;

„Głos Lubelski” w godzinach rannych, najwcześniej ze wszystkich pism prowincjonalnych przynosi:

- 1) najbogatsze wiadomości telegraficzne;
- 2) telefoniczne sprawozdania sejmowe od własnego sprawozdawcy parlam.;
- 3) artykuły publicystyczne pióra najwybitn. ekonomistów polskich.
- 4) w dziale beletrystycznym najcenniejsze perły naszej i obcej literatury;
- 5) najświeższe wiadomości gospodarcze i giełdowe;
- 6) drobiazgowo wiadomości ze ze wszystk. dziedzin życia codz.

„Głos Lubelski” w żywych ilustracjach odzwierciedla codziennie aktualne i ciekawe wydarzenia w Polsce i świecie.

„Głos Lubelski” w każdą niedzielę doręcza bezpłatnie dodatek bogaty w treść i ilustrację.

REDAKCJA

Lublin, Kościuszki 10.
Telefon № 184a.

Konto Czekowe
P.K.O. 100.666,
skr. poczt 98.

ADMINISTRACJA

Lublin, Kościuszki 10.
Telefon № 184b.

Prenumerata: dla odbierających w Administracji miesięcznie zł. 2.50, kwartalnie zł. 7.50; z odnośnieniem do domów miesięcznie zł. 2.80, kwartalnie zł. 8.40.
z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 3.50, kwartalnie zł. 10.50

Przyjmuje prenumeratę: Administracja „Głosu Lubelskiego” ul. Kościuszki 10 i wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

**REKORDOWY NAKŁAD
w LUBELSZCZYŹNIE!**

Gęsta Sieć
Korespondentów

**NIEZAWODNE SKUTKI
REKLAMY!**

Opuściła prasę i jest do nabycia publikacja,
poświęcona sprawom gospodarki samorządowej:

EDWARD ROSSET

Naczelnik Wydziału Statystycznego
Magistratu miasta Łodzi

Zagadnienia Gospodarki Samorządowej

SPIS ROZDZIAŁÓW:

- I. Kwestja mieszkaniowa.
- II. Wodociągi i kanalizacja.
- III. Opieka nad niemowlęciem.
- IV. Gruźlica.
- V. Alkoholizm.
- VI. Finanse miejskie.

_____ Cena egzemplarza wraz z kosztami przesyłki 4 zł. 40 gr. _____

SKŁAD GŁÓWNY: Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi, Łódź, Plac Wolności 14.

„USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST“ Z Rozp. wykonawczymi	4 zł. — gr.
„USTAWA O KASACH CHORYCH“ Ze wszystkimi Rozp. wy- konawczymi, wyjaśnieniami i interpretacjami.	4 zł. — gr.
„USTAWA O PAŃSTW. PODATKU PRZEM.“ Z Rozporz. wykonawczymi. Ustawa ta normuje sprawę podatku obrotowego	5 zł. — gr.
„POLSKA USTAWA WEKSŁOWA I CZEKOWA“	1 zł. 50 gr.
„USTAWA O UBEZPIECZENIU OD BEZROBOCIA“	1 zł. 50 gr.
„USTAWA O PRACY KOBIET I DZIECI W PRZEMYSŁE“	1 zł. 50 gr.

Wydawnictwa powyższe wysyła na każde żądanie

Dom wydawniczy FR. GŁOWIŃSKI I S-KA

w Lublinie, ul. Kościuszki № 8.

TYGODNIK TORUŃSKI

Organ urzędowy Magistratu m. Torunia

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata kwartalna 2 złote 10 groszy

Adres Redakcji: Magistrat Toruń.

KONTO P. K. O. Nr. 206.914.

„ŻYCIE WOŁYNIA”

TYGODNIK BEZPARTYJNY, POLITYCZNY, SPOŁECZNO - LITERACKI.

Wychodzi w Łucku na Wołyniu pod redakcją Juljana Podoskiego, jako
Organ Polskiego Tow. Opieki nad Kresami.

NAJWIĘKSZY NAKŁAD NA WOŁYNIU.

Dociera wszędzie. czytany powszechnie, jest najskuteczniejszym środkiem reklamy dla
p. T. Firm Handlowych i Przemysłowych, którym zależy na zbyciu Ich produktów na
tych terenach.

„ŻYCIE WOŁYNIA” przynosi co tydzień dwadzieścia stron druku.

Adres Redakcji i Administracji: Łuck na Wołyniu, ul. Jagiellońska Nr. 66.

KONTO P. K. O. Nr. 80.703.

Cena rocznej prenumeraty „ŻYCIA WOŁYNIA” wynosi tylko 13 złotych.

Egzemplarze okazowe wysyłamy na żądanie

W Warszawie do nabycia w kioskach Towarzystwa „RUCH”.

Cena pojedynczego numeru 40 groszy.

SPOŁEM

Organ Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

DWUTYGODNIK (XIX rok istnienia).

Pismo zamieszcza artykuły z dziedziny gospodarczej, oraz techniki i rachunkowości spółdzielni spożywców w każdym zakresie. Podaje wszelkie przepisy prawne i rozporządzenia władz, dotyczące się bieżącej i ogólnej działalności spółdzielni. Daje rzeczowe sprawozdania ze zjazdów i konferencji spółdzielczych. Zamieszcza kronikę gospodarczą i finansową oświetla rynek handlowy i jego konjunktury i podaje ceny artykułów spożycia.

Warunki prenumeraty: rocznie z przesyłką pocztową 24 zł.
półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — numer pojedynczy 1 zł.

SPÓLNOTA

POPULARNE TYGODNIOWE PISMO SPOŻYWCÓW. (VI rok istnienia).

Wydawnictwo Związku Sp. Sp. Rz. P.

Każdy spożywca powinien czytać i zaprenumerować swoje pismo, swój organ. Znajdzie tam: zasadniczą obronę swoich interesów w rzeczowym oświetleniu spółdzielczym, wskazania i informacje o tem, jak się bronić przeciwko ciężarom i krzywdzie spożywców; korespondencje i wiadomości, rzeczy ciekawe i rozrywkowe, opowiadania, opisy, oraz miesięczny obficie ilustrowany ciekawy dodatek literacki.

Warunki prenumeraty: rocznie z przesyłką pocztową 10 zł.
półrocznie 5 zł. — kwartalnie 2,50 zł. — numer pojedynczy 20 gr.

Przy prenumeracie w większej ilości otrzymuje się rabat.

RZECZPOSPOLITA SPÓŁDZIELCZA

MIESIĘCZNIK (VI rok istnienia)

poświęcony sprawom spółdzielczości i związanym z nią zagadnieniom społecznym i gospodarczym.

Jedyny w Polsce pismo o charakterze teoretyczno-naukowym, oświetlające ruch spółdzielczy pod względem ideowym i społecznym w kraju i zagranicą.

W piśmie tem zamieszczają artykuły najwybitniejsze siły spółdzielcze krajowe i zagraniczne.

Warunki prenumeraty: rocznie z przesyłką pocztową 24 zł.
półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — numer pojedynczy 2 zł.

Redakcja i Administracja czasopism:

„SPÓLNOTA“, „SPOŁEM“ i „RZECZPOSPOLITA SPÓŁDZIELCZA“:
WARSZAWA, Nowogrodzka 21, tel. 257—30 i 257—47. Konto w P. K. O. 8760.